

DZIEŃ POMORSKI

ORAZ WYDAWNICTWA.

DZIEŃ BYDGOSKI
GAZETA MORSKA
GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ KASZUBSKI



DZIEŃ GRUDZIADZKI
DZIEŃ TCZEWSKI
DZIEŃ KUJAWSKI
GAZETA MOGILEŃSKA

Rok VI

Redakcja i Administracja:
Toruń, Bydgoska 56
Filija Admin.: Szeroka 41

Telefony dzienne: 208, 747
Telefon nocny: 747
Telefon Filii: 748
Konto czekowe P. K. O. 160-315

Nr. 75

W Święto Zmartwychwstania

Nad Świętami Wielkanocy unosi się atmosfera ufnej zgody i pojednania. Święto wiosny, ukwiecone pąkami drzew i krzewów, budzących się po śnie zimowym do nowego życia, rozbrzmiewające ptasią kapelą, rzuca w serca ludzkie ziarna tej prawdy, że w wiecznym kołowrocie przemian przyjść musi zwycięstwo prawdy nad fałszem, światła nad ciemnością. Chwilowa kłęska nie grzebie raz na zawsze słusznej sprawy. Zdrzgoce ona trumien gład i zmartwychwstanie zwycięsko. W te dni i w świetle tych rozmyślań napina się silniej łuk woli człowieka i budzi się szlachetna ambicja współuczestniczenia w zbiorowym dziele budowy lepszej przyszłości.

Zasada zgody i jedności narodowej uświęcona jest w Polsce historyczną tradycją. Jedną z podwalin naszego ustroju na przestrzeni kilku wieków była zasada **jednomyslności**, koniecznej dla podjęcia prawomocnej uchwały przez sejmy walne. Wychodziła ona z idealistycznych założeń, że każdy przedstawiciel narodu, obdarzony zaufaniem swych wyborców, służyć chce bezinteresownie sprawie dobra publicznego, że z łatwością rozeznaje drogi, jakimi iść mu należy, i przekonany argumentami stanie zawsze po stronie słuszności. Zasada ta, nieprzystosowana do twardej rzeczywistości i nie licząca się z ułomnościami natury ludzkiej, przerodziła się wnet w **przekleństwo Polski** przedzoborowej, zwyrodniała w osławione **liberum veto**, które w ręku agentów i najmitów obcych potencji i w ręku jednostek ciemnych a czelnych rozprężyło tragicznie całą maszynę państwową.

Demokracja czasów nowożytnych w miejsce utopijnej zasady jednomyslności wprowadziła do naczelnych wskazań ustrojowych zasadę **większości**. Organizacja życia zbiorowego, uchwała sejmowa, polityka rządu muszą być nie tylko teoretycznie słuszne, ale równocześnie muszą być wyrazem woli społecznej, ujawnionej w ten czy w inny sposób przez większość społeczeństwa. Dogmat liczby zatriumfował w opinii politycznej wszystkich niemal organizmów państwowych. Większość parlamentarna stała się czynnikiem decydującym o losach państwa i za te losy w zasadzie przynajmniej odpowiedzialnym.

Zasada arytmetycznej większości uległa jednak wnet dalszym ewolucjom i ograniczeniom. Dogmat liczby prowadził niejednokrotnie do bezwzględności, bezkompromisowego podporządkowania mniejszości, choćby o kilka tylko głosów słabszej, utrudniał wydobycie na jaw nowych narastających prądów ideowych i nowych potrzeb. Dogmat ten sprawiał, że system parlamentarny w skomplikowanej grze sił politycznych przestał być niezawodnym wentylem bezpieczeństwa i nie zawsze też przeciwdziałał gwałtownym wyładowaniom nagromadzonych namiętności.

System wyborów proporcjonalnych, znajdujący coraz szersze zastosowanie na wszystkich szczeblach zorganizowanego życia zbiorowego, miał dopuścić do głosu i te ugrupowania polityczne, które, reprezentując hasła dnia wczorajszego, były już w odwrocie, lecz utrzymywały się jeszcze na powierzchni i były zawsze cenionym czynnikiem tradycji; i te, które, gło-

sząc hasła nowe, były dopiero w okresie ekspansji i stopniowego zwiększania zasięgu swoich wpływów; i te wreszcie, które reprezentowały interesy jedynie cząstkowe, pewnych grup społecznych, zawodów czy poszczególnych ziem. System proporcjonalny zapewniał im nieliczne choćby przedstawicielstwo w organach życia zbiorowego, dawał im trybunę dyskusyjną i możliwość współdziałania w realnej pracy społecznej czy państwowej.

I ten system zbankrutował nie tylko dlatego, że utrudniał, uniemożliwiał czę-

go przyszłości z rozgwaru politycznych utarczek i złączenie się tych spraw w jeden zwarty hufiec pod hasłem naczelnym: **Dobro państwa najwyższym dobrem.**

Oto droga ku prawdziwej jedności narodu. Oto obóz, w którym powinno nie zabraknąć nikogo, bo nikt, zaprzęgnięty się do służby państwu, nie rezygnuje ze swych politycznych nastawień i przekonań, a tylko harmonizuje je z najwyższym nakazem obywatelskim.

Jest to drogowskaz, który wskazywać nam musi wewnątrz państwa, do czego

go nie zdołały dokonać zjazdy dyplomatyczne i spełzły na niczem „konferencje“, niezliczone zjazdy i manifesty pacyfistyczne i olbrzymia literatura, tysiące broszur, książek — tego dokonała inicjatywa twórca Wielkiego Samotnika z Belwederu. Z jaką ulgą przyjęli miłośnicy pokoju do wiadomości, że olbrzymie bloki państw w środku i na wschodzie Europy podpisują dokumenty, stwierdzające wyrzeczenie się agresji zbrojnej we wzajemnych stosunkach, piętnują każdego napastnika kłutwą bezwzględnej potępienia, że między Polską a jej wielkimi sąsiadami od wschodu i zachodu został przerzucony pomost zgody, że od sinych fal Bałtyku po „kocioł bałkański“ stworzona została wielka platforma wzajemnego porozumienia.

Było to dzieło krótkiego stosunkowo czasu, dzieło zaledwie niewielu miesięcy ostatnich — lecz jakże płodne w następstwa!

Bo te fakty dokonane usunęły w cień głęboki dawniejsze niedołążne próby i pompatyczne frazesy. Stworzyły natomiast przykład, jak się naprawdę, rzetelnie tworzy dzieło pokoju i rozprasza opary psychozy wojennej.

To, że w tem bezsprzecznym przełamaniu psychiki wojennej, której jesteśmy obecnie świadkami, Polska kroczy na czele państw, Polska daje wielki przykład, Polska stwarza fakty dokonane — dziś uznaje to już cały świat cywilizowany. I może jedną z przyczyn tego wielkiego wzrostu powagi i autorytetu naszego Państwa w ostatnim czasie, jest właśnie skuteczność i pozytywność osiągniętych już zamierzeń i celów. Może właśnie z tej przyczyny, iż z Polski promieniuje na świat cały szczytny przykład, jak to można naprawdę realizować dzieło pokoju, dodaje imieniu polskiemu tego blasku i tej siły przyciągającej, iż garną się do nas państwa i narody, łaknące szczerego pokoju.

Święto, które nas dziś skupia w atmosferze szczęścia rodzinnego obchodzimy pod znakiem Zmartwychwstania. Święto to dziś obchodzić będziemy w radosnym poczuciu, że w wielkiej rodzinie narodów i państw Polska daje wielki przykład dobrej woli, wiodącej do Zmartwychwstania idei pokoju.

Oby atmosfera Święta Zmartwychwstania, Święta Wiosny rozpalila w nas wszystkich płomień **jedności i harmonji**, szczytny płomień obowiązku i wiary w jasną przyszłość Polski.



sto wytworzenie większości o zdecydowanym charakterze politycznym i zdolnej do decyzji. System ten oddawał opinię polityczną w pacht zorganizowanych partij, rozproszkowiwał społeczeństwo na zwalczające się wzajemnie grupy, odurczał je wspólnego języka, nawet gdy szło o rzeczy podstawowe dla dobra ogółu, dla interesów państwa.

Wyjściem z tej niewoli partyjniactwa stało się dopiero organizowanie społeczeństwa nie na platformie programów partyjnych, ale w imię naczelnych haseł służby dla państwa. Od lat dopiero niewielu społeczeństwo nasze uczy się tej ważnej prawdy, że naczelnym jego obowiązkiem jest — przy pełnej swobodzie obrony uprawionych interesów zawodowych i grupowych — **podporządkowanie interesów cząstkowych dobru całości**. Naczelnym obowiązkiem jest i pozostanie wyłączenie spraw dotyczących państwa i je-

mamy dążyć, aby wzmocnić nasze siły w czynnej pracy obywatelskiej. Nazewnątrz zaś, im silniej przejawiać się będzie ta nasza zwartość zbiorowa, tem łacniej i prędzej ugruntujemy na forum międzynarodowym stanowisko mocarstwowe Polski. Już dziś przecież dzięki przewidywanej naszej polityce zdobyliśmy trwałe sukcesy, z których każdy Polak może być dumny.

Nie kto inny — tylko właśnie Polska stworzyła fakty dokonane, umiacniające dzieło pokoju europejskiego. Warszawa, biejącą na krańcach stolicy dworek, w którym swe decyzje waży Twórca naszej niepodległości — stał się ogniskiem prawdziwej idei pokoju. Tu poczęły się kryształizować te myśli i poczynania, które miały niebawem zrealizować się w czyn. Stworzyć nowe płaszczyzny porozumienia.

I ze zdziwieniem ujrzał świat, że cze-

Na stół świąteczny:
Smietanka Pomorska
Karamel Pomorska
znane z najwyższej jakości.

Wesoły nam dziś dzień nastał

Zwyczaj wielkanocne

Po długim, smętnym poście nadszedł radosny, pełen wesela dzień Chrystusowego Zmartwychwstania. Polska, jak długa i szeroka obchodzi wielkie wiosenne święto wśród rozgłosnego bicia dzwonów i grzmiącej pieśni „Alleluja”. W każdej rodzinie, w chaty przyziemnej, czy niebosiężnej kamienicy jednoczą się w ów jasny dzień bratnie serca, młkłą swary i kłótnie obojętne, jakaś radosna i pełna szczęścia atmosfera otacza ciszę domowego ogniska.

W niejednym domu wielkich miast, a w każdym z odległych wiosok stół wielkanocny tradycyjną przybierze szatę, a jak mówi Kraszewski: „W pośrodku z barankiem i chorągiewką z cukru lub masła”...

Polska jest jedynym krajem, gdzie zachował się piękny zwyczaj obrzędów wielkanocnych. Na wsi zwłaszcza ugruntował się on na długie lata. Dzisiejsze czasy nie pozwalają nam wskrzeszać dawnych, uczt świątecznych, — staropolskie święcone ustąpić musi skromnemu „kryzysowemu”. Ale jeśli spełnimy je w zgodzie, z wiarą w lepsze jutro, ze słowem braterskim dla bliźniego i ręką wspomagającą dla biedaka — będzie ono stokroć piękniejsze, od pływających w bezmyślnej rozrzutności uczt „złotej szlacheckiej wołności”. Niedopomyślenia wprost są dzisiaj tak wystawne przyjęcia świąteczne, jakie podają nam stare polskie kroniki. Bogactwo i przepych święconego u Sapiehy w Dereczynie za czasów Władysława IV jest tak oszalałające w swym obrazie, tak fantastyczne, że dzisiaj dla człowieka nawet bardzo bogatego wydają się bajką i mirażem z życia wachodnich maharadzów.

W dawnej Polsce

Oto jak wyglądało, według ówczesnego kronikarza wspomniane święcone, opisane barwną, kwiecistą, pełną makaronizmów polszczyzną 17-go wieku:

„Stalo cztery przegromnych dzików — to jest tyle, ile części roku, każdy dzik miał w sobie wieprzowinę, alias azynki, kielbasy, prosiątka, Kuchmistrz najcudniejszą pokazał sztukę z upieczaniem całkowitem tych odynców. Stalo tandem dwanaście jeleni także całkowicie upieczonych ze złocistemi rogami, ale do admirowania nadziane były rozmaitym ewierzyną, alias zajękami, cietrzewiami, dropiami, pardwami. Te jelenie wyrażały 12 miesięcy. Naokoło były ciasta sążniste, tyle, ile tygodni w roku. Każde było adornowane inscripcjami, floresami, że nie jeden tylko czytał, a nie jadł. Co zaś do bibendy; były ostery puławy, exemplum czterech pór roku, napełnione winem jeszcze od króla Stefana. Tandem 12 konewek srebrnych z winem po królu Zygmuncie, te konewki exemplum 12 miesięcy. Tandem 52 baryłki także srebrnych in gratiam 52 tygodni, było w nich wino cypryjskie, hiszpańskie i włoskie. Dalej 265 gąsiorków z winem węgierskiem, alias tyle gąsiorków, ile dni w roku.

A dla czeladzi dworskiej 3.700 kwart miodu robionego w Brezie, to jest ile go dnia w roku”.

Pisanki

Z obrzędami wielkanocnymi łączy się nierozdzielnie kolorowanie jaj. Pochodzenie ich w Polsce jest tak odległe, taką mgłą tajemnicy owiane, że wysświetlać to dzisiaj, podobnie jak zwyczaj dyngusa jest wprost niepodobieństwem.

Już w wieku 13-tym biskup krakowski Wincenty Kadłubek, ganiąc niestałość i chwiefność narodu polskiego podaje w kronice wzmiankę, że Polacy zawsze bawili się ze swymi panami, jak z „malowanymi jajkami”. Tłuczenie zaś jaj było rozpowszechnione tak w całej Polsce, jak i na Rusi. Najstarsze wzmianki dotyczące malowanych jaj znajdujemy w dziełach starożytnych klasyków jak: Owidjusza, Plinjusza i Juwenala.

W 17-tym wieku nad malowaniem jaj zastanawiali się nawet uczeni, pozostawiając poważne na ten temat traktaty i rozprawy.

Barwieniem jaj od dawien dawna zajmował się przedewszystkiem lud polski, dochodząc w malowaniu do wysokiego poziomu artystycznego. Zależnie od sposobu wykonania rysunku zależały ich nazwy. Jaja wykonane w jednym kolorze, gotowane

w pewnym barwniku, w gwarze ludowej noszą nazwy malowanek, kraszanek, rzadziej byczków. Barwienie jaj odbywa się sposobem prymitywnym. Lud polski używa do tego środków przez siebie wynalezionych, własnych, najczęściej barwników roślinnych.

W niektórych miejscowościach Polski spotyka się tak pięknie wykonane pisan-

ki, że są to naprawdę okazy ludowego artyzmu, mające za wzór przyrodę, niewyczerpaną pod względem tematów w rysunkowej stylizacji.

Tradycje śmigusa

Odwiecny dyngus i śmigus jest zwyczajem tak starym, że początkami sięga nawet poza okres piśmiennictwa polskiego,

a jak powiada Kitowicz „datuje się z czasów jerozolimskich, kiedy wierni, skupieni na ulicach rozmawiając o Zmartwychwstaniu Chrystusa, rozpraszani byli przy pomocy wody przez żydów”. Według innej wersji śmigus pochodzi z czasów przyjęcia Chrześcijaństwa przez Polskę. Wówczas to dla ochrzczenia wielkich rzeszy, wpędzano je do wody.

Początek wszakże śmigusa jest jeszcze dalszy. Birmanowie w Indiach Wschodnich, obchodząc w kwietniu trzydniowe święto noworoczne, mieli zwyczaj oblewania się wodą na znak, oczyszczenia z grzechów starego roku. Lali wówczas wodę z okien i dachów na głowy przechodzących ulicami ludzi.

W Polsce w drugim dniu Wielkanocy parobcy wiejscy oblewają przy studniach przylapane dziewczęta kublami zimnej wody, a często nawet wrzucają je wprost do rzeki. Nic dziwnego, że podobne wesołe zabawy pociągają za sobą przykre następstwa ciężkiej choroby, a nawet śmierci.

W ziemi kujawskiej był zwyczaj, że chłopak w dniu tym, jak mówi Z. Głóger „właził na dach karczmy wioskowej z miednicą w rękę i pobrzękując w dno takowej obwoływał dziewczki, które będą oblewane i zapowiadał, ile dla której potrzeba będzie do jej szorowania wozów piasku, perzu na wiechcie, grac do skrobania, ile kublów wody i mydlika”. Było to związane z wielkopostną pokutą, połączoną niegdyś z zaniedbaniem cielesnym.

Mazowszanie odróżniają dyngusa od śmigusa. Dyngus jest rodzajem „szopki” czy „gwiazdy” wielkanocnej. Wiejscy chłopcy podczas drugiego dnia Wielkijocny chodzą od chaty do chaty, śpiewając alleluja. Za otrzymane datki wyprawiają sobie huczną biesiadę. Wśród piosenek dyngusowych znana jest np. taka:

*Ja małe dziecko,
jako mnie widzicie,
palmę w rękę noszę,
i o dyngus proszę.*

Dyngus zatem jest tutaj datkiem, jakim gospodarz obdarowuje młodocianych śpiewaków. Śmigus zaś jest oblewaniem wodą dziewcząt przez chłopców w drugim dniu Wielkanocy, a chłopców przez dziewczęta w trzecim dniu.

Emaus

Zwyczajem dziś rzadkim jest tak zwany Emaus. Jest pamiątką objawienia się Chrystusa uczniom w drodze do miasta Emaus. W dniu tym odbywano wycieczki piesze lub konne za miasto do parków i ogrodów. Były to raczej wiosenne pokazy miod, aniżeli celowe uświęcone tradycją obchodzenie religijnego zdarzenia.

Wielkanocne Dziady

Wśród licznych zwyczajów wiosennych świąt zachowały się na Polesiu t. zw. Wielkanocne Dziady, zwane „Nawskim Dniem”. W ciągu roku lud polski trzy razy czci swych zmarłych krewnych czy znajomych: w jesienne Zaduszki, letowe Gromniczne i wiosenne Dziady. We czwartek, w piąty dzień po Wielkijocny odbywa się ta uroczystość na Polesiu, w której biorą udział wiejskie kobiety ubrane odświętnie. Z resztkami święconego podążają na piaszczysty cmentarz. Na mogile zmarłych przysiadają, poprawiają zniszczony przez zimowe zawieje nagrobek, składają na nim przyniesione dary: kiełbasę, kołacz, ser, jaja, flaszkę wódki. W skupieniu i uroczystości odbywają się modły za zmarłych, tajemne rozmowy ze światem duchów. Rozmowy te przechodzą stopniowo w żalosene zawodzenie, wreszcie w okropne i niemilosierne wyć i jęki. Po długiej chwili spełnia się toast za zmarłych i po uroczystej biesiadzie zotawiający na pastwę wiatru, pastuchów i deszczu liniane obrusy z resztkami jadła, powracają wśród śmiechów i rozgłosnych pogawędek do domu.

Zrobiliśmy w skrócie przegląd niemal wszystkich obrzędów wielkanocnych stanowiących w zasadzie olbrzymi materiał, obszernie pole badań i naukowych dociekań.

Mamy obrzędy piękne, które, oby lud nasz jaknajdłużej u siebie przechowywał i pielęgnował.

Kanonizacja błogosławionego Don Bosco

Wielkie uroczystości w Rzymie i Turynie

W pierwszy dzień świąt wielkanocnych odbędzie się w bazylice św. Piotra kanonizacja błogosławionego Don Bosco, założyciela zgromadzenia Ojców Salezjanów i wielkiego wychowawcy młodzieży. Oczekiwany jest wielki napływ pielgrzymów zarówno z Włoch, jak i zagranicy.

Należy nadmienić, że poraz pierwszy król włoski będzie oficjalnie reprezentowany na uroczystościach watykańskich. W imieniu króla udział w ceremonii weźmie następcą tronu książę Piemontu, który będzie przyjęty ze specjalnymi honorami. Wbrew dotychczasowemu zwyczajowi następcą tronu włoskiego odbędzie uroczysty wjazd do Bazyliki i zostanie wprowadzony głównymi drzwiami, które są zarezerwowane wyłącznie dla orszaku papieskiego. Książę Humbert zajmie miejsce na specjalnej trybunie na prawo od tronu papieskiego, a nie na trybunie po lewej stronie, która jest przeznaczona dla książąt domu panującego. Ceremonia przyjęcia

ks. Humberta został ustalony podczas dłuższych narad pomiędzy kardynałem Pacellim, a ambasadorem włoskim przy Watykanie, hr. de Weechi.

W dniu 8 kwietnia przewidziane są uroczystości w Turynie ku czci św. Don Bosco z udziałem 7 kardynałów, 120 arcybiskupów i biskupów oraz przeszło 100.000 pielgrzymów. Kardynał Hlond, prymas Polski, który, jak wiadomo, należy do zgromadzenia Salezjanów, będzie obecny zarówno na uroczystościach kanonizacyjnych, jak i na obchodzie w Turynie.

W niedzielę wielkanocną, po kanonizacji błogosławionego Don Bosco i uroczystej Mszy św., nastąpi wystawienie relikwii nowego świętego w bazylice i błogosławieństwo papieskie z balkonu zewnętrznego bazyliki. Na placu św. Piotra ustawione będą ołtarze, przy których odprawione będą nabożeństwa dla wiernych, nie mogących pomieścić się w świątyni. Nadto na placu umieszczone będą głośniki, umożliwiające słuchanie przebiegu uroczystości wewnątrz bazyliki.

Tam gdzie cierpiał i zmartwychwstał Chrystus



Ogólny widok na Jerozolimę.

Tradycje jajka wielkanocnego

Od Huculów do Hindusów

U Huculów przy gotowaniu jaj wielkanocnych nie wolno mówić o zmarłych, bo wnosi to śmierć do domu.

Woda, pozostała po gotowaniu jaj, służy jako lekarstwo na oczy.

Białorusini, wypędzając poraz pierwszy bydło na pastwisko, kładą pod progem jajko ze święconego. Ma to odczynić złe uroki, rzucane na bydło.

W różnych okolicach kraju przechowuje się długo malowane jajka wielkanocne na szczęście,

lub też zakopuje w ogrodzie. Ma to przynieść urodzaj, odwrócić klęski suszy, gradobicia itp.

W Grecji przypisywano jajku cudowne właściwości leczenia: gdy ktoś był chory, dotykano go jajkiem wielkanocnym, które jakoby zbierało w sobie chorobę, poczem jajko, jako nieczyste zakopywano w ziemi.

W Indiach wierzą, że świat nakaztał jaja tkwił w przestworzach, które rozdzierając się, wyłoniły z siebie ziemię i niebo.

**Wszystkim swoim Klientom
składa życzenia**

„Wesołych Świąt”

B. K. O.

Toruń — mózgiem i sercem Pomorza

P. wojewoda Kirtiklis o istotnych potrzebach Ziemi Pomorskiej

„Dziennik Bydgoski” zamieścił pierwszą część wywiadu z p. Wojewodą Pomorskim, Stefanem Kirtiklisem, swego współpracownika p. red. L. Sobocińskiego. Z tego wywiadu, w którym p. Wojewoda Pomorski mówi o aktualnych sprawach Pomorza, podajemy poniżej najistotniejsze wyjątki.

Stolica województwa

— Jasną jest rzeczą — mówi p. Wojewoda — że w dotychczasowych granicach województwo ostać się nie może. Weźmiemy czy później, a mam wrażenie nastąpi to w niedalekiej przyszłości, województwo pomorskie musi być poszerzone kosztem sąsiednich województw. Motywy i konieczności tego są tak jasne, iż zbędna rzeczą jest ich uzasadnianie. Podkreślę jedynie, że tylko wtedy województwo Pomorskie będzie jedną z najistotniejszych dzielnic. Stanie się ono zapleczem i pomostem między resztą Polski a skrawkiem naszego Bałtyku. Jasną jest rzeczą, że region ten mus mieć jedno miasto, które będziemy określali jako stolicę województwa. Doniedawna życie województwa pomorskiego na skutek specjalnej polityki zaborców, koncentrowało się w Gdańsku. Zdają sobie jasno sprawę, że wiele miast chciałoby pretendować do roli stolicy województwa pomorskiego, jak Bydgoszcz, Grudziądz, Gdynia. Jednak obiektywna analiza doprowadza nas do wniosku, że jedynym miastem odpowiadającym warunkom, stawianym stolicy województwa pomorskiego, jest tylko Toruń.

Jeżeli wyjdziemy z założenia, że Toruń ma być stolicą województwa, musimy tu skoncentrować władzę II instancji. Bo przecież nie do pomyslenia, ani w interesie ludności, ani nie jest w interesie sprawności rządzenia dzielnicą taka sytuacja, jaka obecnie istnieje. Dla przykładu powiem panu, że stanem nienormalnym jest rozbić poszczególne urzędy, jak Łeba Skarbowa w Grudziądzu, Dyrekcja Poczty, Bank Gospodarstwa Krajowego w Bydgoszczy itd. Niewątpliwie ludność pogodziła się z tym stanem rzeczy, ale nie znaczy, by stan ten był zdrowy.

Ambicją moją było wskazać władzom centralnym na konieczność takiego rozwiązania problemu. Dałem impuls tej pracy, nie leży natomiast w wymiarach mej ambicji realizowanie problemu, który należy już raczej do gminy m. Torunia. Zdają sobie sprawę, że proces ten obciążony jest na długi przeciąg czasu, gdyż miasto Toruń nie jest jeszcze przygotowane na sprostać wszystkim rozległym wymogom, jakie chwila nasuwa. Proces ten wymagać będzie długich lat, zanim Toruń, że tak powiem, wyspecjalizuje się, jako stolica.

wszechnica pomorska

W sprawie stacji radiowej i wyższej uczelni w stolicy Pomorza p. Wojewoda oświadczył, co następuje:

— Sprawa stacji radiowej jest przesądzona na korzyść Torunia, co zaś do powstania tu wszechnicy, jeżeli się kiedykolwiek projekt zrealizuje, to sądzę, że w myśl powyższych koncepcji, wyższa uczelnia powstanie tylko w Toruniu.

— Przedewszystkiem muszę stwierdzić, że chodzi nie o uniwersytet, lecz o wszechnicę o nierzadkim kierunku i zakresie studiów. W każdym bądź razie uczelnia ta musiałaby być dostosowana do specyficznych warunków Pomorza i roli, jaką ta dzielnica odgrywa w organizmie państwa. Osobiście uważałbym za wskazane, aby projektowana wszechnica z jednej strony była nastawiona na przysposobienie młodzieży pomorskiej do wykorzystania wszystkich możliwości płynących z posiadania własnego dostępu do morza; drugim jej zadaniem byłoby naukowe badanie zagadnień etnograficznych, historycznych i geopolitycznych, wylaniających się z faktu uzyskania przez Polskę wspomnianego dostępu. W ten sposób przysła wszechnica pomorska nawiązałaby do dotychczasowego dorobku „Instytutu Bałtyckiego”, mogąc postawić studia na szerszej podstawie dzięki posiadaniu nieporównanie większego aparatu naukowego: tą drogą stworzonoby solidną przeciwwagę dla pseudonaukowej propagandy licznych instytucji zagranicznych, umiających wspomnianie zagadnienie ściśle pod kątem aktualnych tendencji politycznych. Jednakże muszę zastrzec, że sprawa wszechnicy pomorskiej znajduje się narazie zaledwie w stadium wstępnych prac nad ustaleniem ogólnych wytycznych projektu, tak że w chwili obecnej byłoby przedwczesnym ocenić szanse realizacji.

Trzeba naprawić krzywdę po zaborcach

Jeżeli zresztą chodzi o udzielenie koncepcji stworzenia wszechnicy pomorskiej, to zdaniem moim, głównym argumentem na jej korzyść jest

konieczność naprawienia krzywdy, wyrządzonej Pomorzu przez rządy zaborcze, które celowo nie stworzyły na tutejszym terenie żadnej wyższej uczelni (poza politechnikę gdańską), udaremniając tą drogą powstanie szerszej warstwy miejscowej inteligencji polskiej. Stąd z chwilą reindykacji Pomorza przez Odrodzoną Rzeczpospolitą wytworzyła się paradoksalna sytuacja, że dzielnica ta, mimo wysokiego stopnia rozwoju ekonomicznego, znalazła się w tych samych warunkach, jeżeli chodzi o zapewnienie swej młodzieży wyższego wykształcenia, co i najbardziej zacofane województwa wschodnie. Realizacja pro-

jektu wszechnicy, poza naprawieniem tej krzywdy, dalaaby młodzieży pomorskiej możność zdobywania wyższego wykształcenia we własnym środowisku, postawiłaby na właściwym poziomie życie kulturalne Pomorza, dotąd bijące zbyt słabym tętnem, i zacieśniłaby kontakt duchowy między ludnością Pomorza o społeczeństwem innych dzielnic za pośrednictwem młodzieży przybywającej tu na studia. Wymieniam tu zresztą jedynie najważniejsze argumenty, gdyż sprawa korzyści, jakie Pomorze uzyskałoby z posiadania własnej uczelni, została już omówiona szczegółowo w prasie.



Społeczeństwo frontem do morza w zbiórce na Fundusz Obrony Morskiej

Nadchodzące z całego kraju w dalszym ciągu wiadomości świadczą o tem, że akcja zbiórki na Fundusz Obrony Morskiej staje się coraz bardziej popularną wśród społeczeństwa.

W Krakowie odbył się pod protektorem Ks. Arcybiskupa Sapiehy wielki zjazd obywatelski, na który przybyło ponad tysiąc przedstawicieli, reprezentujących władze państwowe i samorządy oraz duchowieństwo, organizacje społeczne, przemysłowe, handlowe i zawodowe. Zjazd uchwaślił, aby jeszcze w roku bież. na terenie województwa krakowskiego została zebrana na Fundusz Obrony Morskiej kwota zł. 700.000.

W Gdyni, jak już donosiliśmy, na zebraniu

przedstawicieli władz państwowych i samorządowych, instytucji finansowych, handlowych i przemysłowych, powzięto jednomyślnie uchwałę o zebraniu do końca roku bież. na Fundusz Obrony Morskiej zł. 100.000.

Pomorze prowadzi również energicznie czynną akcję, która niewątpliwie potwierdzi, że, jeżeli chodzi o sprawy morskie, zawsze można liczyć na ofiarność i zapał naszego społeczeństwa.

Niektóre powiaty województwa warszawskiego, a w pierwszym rzędzie pow. Płocki już zorganizowały całkowity aparat zbiórkowy który ogarnął całe miejscowe społeczeństwo.

W Nowym Sączu odbyło się zebranie obywa-

6-ty Konkurs Wychowania Moralnego

Od 11 do 15 września w Krakowie

W roku bieżącym w Polsce odbędzie się VI Międzynarodowy Kongres Wychowania Moralnego. Kongresy te, odbywające się co 4 lata w różnych państwach, zorganizowane zostały przez Międzynarodową Radę Wychowania Moralnego, mającą swą siedzibę w Genewie. I Kongres odbył się w Londynie w r. 1908, II — w Hadze, III — w Genewie, IV — w Rzymie, V — w Paryżu w 1930 r. Na tym ostatnim Kongresie obecni byli przedstawiciele 36 narodów w liczbie przewyższającej 350 osób. VI Kongres obradować będzie w Krakowie w Uniwersytecie Jagiellońskim, od 11 do 15 września r. b.

Komitet ukonstytuował się w ten sposób, iż honorowe przewodnictwo Kongresu objął prof. Tadeusz Zieliński, przewodniczącym Komitetu Organizacyjnego został prof. Oskar Halecki, wiceprezesami pp. profesorowie uniwersytetów: Arnold, Nawroczyński, Michałowicz, Szuman, Myslakowski, Ehrenkreutzowa, Znaniecki i Lempicki.

Temat główny, nad którym obradować będzie VI Kongres, wysunięty został przez Polskę i zatwierdzony przez Międzynarodową Radę Wychowania Moralnego. Brzmi on: „Siły moralne wspólne wszystkim ludziom, źródła tych sił i ich rozwój przez wychowanie”.

Zgłoszenia referatów na kongres napływają już z różnych krajów od wybitnych pedagogów.

1500 robotników polskich otrzyma pracę na Łotwie

„Jaunakas Zinas” donosi z Rygi że w Ministerstwie Rolnictwa odbyło się posiedzenie organizacji rolniczych. Ustalono, że kontyngent robotników rolnych z Polski ma wynosić 1500 osób. Miesięczna płaca będzie wynosiła 25 latów dla mężczyzn i 20 dla kobiet.

Wycieczka studentów angielskich do Polski

W dniu 1-ym kwietnia r. b. przybędzie do Polski wycieczka studentów angielskich ze związku „National Union of Students”. Program wycieczki, która zabawi w Polsce do dnia 13. IV. r. b. przewiduje pobyt w Zakopanem, oraz zwiedzenie Krakowa i Wieliczki.

Przyjęcie wycieczki studentów angielskich spoczywa w rękach Towarzystwa Krzewienia Narciarstwa, Koła Anglistów — studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie i Polskiego Akademickiego Związku Zbliżenia Międzynarodowego „Liga”.

Ogłoszenie ustawy skarbowej

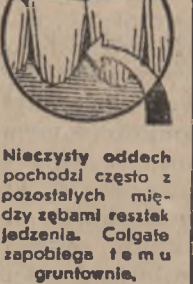
W „Dzienniku Ustaw” z dnia 29-go b. m. Nr. 27 ogłoszona została ustawa skarbowa na okres od dnia 1-go kwietnia 1934 r. do dnia 31-go marca 1935 r. wraz z budżetem na ten okres.

Ustawa skarbowa zamyka budżet w globalnych sumach: dochodów — 2.136.254.000 i wydatków — 2.156.722.000 zł.

Ustawa skarbowa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia z mocą obowiązującą od dnia 1-go kwietnia r. b.

telakie, na które przybyli przedstawiciele Nowego Sącza, Muszyny, Żagiestowa, Piwnicznej i Starego Sącza. Uchwalono jednomyślnie rezolucję, wzywającą do jaknajenergiczniejszego poparcia akcji Funduszu Obrony Morskiej na terenie województwa krakowskiego.

Zdrowe, białe zęby — świeży oddech, gdyż używa pasty Colgate



Nieczysty oddech pochodzi często z pozostałych między zębami resztek jedzenia. Colgate zapobiega temu u gruntownie.

Szczery, radosny i pewny siebie jest uśmiech kobiety tylko wtedy, gdy wie, że zęby jej są czyste, a tem samem piękne. Pewność tę daje pasta Colgate, gdyż czyści zęby gruntownie. Delikatna jej pianka wnika w wąskie szczeliny i szpary pomiędzy zębami i usuwa gruntownie

wszelkie pozostałości jedzenia, które są największym wrogiem zębów. Pasta Colgate posiada ponadto jeszcze jedną poważną zaletę: nadaje powierzchni zębów nieskazitelną białosć. Orzeźwiający jej aromat sprawia, że oddech staje się czysty i świeży.

Colgate-Palmolive Sp. z o.o.



Wyrób polski

Wymawiać: Kolget

zł. 2.-
i
zł. 1.-



PALMOLIVE-SHAMPOO PIELEGUJE WŁOSY, JAK MYDŁO PALMOLIVE CERE



Gdy dzwony głoszą Alleluja U Grobu Chrystusa - Króla W sercu Ziemi Świętej

Olbrymia świątynia, wzniesiona z rozkazu Konstantyna i jego matki Heleny na tym samym miejscu, gdzie Zbawiciel świata został ujęty i pochowany, zbudowana została wokół głazu zamykającego nigdyś pieczarę grobową. Kaplica, zwana Aa-stasis, na miejscu Zmartwychwstania obok drugiej pieczary zwanej Martirion, wskazuje miejsce, gdzie spełniło się dzieło Odkupiciela.

Przybytek ten został zburzony przez króla perskiego Chozroesa II w roku 614. Dzięki długim i usilnym prośbom jego żony, chrześcijanki, zakonnik Modesta, późniejszy patriarchy jero-

zolimski, otrzymał pozwolenie odbudowania świątyni. Przez lat piętnaście pracowano nad nią, ale dawnej świetności już nie zdołano przywrócić. Front dzisiejszego kościoła pochodzi z XII wieku, kiedy Jerozolima zdobyta przez Krzyżowców, stała się stolicą królestwa chrześcijańskiego.

Podczas dorocznych uroczystości, duchowieństwo katolickie z nadzwyczajnym występowaniem przepychem, wydobywając w tym celu ze skarbca szaty i naczynia kościelne niezrównanej piękności i ceny, przeważnie dary pobożnych książąt. Tylko dwóch O. O. Franciszkanów wie-

gdzie przechowuje się skarbiec: zakrystyan św. Grobu i kustosz Ziemi św. Na te urzędy wybierani zawsze są zakonnicy, odznaczający się najgorętszą wiarą i najsilniejszym charakterem.

Książęta i monarchowie chrześcijańscy nieraz przybywali do Jerozolimy ukorzyć się u Grobu Chrystusa. W ciągu ostatnich lat kilkudziesięciu w archiwach świątyni zapisali swe imiona prawie wszyscy królowie tego świata, kornie schylając koronowane głowy przed Majestatem Króla Królów.

Król August III niezmiernie otyły, nie mógł Grobów ani obchodzić, ani objeżdżać, bywał tylko u pobliskich Augustjanów na „Lamentacjach“, wykonywanych przez kapelę i chór dworskie.

Groby po wsiach za dawnych czasów nie ustępowaly miejskim. Bywały i tam żywe obrazy lub ruchome sceny z Pisma świętego: więc tam z toni morskich bałwanów straszny wieloryb co chwila wyrzucał i połykał Jonasza, ówdzie znów pokazywano cudowny połów ryb św. Piotra.

Ogródek przed Grobem na wsi urządono z pięknie wzrosłego owsa, rzeżuchy, bukszpanu, a miejsca puste wysypywano piaskiem barwnym. Po obu stronach wznosiły się drzewka cytrynowe, pomarańczowe i kwiaty, oraz wisiały lampy z kolorowymi zasłonami.

W Wielki Piątek można było dosyć napatrzyć się widowiskom nabożnym; słynęły przez czasy długi dialogi Wielkopiątkowe Mrzygłodowicza: „Zdrada Judasza“, „Zaparcie się Piotra“, „Skarga ludu“, „Znamię fałszywych świadków“, „Sądy Kaifasza, Anaasza i Piłata“. Popołudniu, po wsiach i miastach, odbywały się procesje. Ponieważ wszystko chciało „do rzeczywistości wyobrazić“, więc jeden z uczestników procesji przebrany za Pana Jezusa, w koronie cierniowej z łańcuchami, obnosił wielki krzyż. Pomagał mu w tym Cyreneusz, a obu ataczali żołnierze. Kiedy przybrany za Chrystusa upadł pod brzemieniem, żołnierze pizawali go, wołając: Postępuj Jezul!

Tegoż dnia chodzący procesje kapłanów, przybranych w szare lub kolorowe kapy. Procesje te, na pamiątkę Ron Pięciu, wstępowały do kościołów, a uczestnicy biezowali się przez całe „Miserere“. Marszałkowie dawali im znak, kiedy mają się smagać, leżeć krzyżem, całować wizerunek Zbawiciela.

Z tych dawnych obyczajów niewiele dziś zostało. Został tylko Grób Odkupiciela i Ten po wszystkie czasy ostanie, aby przypominać ludzkości jej grzechy i Mękę Zbawiciela.

Misterjum Wielkanocne

Obok muzyki religijnej nadawanej w czasie transmisji nabożeństw ze świątyni Pańskich rozgłoszenie Polskiego Radja nadadzą o godz. 17,20 muzykę o charakterze związanym z uroczystym dniem Zmartwychwstania Pańskiego; będzie to Misterjum Wielkanocne Bolesława Raczynskiego w opracowaniu Stanisława Bronikowskiego, które charakterem swym zbliżone jest do tradycji, przechowanych wśród naszego ludu. Audycja ta transmitowana będzie przez rozgłoszenie radjowe z Krakowa.

Groby Wielkanocne w dawnych czasach Za Władysława IV i Augusta III

Pani de Gu'ebriant, która z żoną Władysława IV, Marią Ludwiką przybyła do Warszawy, utrzymywała, że Groby Wielkanocne w Polsce „są kształtniejsze niż we Francji“, jak zanotował to Niemcewicz w „Pamiętnikach“. „Przy każdym grobie było wyobrażenie Pana Jezusa i Najświętszej Panny Bolesnej przy Nim, ziemia się rozpadała, obroty niebios były wystawione, mnóstwo świec i lamp gorejących objaśniało to wszystko“. U jezuitów warszawskich „cały Grób był przyozdobiony pałaszami i szyszakami a wszędzie łagodna i smutna przygrywała muzyka“.

Groby za panowania Augusta III najczęściej były ilustracją jakiejś sceny ze Starego lub Nowego Testamentu, często nawet ruchomą. Spółczesny pamiętnikarz utrzymuje, że najpiękniej-

sze w tym okresie Groby w Warszawie bywały u ks. ks. jezuitów i Misjonarzy, a najskromniejsze — u Pijarów. U Grobu w katedrze św.

Jana wartę odbywały drabanty królowej, a u św. Trójcy — artylerja konna. Żołnierze trzymali straż z karabinami opuszczonymi w dół.

Ogródek



Widok na ogród Getzemano.

Model katedry medjołańskiej

W jednym z muzeów włoskich znajduje się precyzyjnie wykonany model katedry medjołańskiej. Mała świątynia liczy zaledwie 52 cm. całej długości. Zbudowana jest z 1797 kawałków drzewa, posiada 150 okien; wewnątrz jest wierną kopją katedry. Model oświetlony jest elektrycznością i ma automatycznie poruszane dzwony. Model ten został skonstruowany przez robotników w ciągu trzech lat.

KS. DR. W. ŁĘGOWSKI.

Na Wielkanoc do Ziemi Świętej Listy z podróży

(Korespondencja własna).

Pielgrzymka do Ziemi św. wjechała z Lwowa w wtorek dnia 20 marca r. b.



Kierownikiem duchowym jest ks. prałat Marchewka z diecezji kieleckiej, kierow-

nikiem technicznym p. Konstanty Piotrowski jako przedstawiciel światowej organizacji podróży Wagons-Lits-Cook. W pielgrzymce biorą udział 43 osoby z wszystkich dzielnic Polski. Z Pomorza jedzie 6 osób.

Wygodnym pulmanem przejechaliśmy Rumunję i nazajutrz stanęliśmy w porcie Constanca na molo tuż koło statku „Polonia“. Na torze obok stoi długi pociąg polski, który przywioził setki żydów. Święta Wielkanocne chrześcijańskie zbiegają się z Paschą żydowską, to też pątnicy obu religij wypełniają cały statek. Biuro podróży Wagons-Lits-Cook zapewniło nam dobre kabiny, to też wśród naszej karawany panuje dobry nastrój. Do tego przyczynia się też śliczna pogoda.

W środę 21 bm. syrena okrętowa za-

powiedziała o 23-ciej bliski onjazd. Utałem się na wygodny pokład, skąd rozciągał się wspaniały widok na port i zęście oświetlony i miasto piętrzące się wysoko ponad portem. Powo! odbitamy o! wybrzeża. Holownik ciągnie „Polonję“ ku branie wyjazdowej, gdzie migają latarnie morskie kolorami czerwonym i zielonym. Mijamy bramę, zapadają się w murzu światła portowe. Statek zmierza Morzem Czarnem ku Bosforowi a towarzyszy mu księżyc, który srebrne rzuca blaski na ciemne fale lekko falujące. Na statku zapanowała cisza nocna.

Czwartek 21 marca. Pierwsze kroki kieruję na wysoki pokład, skąd rozciąga się widok na morze roziskrzone słońcem porannem. Nazywa się niesłusznie Morze Czarne, bo dokoła, jak okiem sięgnąć, rozciąga się ton seledynowa, na której tancy biała pianka, ubita śrubami „Polonji“...

Zbliża się południe. Na południowym widokrągu wylania się z morza niebie-

skie pasmo ładu falistego. To Mała Azja ukazuje się mym oczom poraz pierwszy w życiu. Za godzinę wjedziemy w Bosfor i przejedziemy cieśninę morską, która należy do najpiękniejszych w świecie. Na pokładzie werandowym, gdzie kreślę skromne słowa dla czytelników „Dnia“ i jego Wydawnictw pomorskich ruch i gwar wzmaga się coraz więcej. Wszyscy cisną się do okien i spoglądają ku wybrzegom azjatyckim. O ucho odbijają się języki polski, niemiecki, angielski, rumuński i żargon żydowski.

Ilu pasażerów znajduje się na pokładzie? przeszło 1000 osób! Już dawno „Polonja“ nie była tak wyjeżdżona jak podczas obecnej jazdy. A w Konstantynopolu oczekuje się jeszcze nowych pasażerów.

Gong woła na drugie śniadanie. O 12 w południe opróżnia się skrzynki pocztowe, muszę więc skończyć korespondencję. Dalsze wiadomości przyszlę z Jaffy, portu już palestyńskiego.

LEON SCHEDLIN-CZARLINSKI,
Prezes Pom. Tow. Rolniczego.

Minimum rolnicze

Jak już donosiliśmy, w ciągu marca b. r. Prezes P. T. R. p. Schedlin-Czarliński dokonał lustracji wszystkich Powiatowych Towarzystw Rolniczych na Pomorzu, badając na miejscu położenie rolnictwa w poszczególnych powiatach.

Poniżej zamieszczamy uwagi, które p. Prezes Czarliński zechciał się z nami podzielić. (Red.).

Zadaniem, jakie sobie postawiłem przed wyjazdem w teren — mówił p. prez. Czarliński — było w pierwszym rzędzie zlustrowanie sprawności organizacyjnej Towarzystw Rolniczych Powiatowych, zbadanie, czy rzeczywiście nastąpiło pewne odprężenie w ciężkim położeniu rolnictwa, jak się o tem często słyszy, przeważnie ze sfer niemających z rolnictwem bezpośredniej styczności, oraz wysondowanie opinii rolniczej, drogą zetknięcia się bezpośredniego z wszystkimi kategoriami rolników od najmniejszych do największych, co do środków, jakimi, zdaniem ich, można by pewną poprawę osiągnąć.

ZWARTY FRONT ROLNICTWA.

Co się tyczy stanu organizacyjnego Towarzystw Rolniczych Powiatowych, stwierdzić muszę, że prawie wszędzie dała się wyczuć lardzo poważna zmiana na korzyść, a to w pierwszym rzędzie dzięki całkowitemu prawie ustaniu na terenie organizacyjnym niesnasek na tle partyjno-politycznym, z wyjątkiem może jednego lub dwóch powiatów, lecz i tam porobione zostały już kroki w kierunku rychłej likwidacji wszelakich tarć. Naogół wszędzie przejawia się dążność do utworzenia silnego frontu rolniczego przez zlanie wszelkich drobnych organizacji i organizacyjek w jedno silne zrzeszenie o charakterze wyłącznie zawodowym, jakim jest Pomorskie Towarzystwo Rolnicze. To też inicjatywa Zarządu Głównego P. T. R., idąca w kierunku utworzenia Sekcji Osadniczych, skupiających w ramach P. T. R. wszystkich osadników, znalazła całkowity oddźwięk i poparcie w terenie. Jestem pewien, że tak jak całe prawie osadnictwo skupia się obecnie w Sekcjach Osadniczych, tak też w najbliższym czasie wszelkie inne odłamy rolnictwa, złączą się również z Pomorskim Towarzystwem Rolniczym we wspólnej pracy nad odbudową zachwianych w swej egzystencji warsztatów rolnych.

Drobne i średnie rolnictwo przywiązuje dosyć dużą wagę do powołanych ostatnio do życia, zarządzeniem Pana Wojewody, Powiatowych Biur do Spraw Finansowo-Rolnych, prowadzonych przez Sekretariaty T. R. P. Usługi, jakie biura te mogą oddać, zależeć będą w pierwszym rzędzie od należytego ustosunkowania się do nich tak

władz administracyjnych, jak i skarbowych i sądowych.

Jedno z większych zadań, jakie dokonały wszystkie prawie Towarzystwa Rolnicze Powiatowe w ostatnim czasie, jest należyte zorganizowanie lecnictwa pracowników rolnych, jak i pracodawców, członków Kółek Rolniczych, i to pomimo stosunkowo dużych trudności, napotykanich ze strony lekarzy, jak i nierzadko czynnika administracyjnego.

Ruch w Kółkach Rolniczych wykazuje pewne ożywienie, czego dowodem jest w pierwszym rzędzie wzrost liczby członków, jak również ilości Kółek Rolniczych, w ostatnich bowiem miesiącach powstało na terenie Pomorza dwadzieścia kilka nowych Kółek.

CZY JEST ZMIANA NA LEPSZE?

— Czy zauważył Pan Prezes pewne oznaki poprawy sytuacji rolnictwa? — pytamy.

— Chociaż miło by mi było na pytanie to odpowiedzieć pozytywnie, to jednakże z całą stanowczością muszę stwierdzić, że tak nie jest. Sfery pozarolnicze, o ile mówią o poprawie sytuacji rolnictwa, to prawdopodobnie opierają się na fakcie zmniejszenia się ilości protestowanych weksli rolniczych i zwiększenia się wpływów podatków, świadczeń i różnych opłat, płaconych przez rolników. Fakty te jednak nie są i nie mogą być podstawą do miarodajnej oceny sytuacji kredytu bowiem wekslowego już dawno rolnik jest pozbawiony, zwiększenie zaś wpływów z tytułu należności publicznych od rolnictwa tłumaczy się jedynie bezwzględny naciskiem egzekucyjnym, powodującym, niestety, ten ujemny moment, iż, nie czując się pewnym co do ciągłości swego wysiłku produkcyjnego, rolnik ogranicza swój inwentarz żywy i martwy tylko do tego minimum, jakie nie ulega zajęciu, jako niezbędne do prowadzenia warsztatu rolnego w myśl odnośnych postanowień ustawowych.

Jest to jednakże polityka na bardzo krótką metę, tak ze strony płatnika, jak i ze strony płatnika, jak i ze strony wierzyciela publicznego, czy prywatnego. Jedyny do-

...A MŁODE POKOLENIE!

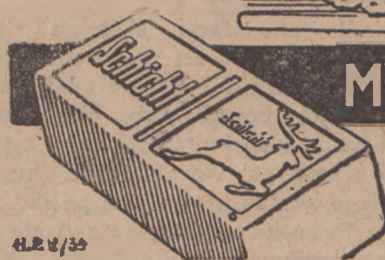
...wzoruje się na starszem i używa do prania jedynie Mydła Jeleń Schicht.

Obfita i łagodna piana Mydła Jeleń Schicht rozpuszcza wszelki brud, czyni białą śnieżnobiałą i dodaje jej miłego i świeżego zapachu



MYDŁO JELEŃ SCHICHT

... a obecnie takie tanie



422/35

datni moment, jaki w położeniu rolnictwa zauważyłem, to bardzo poważny wzrost zdrowotności na wsi, jaki się zaznaczył z chwilą zniesienia Kas Chorych w rolnictwie i to w takim stopniu, że warsztaty, które płaciły miesięcznie 200—300 zł do Kasy Chorych za swych pracowników, zredukowały wydatki z tego tytułu nierzadko do 15—20 zł na miesiąc. Poza tem jednak sytuacja nie zdradza tendencji do poprawy, ogólnie zaś daje się zauważyć fakt niepewności jutra, brak jakichkolwiek bądź danych co do ułożenia się stosunków na najbliższą przyszłość.

MINIMALNY PROGRAM.

Z ogólnych rozmów, jakie przeprowadziłem z rolnikami, stojącymi na czele ruchu gospodarczego i społecznego w posz-

czególnych powiatach, uwydatniają się dwa zasadnicze punkty, stanowiące pewne credo gospodarcze najszerszych sfer rolniczych. Są to, że się tak wyrażę, punkty minimalnego programu, bez zrealizowania których sfery rolnicze Pomorza nie widzą zasadniczo drogi wyjścia z obecnej sytuacji, a mianowicie: 1) zerwanie z zasadą nienaruszalności dłużnego kapitału, czyli innymi słowy zmniejszenie zadłużenia rolniczego w stosunku do zwykłej ceny pieniądza i 2) zapewnienie rolnikom minimalnych cen pól rolnych, przynajmniej zaś cen zbóż, na podstawie których warsztaty rolne mogłyby oprzeć swą kalkulację.

Te dwa punkty, zdaniem najszerszych sfer rolnictwa pomorskiego, stanowią t. zw. „minimum rolnicze”, którego realizacja jest kardynalnym warunkiem zapoczątkowania jakiegokolwiek bądź możliwości zmiany sytuacji na lepsze. Nie są to naturalnie żadne oryginalne koncepcje pomorskie, jak bowiem wiemy, cały szereg krajów poszedł zdecydowanie na realizację tych zasadniczych postulatów. To też sądzić należy, że i nasza gospodarka krajowa oprzeć się będzie musiała na tych minimalnych punktach, które, zdaniem rolnictwa, stanowią winny podstawę naszego programu gospodarczego w walce z obecnym przesileniem.

Wszystkim naszym Czytelnikom, Przyjaciółom i Sympatykom składamy z okazji Świąt Wielkanocnych najserdeczniejsze życzenia

„Wesołego Alleluja!”

Redakcja i Administracja

Ostatnia... przed Wolnością

Wspomnienia legionowe z 1918 r.

Smetna i ponura była ta Wielkanoc 1918-go roku: — ostatnia przed Zmartwychwstaniem Niepodległej Polski... Spędził ją Józef Piłsudski w celi więzienia a wszyscy nieomal Jego żołnierze, wszyscy prawie legionści dzielili ten los: w Benjaminowie i Szczypiornie; w Werlu i Hawelbergu, w Brześciu i Moskwie, w Marmaros-Sziget i Dulfalwa. Ostatni „buntownicy”, ostatni „zdrajcy stanu” W OSTATNIM ROKU POLSKIEJ MARTYROLOGII.

Oto wyjątek z pamiętnika legionisty, więzionego na Węgrzech po haniebnym „pokoju brzeskim” między Austrią i Rosją, zawartym 15 lutego 1918 r., równającemu się „czwartemu rozbirowi Polski”, bo wykrawującego z jej ziem Chełmszczyznę — Druga Brygada Legionów przeszła przez kordon graniczny i stoczyła krewawą walkę z Austriakami. Część legionistów została jednak pojmana, wysłana do więzień na Węgrzech i oskarżona o „zdradę stanu”.

Jedno z tych więzień, w którym umieszczono stu kilkunastu oficerów legionowych, znajdowało się w drewnianym baraku, na skraju nędznej wioszczyny podkarpackiej Dulfalwa.

Poniższy fragment pamiętnika opisuje Wielkanoc, spędzoną przez oficerów legionowych w tem więzieniu.

DULFALVA, 1 kwietnia 1918.

Z przestworza, od południa, od puszczy idzie już przedmrośnie, idzie powiew ciepła...

Z lasów wytrąca się śnieg; opalizują jeszcze na szczytach Karpat. Zrudziałe kępy traw poczynają zielenieć. Ziemia poczyna oddychać; czasem dziwnie ciepły przeleci powiew; czasem przez kilka godzin masz złudę prawdziwej już wiosny.

Poczyna nam się robić ciasno i duszno w baraku. Godzinami długimi krążymy po niewielkiej przestrzeni między rowem i drutami kolczastymi a barankiem, uprzążujemy śnieg, kopujemy rowy dla odpływu stopniałych wa:stwie

lodu, wypatrujemy pilnie zmian w pejzażu, lubujemy się każdym przeobrażeniem w widoku, który przez długie tygodnie był jednaki, skostniały w uścisku mrozu.

W Wielką Sobotę pięknie zmiotliśmy i doprowadziliśmy do wzorowego porządku barak, tapczany.

Na wszystkich twarzach maluje się głębokie przygnębienie. Święta w polu, na froncie — tak, tak, to było smutne, ale owiane pewnym czarem. Ale święta w więzieniu...

Stąd jakaś zapamiętałość w robocie. Każdy się krząta, każdy skądś coś wydostał: trochę słoniny, parę jaj, białą bułkę, odrobinę kiełbasy, faszczynę.

Chór nasz wywyczył niczem zreszenie zawodowych śpiewaków; KSIĄDZ KOZMA LENCZEWSKI odbył kilka narad i prób celem urzędzenia rzetelnej RESUREKЦИИ w drewnianej cerkiewce, tuż obok baraku samotnie sterczącej; ino że salwy karabinowej nie będzie... boć nam przecie zabrano wszelką broń...

Zapał mrok... Jak cienie snują się po placu przed barakiem ludzie... Kąta znaleźć nie mogą...

Między dwoma tapczanami ustawił porucznik Gutek deskę. Na siano położył kilka ręczników. Zaczęli święcone na nich spoczywać. Widać się gałazki, zielenieje młodzieńskie listowie między cynowami misami, pełnymi kielbasy i jaj, między fiaskami rumu i cienkusa. Dwie kopce świeczki flankują podługowatą deszczulkę, wciśniętą między dwa tapczany.

Schodzą się starszyzna, zbierają kapitanowie i porucznicy, dzielą się święconem jajkiem i podają sobie dłonie w wymownym twardym uścisku...

Idą śpiewy — rzewne, ciągnięte, łzami nabrzumane... Idą potem głośniejsze, coraz głośniejsze, huczne, wrą, kotłują, dudnią. Trzeba z serca, z duszy, z trzewi coś wyrwać, to, co tam dusi!

Mięgocą dwie świeczki i biela się ręczniki — a na tapczanach siedzą oficerowie i — piją, nie, leją w siebie całe kądziewie; zgrzani, spoceni, czerwoni, krzykliwi. Piją, piją — na umór. Dziś w nocy trzeba, musi się utracić przytomność, świadomość, władzę normalnego myślenia.

Wszyscy w baraku ulegamy jakiejś psycho-

zie zbiorowej. Pociąga ona po kolei wszystkich, i tych cichych i tych wstrzemięźliwych i tych zawsze tak rozważnych.

Wychodzą przed barak. Węgierscy nasi dozorczy dostali widocznie instrukcję, by w tę noc być dyskretnie wstrzemięźliwi. Są niemal niewidoczni. Ino zrzadka polyskują bagnety wałt.

Niebo się roziskrzyło. Stoi w oddali czarna ściana Karpat. Cicho wokół. Ino zdala szumią fale Talaboru.

Wchodzę z powrotem do środka baraku. Opary wewnątrz drewnianych oszalowań; tańczą w nich cienie, ze smugami światła płyną nieartykułowane głosy; tu kilku kolegów zwarło się ramionami i maszeruje niepewnym chodem wzdłuż rzędu tapczanów; tu kilku przyupuje i próbuje podtrzymać wciąż rwącą się nie melodji...

Szał ogarnął cały barak. Czy mi się tylko tak zdaje, czy też barak naprawdę tańczy, unosi się w mgłę, opada...

Nie, nie. Mało pitem. A może właśnie dlatego zdaje mi się, że barak oszalał. Szkoda, że i ja nie upilem się... Lepiej tym, co stracił dziś władzę myślenia.

Są przez te noc — wolni.

Wyzwolili się choć na jedną noc z brzemienia myśli.

Nazajutrz, w pierwszy dzień świąt, zebrałiśmy się u stołu na wspólną ucztę.

Napór rzeczywistości po tej nocy szalonej zestokrotniał.

Dokola nas ścieliła się zimna, twarda, nieublagana rzeczywistość.

B. M.

Kultura i sztuka

DR. ROMAN LUTMAN.

Radjostacja w stolicy Pomorza będzie silniejszą od wszystkich radjostacji regionalnych

W najbliższym czasie ma się rozpocząć budowa radjostacji nadawczej w Toruniu. Siła jej ma podobno wynosić 30 KW. Będzie więc silniejszą od radjostacji poznańskiej i wszystkich innych radjostacji regionalnych. Falę tej przyszłej radjostacji toruńskiej oddawna już notują niemieckie tygodniki radjowe wśród fal stacji europejskich. Możemy więc zapatrywać się już na sprawę radjostacji w Toruniu zupełnie realnie jako na sprawę najbliższej przyszłości.

W ten sposób Toruń zdobędzie nową placówkę kulturalną i stanie się poważnym centrum kultury na Pomorzu. Czy potrafi jednak należycie ocenić wagę i znaczenie tego faktu? Przed zgórą rokiem, dnia 12 lutego 1933 r. Instytut Bałtycki, nawiązując do oświadczenia, złożonego w Sejmie przez śp. ministra Boernera, zwołał konferencję, w której wzięli udział przedstawiciele czynników społecznych. Celem tej konferencji było zainteresowanie sprawą zapowiedzianej radjostacji jaknajszerszych koł społecznych toruńskiego i zastanowienie się nad sposobami przyspieszenia realizacji zapowiedzi przedstawicieli rządu. Na konferencji tej wybrano Komitet organizacyjny, oraz dwie komisje: programową i organizacyjną. Z ubolewaniem należy stwierdzić, że powołany do współpracy czynnik obywatelski w wybranym wówczas składzie zawiodł najzupełniej. Komitet nie został zwołany na ani jedno posiedzenie. Jedyną komisją programową opracowała zarys programowej i działającej, przyszłej radjostacji, a Instytut Bałtycki opracował osobny memoriał, który przedstawił miarodajnym czynnikom w Warszawie i Toruniu. Sprawa radjostacji potoczyła się odtąd własnym torem. Na konferencji międzynarodowej w Lozannie rząd polski zgłosił radjostację w Toruniu i uzyskał dla niej falę. Obecnie zaś przystępuje do jej budowy.

Pisać o potrzebie budowy radjostacji w Toruniu byłoby już rzeczą bezprzedmiotową. Nikogo już nie należy przekonywać. Należy jednak zastanowić się ponownie nad celami radjostacji pomorskiej i jej możliwościami.

Radjostacja regionalna

W całokształcie życia kulturalnego Pomorza radjostacja będzie odgrywać ogromną rolę. Może i powinna ona stać się głosicielką tego dorobku kulturalnego, jakie Pomorze osiągać będzie w Toruniu i innych swych większych ośrodkach.

Zadania tej przyszłej radjostacji można by określić w następujący sposób: 1) Radjostacja toruńska jako radjostacja regionalna winna omawiać zagadnienia regionalne, budząc zainteresowania dla spraw państwowych i pomorskich wśród ludności miejscowej.

2) Stacja toruńska jako radjostacja po-

morska winna szerzyć w opinii europejskiej znajomość zagadnień pomorskich i morskich. Wprawdzie stosunki polityczne z naszym sąsiadem uległy znacznemu odprężeniu i nie należy spodziewać się obecnie większego nasilenia propagandy przeciwpolskiej, jak to było jeszcze przed rokiem. Ale też przez szerzenie znajomości spraw pomorskich wśród opinii europejskiej nie należy rozumieć bezpośredniej agresywnej propagandy, jak to miały zwyczaj robić niedawno jeszcze radjostacje niemieckie, ale obiektywne informowanie słuchaczy europejskich o sprawach Polski na Pomorzu i Bałtyku.

3) Nadto jako stacja kresowa winna zajmować się szerzeniem znajomości pogranicznej ludności polskiej Prus Wschodnich, Pogranicza i Gdańska. Ludność ta żyje w ciężkich warunkach i pozbawiona jest bezpośredniego kontaktu z kulturą polską. Radjostacja toruńska miałaby za zadanie kontakt ten utrzymać i podtrzymywać ducha polskiego wśród tej ludności.

4) Stacja toruńska winna wreszcie spełniać również rolę stacji morskiej i bałtyckiej i jako taka miałaby za zadanie szerzyć w całym państwie znajomość spraw morskich i dostępu Polski do morza oraz Bałtyku.

Do rozsądnych ram

Zadania więc, jakie stoją przed radjostacją toruńską są poważne i szerokie. Czy będzie mogła ona je owocnie spełniać samodzielnie w całej rozciągłości? Nie ulega wątpliwości, że odpowiedź na to pytanie nie może być pozytywna bez istotnych zastrzeżeń. Rezerwuariat naukowych i artystycznych, w Toruniu i okolicy któreby mogły obsługiwać radjostację toruńską, jest dość ograniczony i pozostanie takim tak długo, aż nie powstanie w Toruniu ośrodek wyższych studiów naukowych. Dlatego tembardziej należy już obecnie myśleć poważnie o zorganizowaniu tych czynników, które mogą być do dyspozycji, oraz o starannym opracowaniu programu, któryby radjostacja mogła stopniowo realizować. Zro-

zumiałem jest bowiem, że każda nowa impreza budzi u wielu osób, uważających się za powołane, nowe ambicje i nadzieje. Należy już na początku nadziei te i ambicje umieć sprowadzić do rozsądnych ram. Na razie Toruń dostaje radjostację „na wyrost”. To znaczy, że obiektywnie mówiąc, na nią jeszcze nie zasłużył swą troską o potrzeby kulturalne stolicy województwa. Trzeba umieć odważnie te rzeczy sobie powiedzieć. Radjostację otrzymuje jako wielkoduszny dar rządu, na który winien dopiero sobie zapracować dalszą pracą. Dlatego ma tu głos jeszcze zarówno czynnik samorządowy, jak i społeczny, który dotąd zawiódł w zupełności.

Propaganda radja

Można te zaniebdania naprawić częściowo bodaj propagandą radja na Pomorzu. Rozpowszechnienie radja na Pomorzu pozostawia wiele do życzenia. Może zapowiedź posiadania własnej stacji nadawczej zachęci społeczeństwo do bardziej intensywnej korzystania z tej instytucji, bez której trudno dziś wyobrazić sobie kulturalne życie.

A przy sposobności parę słów krytyki także pod adresem innym. Jeśli mowa o konieczności rozpowszechnienia radja, należałoby się spodziewać, że najbardziej myśl tę czynnie powinna popierać instytucja, która z urzędu i obowiązku powołana jest do tego zadania. Tymczasem należy stwierdzić, że urząd pocztowo-telegraficzny, mieszczący się na Staromiejskim Rynku w Toruniu nie stoi pod tym względem na wysokości zadania. Ponieważ jego aparaty telegraficzne nie są odpowiednio izolowane, jak zresztą nakazują rozporządzenia ministerjalne, jest rzeczą zupełnie niemożliwą posiadania radja w pobliżu poczty, gdyż trzaski, pochodzące z nieizolowanych aparatów uniemożliwiają odbiór. Wygląda to paradoksalnie, a jednak tak jest. Należy żyć więc obawą, że podobne stosunki panują i w innych większych urzędach pocztowych na Pomorzu. Dyrekcja Poczty i Telegrafów w Bydgoszczy powinna poważnie zająć się temi stosunkami. Podobnie należy oczekiwać, że i nasze władze administracyjne poważnie zajmą się tem, by motory elektryczne, pracujące w różnych zakładach, były odpowiednio izolowane i nie przeszkadzały odbiorowi radiowemu. Dopiero unormowanie stosunków w tej dziedzinie stworzy odpowiednie warunki dla rozpowszechnienia radja, które przecież spełnia pierwszorzędne znaczenia państwowe.

Zdobędziemy własne kolonie

Jeżeli dasz na F. O. M.

We Włoszech o Polsce współczesnej

Artykuł w rzymskim czasopiśmie literackim

Ostatni numer rzymskiego czasopisma literackiego „Quadrivio” zamieszcza dwukolumnowy dodatek poświęcony Polsce współczesnej, pióra znanego dziennikarza włoskiego *Ettore Settani*, b. korespondenta pism włoskich w Warszawie.

Praca p. Settani ozdobiona jest licznymi ilustracjami, m. in. podobizną Marszałka Piłsudskiego, fotografiami (wojsko polskie) na tle Krakowa, portu Gdyni, Warszawy oraz artystyczny fotomontaż wsi polskiej. Autor poświęca wiele uwagi literaturze polskiej, zarówno romantycznej jak i współczesnej, kreśli rolę Marszałka Piłsudskiego w odbudowie Polski, rozwodzi się nad budową portu w Gdyni, porusza o zagadnienie polsko-niemieckie, wyka-

zując przewagę Polski w dziedzinie rozrodczości, przedstawia naturalne bogactwa Polski i Śląska oraz opisuje Warszawę.

Następnie Settani podnosi wojskowe zasługi Marszałka Piłsudskiego przy obronie Warszawy w r. 1920 oraz omawia doniosłość traktatów zawartych ostatnio pomiędzy Polską, Niemcami i Rosją sowiecką. Pracę swą kończy p. Settani garścią ciekawych uwag, poświęconych religijnemu mistycyzmowi Polaków oraz cześć jaką Polacy odbarzają Matkę Boską Częstochowską.

Studjum Settani'ego o Polsce urozmaicone jest umiejętnie dobranej cytaty z Mickiewicza, Reymonta i Wierzyńskiego.

Rozbudowa Gdyni na plakacie

Wyniki konkursu artystycznego

W wyniku konkursu na plakat artystyczny o osiedlaniu się w Gdyni, rozpisanego przez Ligę Morską i Kolonialną wraz z Tow. Budowy Osiedli w Gdyni — nadeszło 20 prac.

Sąd konkursowy pod przewodnictwem prof. Edmunda Bartłomiejezyka przy udziale znanych grafików pp. Tadeusza Gronowskiego i Edmunda Johna przyznał następujące nagrody I-szą w wysokości zł. 650 pracy opatrzonej godłem „Kadłub B”, II-gą zł. 400 pracy o godle „Wielka woda”, III-cią zł. 250 pracy o godle „T. O. B.”, IV-tą zł. 100 pracy o godle „BU” i V-tą zł.

100 pracy o godle „Stach”.

Po otworzeniu kopert okazało się, że I-szą nagrodę otrzymali pp. M. Nowicki, J. Hryniewicki i St. Sandecka, II-gą pp. M. Pawluć i Olgierd Tarnowski, III-cią B. Surallo, IV-tą pp. M. Nowicki, J. Hryniewicki i St. Sandecka, wreszcie V-tą Stanisław Grajewski.

Wszystkie prace nienagrodzone są do podjęcia w Oddziale Tow. Budowy Osiedli w Gdyni, Warszawa, Marszałkowska 118-9 do dnia 15-go czerwca 1934 r.

Pomorze w czasach przedhistorycznych

Uwagi na marginesie nowej książki Dr. Wagi

Nakładem Ludowej Spółdzielni Wydawniczej ukazała się przed kilku tygodniami nowa książka Dr. T. Wagi p. t. „Pomorze w czasach przedhistorycznych”. W dziele tem autor, zasłużony badacz pradziejów naszej dzielnicy, zamknął czasy przedhistoryczne Pomorza od czasów najdawniejszych t. zn. od epoki lodowej aż do okresu wczesnohistorycznego (X w. po nar. Chr.)

Praca ta, jak stwierdza sam autor wyrosła niejako z koniecznych nakazów chwili i jest równocześnie pierwszym polskim opracowaniem całokształtu prehistorii Pomorza. Stąd płynie specjalne znaczenie tej pracy w dorobku regionalnego ruchu umysłowego.

Trudno w ramach krótkiego artykułu rozpatrzeć wyczerpująco wszystkie cechy i zalety omawianej publikacji, z konieczności więc ograniczyć się trzeba do kilku tylko odczuwanych uwag.

Jedną z najważniejszych zalet nowej książki Dr. Wagi jest jej przystępność, wynikająca z jasnego i przejrzystego ujęcia tematu i pro-

styty języka. Tem też różni się ona od wszystkich innych opracowań archeologicznych „ze można ją czytać”. Ma to poważne znaczenie, jeśli się weźmie pod uwagę, że jest ona wydana głównie dla szerszych warstw inteligencji, mimo swego ściśle naukowego i fachowego ujęcia.

W miarę przeglądanych rozdziałów wzrasta również zainteresowanie. Przed oczyma czytelnika snują się jak na kanwie wzorzystej dzieje walk, zmagani i najazdów, okresy rozkwitu kulturalnego i nawrotów barbarzyńskich, jednym słowem dzieje czasów bohaterkich Pomorza, czasów na ogół zupełnie nieznanymi. Wszelkim nieporozumieniom i utrudnieniom tej interesującej lektury zapobiegają dwa rozdziały: jeden traktujący o metodzie i sposobach badań archeologicznych, drugi podający szematyczną tabelę podziału chronologicznego archeologii Pomorskiej z uwzględnieniem klimatu, fauny, flory oraz zaludnienia w poszczególnych okresach czasu.

Praca Dr. Wagi jest oparta na najnowszych wykopaliskach, przeprowadzonych w olbrzymiej większości pod kierunkiem samego autora, to też jest jednym z momentów pozwalających na zaliczenie tego opracowania do rzędu prac źródłowych badawczych. Wykopalska te dostarczyły poza tem bardzo ciekawych materiałów, pozwalających na sprostowanie niektórych dotychczas fałszywie ocenianych i ujmowanych momentów w prehistorii Pomorza. Jedną z najważniejszych takich poprawek jest udowodnienie ciągłości zaludnienia Pomorza od III okresu epoki brązowej aż do czasów wczesnohistorycznych, t. zn. udowodnienie tak dawnego zamieszkania tej dzielnicy przez szczepy słowiańskie, dalej wyjaśnienie tajemnicy pochodzenia ludności zwanej w archeologii kulturą grobów skrzynkowych z urnami twarzowemi, którą autor przypisuje ludom bałtyckim (Prusakom, Litwinom i Jadzwingom), wbrew dotychczasowym poglądom archeologii niemieckiej o germańskim charakterze tych ludów. Wogóle nauka niemiecka a właściwie niemiecka archeologia propagandowa otrzymała w pracy omawianej zdecydowaną odpawę, utrzymaną zresztą w tonie nadzwyczaj spokojnym i umiarkowanym.

Zagadnieniem tym został poświęcony specjalny, ostatni rozdział książki p. t. Zaludnienie Pomorza a roszczenia niemieckie, w którym zostało wykazane brak podstaw naukowych większości twierdzeń nauki niemieckiej.

Reasumując dotychczasowe uwagi, możemy uznać książkę Dr. Wagi jako poważną pozycję nie tylko w rejestrze jego dorobku naukowego, ale i wartościowy przyczynek regionalnej pracy kulturalnej na Pomorzu.

Na zakończenie wspomnieć należy jeszcze niezwykle staranną szatę zewnętrzną jaką omawianej publikacji dała Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.

W potoku najrozmaitszych wydawnictw, jakie się pojawiły ostatnio z racji roku jubileuszowego Torunia, publikacja ta pod względem wydawniczym śmiało może ubiegać się o jedno z pierwszych miejsc.

Zo względu na swoje znaczenie propagandowe oraz rzetelną wartość naukową, książka ta winna się znaleźć nie tylko we wszystkich zbiorach publicznych ale również u wszystkich, którzy choćby w najmniejszym stopniu interesują się dziejami i zagadnieniami związanymi z naszą dzielnicą.

J. Pom.

Autograf „Faraona” Odnalezione rękopisy Bolesława Prusa

W związku z mającym się ukazać jesienią zbiorowym wydaniem dzieł B. Prusa pod redakcją pp. prof. Chrzanowskiego i Szweykowskiego, ten ostatni — jak już donosiliśmy — w wyniku przeprowadzonych poszukiwań odnalazł w Bibliotece Publicznej w Warszawie autograf „Faraona”, cenny niezmiernie dla ustalenia tekstu krytycznego zamieśzzonego wydawnictwa.

Z udzielonych nam przez prof. Szweykowskiego informacji wynika, że w autograficznym tekście „Faraona” znajduje się na kilkunastu kartkach niezamiany zupełnie epilog tej powieści. Dzieło znakomitego pisarza kończy się bowiem w dotychczasowych wydawnictwach sceną, w której arcykapłan Herhor, obrany na Faraona, błogosławi kapłana i entura, opuszczającego dom władcy górnego i dolnego Egiptu. W autografie epilog zaś przedstawia się w ten sposób, że Pentaur przebywa u kapłana Menesa, tego samego, który przepowiedział zaćmienie słońca, wyzyskane tak świetnie przez stan kapłański podczas walki z Ramsesem. Podczas pełnych głębokich refleksji rozmów dwóch uczonych Menes wyjaśnia dlaczego Ramses musiał zginąć, dlaczego Egipt kloni się ku upadkowi i dlaczego niechybnie nastąpi odrodzenie państwa egipskiego. Wspaniały ten epilog zawierający również

prastary hymn egipski, kończy się refleksjami sceptyka Menesa na temat złydy i nicości ludzkich poczynañ.

Prof. Szweykowski osobiście skłonny jest przypuszczać, że na usunięcie z powieści Prusa znalezionego obecnie epilogu złożyły się względy cenzuralne. Cenzura rosyjska nie chciała pozwolić na refleksje o państwie, na uwagi Prusa, takie, jak „trzeba zmienić złote bransoletki na miecz stalowy” i t. d. Prof. Szweykowski przewiduje jednak jeszcze dwie inne możliwości, dla których epilog odnaleziony nie był drukowany. Powieść „Faraon” ukazała się w „Tygodniku Ilustrowanym” w r. 1896 i zakończona w 52-gim numerze rocznika. Możliwe jest, że redakcja

pisma nie chciała przerzucać na następny rok zakończenia powieści. Możliwe jest także, że Prus sam wyczołwał epilog, ponieważ lubił kończyć swoje powieści znakiem zapytania.

Oprócz epilogu odnalazł prof. Szweykowski 8 pierwszych rozdziałów powieści „Sława”, które zawierają jakgdyby plan „Lalki”. W rzeczy samej w r. 1885 w „Kurjerze Warszawskim” była wzmianka o ukazaniu się „Sławy”, której II-gą częścią miała być „Lalka”. „Sława” jednak nie ukazała się. W znalezionym fragmencie występuje postać prof. Gneista, który opisany jest w „Lalece”. Temat „Sławy” osnuty jest dookoła fantastycznej hipotezy, opartej na wynalezieniu metalu lżejszego od powietrza.

Święconka radjowa z pięciu naszych rozgłośni

Podobno jak w latach ubiegłych w niedzielę Wielkanocną w godzinach od 15—16.20 nadana zostanie specjalna audycja dla wsi, tym razem zbiorowa z pięciu rozgłośni, transmitowana przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radja.

Rozpocznie transmisję Wilno, następnie nadawać będą: Lwów, Kraków, Katowice i Poznań. Ciekawa ta audycja będzie miłą niespodzianką dla naszej wsi, która święta Wielkanocne obchodzi szczególnie uroczysto, jako wiosenne wielkie i radosne święta.

Tak więc przed mikrofonem między innymi

przesuną się postaci: zaciągającej po wileńsku „ciotki Albinowej”, a znów ze Lwowa „wsiowe batniary”, „Szczepko i Tońko”, zamieniwszy się w rolników „bałakać” będą o tych naszych gospodarskich sprawach... Kraków „gałkim podwielickim” nas ucieszy; — Katowice i Poznań też pownie co ciekawego obmyślą, zresztą niech to będzie niespodzianką.

Słowem „święconka radjowa” podana na wesoło, ubarwiona regionalizmem poszczególnych dzielnic niewątpliwie będzie interesująca.

Hojny dar dla dziennikarzy, literatów i artystów

Zmarła przed kilku dniami we Lwowie śp. Miłska soc. voto mec. Tucka, wdowa po dziennikarzu lwowskim śp. Miłska, zapisała cały swój majątek w postaci kamienicy przy ul. Akademickiej we Lwowie oraz mieszczącą się w niej łaźnią Św. Anny na rzecz dziennikarzy, literatów i artystów polskich, w pierwszym rzędzie lwowskich.

Po sprzedaniu realności przedstawiającej wartość ponad pół miliona zł. ma być w terminie do lat 3 utworzona fundacja, której zarząd znajdować się będzie w Krakowie.

Nagrody literackie dla dzieci

Znane są powszechnie konkursy bajek, urządzane dla dzieci w wioskach skandynawskich. Nie wszyscy jednakże wiedzą o tem, że od dwu lat istnieje we Francji nagroda literacka dla dzieci poniżej lat 13-tu. Dziewczynki i chłopcy muszą dać słowo honoru, że praca konkursowa napisana została samodzielnie. Opowiadanie takie może być również ilustrowane. Pierwsza nagroda wynosi 3.000 franków.

Pomnik poległych nad Marną

Dla uczczenia pamięci poległych Francuzów nad Marną, stoi tam pomnik, przedstawiający kobietę symbolizującą ojczyznę. Pomnik wykonał amerykański rzeźbiarz. Posiada on 6 pięter wysokości i sprawia niezwykle potężne wrażenie.

Niniejszem mamy zaszczyt podać do wiadomości, że
FIRMA „AUTO SKŁAD” w. właśc. Edmund SZWENGRUB TORUŃ, MOSTOWA 36
otrzymała od nas wyłączne

PRZEDSTAWICIELSTWO
na Toruń i okolice (Wąbrzeźno, Brodnica, Lidzbark, Lubawa i Działdowo).



POLSKI FIAT S. A.
ODDZIAŁ W POZNANIU

W związku z zawładnięciem firmy POLSKI FIAT S.A. zapewniam, iż dążyć będę do zjednania sobie pełnego zaufania P. T. Klientów. — Równocześnie zawiadamiam, że posiadam na składzie najnowsze modele Polskiego Fiata i że prowadzę stały magazyn oryginalnych części zamiennych.

AUTO SKŁAD w. właśc. Edmund Szwegrub
Toruń, Mostowa 36 tel. 928

Celem zapewnienia P. T. Klientom należytego funkcjonowania samochodów zorganizowałem odpowiednią STACJĘ OBSŁUGI 1536

Ostatnie wydawnictwa Instytutu Bałtyckiego

Ukazały się dalsze zeszyty Biblioteczki Bałtyckiej: Arthur Osborne, La propriete et la population en Pomeranie; Florjan Znaniecki: The Sociology of the Struggle for Pomerania; J. Borowik, Gdynia, Port national de la Pologne.; B. Leitgeber: Port Kopenhaski.

Ostland-Institut w Gdańsku wydał ostatnio jako zeszyt 7 serji „Ostland-Schriften” R. Neu manna. Der Danziger Hafen im polnischen Darstellung. Książka ta jest streszczeniem wydaw-

nictwa Instytutu Bałtyckiego: K. Świętecki: — Rozwój portu gdańskiego. Toruń 1932. Na stu-kilkudziesięciu stronach podano w obszernem streszczeniu omówienie książki Święteckiego, w przypisach zaś znajdują się uwagi krytyczne a u toż streszczenia na temat tej książki. Jest to już druga z rzędu (po omówieniu książki ks. Wł. Łęgi) próba „Ostland-Institut” zapoznania społeczeństwa niemieckiego o wydawnictwach polskich.

Juder Bebe Szofmana - Skarb dziecka i matki

DR. BRONISŁAW NAGEL.

Etnografia i wychowanie państwowe

Jak wiadomo, wychowanie państwowe składa się na wychowanie w szkole i poza szkołą czyli wychowanie dorosłych. M. in. w pojęciu wychowania państwowego tkwi nierozdzielnie także regionalistyka.

Zagranicą już od lat istnieją muzea regionalne i instytuty kierujące niemi w myśl ustalonej przez rząd polityki kulturalnej, n. p. instytuty Dope Lavoro w Italji, Bridge Corman Instytut w Anglii, Museum für Volkskunde i Reichskulturkammer w Berlinie i t. d. Przy tych instytutach wydaje się podręczniki (pragmatyki) opracowane przez kierowników muzeów regionalnych do użytku w swym rejonie oraz tak klasyczne publikacje jak np. praca Oskara Schwindranzheima p. t. „Festgehaltenes Heimat”, Lipsk 1928 r.

Akcja stworzona w tym celu, koordynuje wszystkie wysiłki, które obejmują wszelkie typy szkolnictwa od powszechnego do uniwersyteckich ludowych i szkół akademickich włącznie. Tak np. nauczyciele szkół powszechnych na wsi i w małych

miasteczkach kształcą się na specjalnych uczelniach, wyłącznie w tym celu utworzonych. W uczelniach tych kładzie się główny nacisk na pracę związaną z odkrywaniem przeszłości wsi, oraz na prowadzenie czegoś w rodzaju kroniki etnograficznej. W miastach zaś, w szkołach powszechnych i średnich wszelkiego typu, powierzono to zadanie nauczycielom specjalnym t. j. tym, którzy uczą dzieci rysunków. Uczniowie bowiem miast rysować dowolne przedmioty, rysują przedmioty z muzeum regionalnego, które nauczyciel na podstawie wspomnianych już podręczników objaśnia. Poza tem wyklada się w szkołach także przedmioty n. p. w Niemczech, Deutschmuskunde, Landeskunde i Ortskunde. Dzięki tym staraniom, nie giną skarby rodzimych kultury a przekazuje się je pokole- niom.

W wychowaniu dorosłych, wyszukują etnografiję kierownicy czasów, odtwarzając w specjalnych zespołach dramatycznych kulturalną miejscową przeszłość, odnawiając zwyczaje z dziedziny więzi społecznych i sztuki t. j. przedewszystkiem muzyki, choreografji i żywego słowa (poezja ludowa, dialogi, monologi, baśni i mytu).

Te materiały etnograficzne przedstawia-

ją niewyczerpaną kopalnię nowych doświadczeń, dla młodych, formujących się dopiero dusz, jest to dokształcenie mocnych charakterów, najlepsza szkoła.

Doświadczenie uczy bowiem, że materiały etnograficzne przedstawiają dla pedagoga prawdziwe — bezcenne skarby.

Zasadnicze tezy przyświecające w tym względzie kierownikom polityki kulturalnej zagranicą, ująć można w trzy zasadnicze punkty:

I-o. Przedmioty wystawione w muzeum regionalnem posiadają moc nauczania, dzięki swojemu charakterowi podstawowemu, który pozwala wglądnięć w sam rozwój duszy ludzkiej, niejako w jej mechanizm. Zasadniczą budowę tego mechanizmu można studjować na podstawie tak niepozornego zajęcia, jak plecenie koszyka.

II-o. Bez podstawowej nauki o początkach kultury mamy człowieka oderwanego od swej gleby, ogolonego z najpotrzebniejszych, najbardziej koniecznych prawd — internacjonalnego pasażera, który gniazdo swoje traktuje jak każdy hotel; i

III-o. Ta rzeźba kulturalnego oblicza małego człowieka, daje się praktycznie zdy skontować dla celów już wyraźnie politycznych.



wysuszone jest jednak najoszczędniejszym i tanszym najtańszym mydłem do prania.

Paczka 1/2 Kg
Kosztuje obecnie tylko

80 groszy

Zygzaki

Pisanki — cacanki

Na półmisku świata jaskrawo się mieni stos jaj kolorowych w swiętecznej zieleni.

Malowane różnie, tak, owak, inaczej, każde jajo barwą kolor kraju znaczy.

Niebieski i biały i czerwony — dają znak nam nieomylny, że to z Francji jajo.

A w pisance czek jest bayońsko-paryski, na okrągłą sumkę, z podpisem — „Stawiski...”

W jaju ze swastyką aryjskie traktaty, odwet, wyścig zbrojeń, gazy, hand-granaty...

A pisanka czeska napisem tęczowa, pobratymcze hasła, pobratymcze słowa.

Ale pod skorupką, nie jak na skorupie, bowiem „pobratymcy” stroją figle głupie.

I amerykańskie jajo podziw szerzy, (w pisance korupcja, kryzys i gangsterzy)...

Słowem każde jajo czuć fałszem i kantem!

Tylko ta pisanka biała z amarantem jakoś na półmisku barwy się radośnie i wroży dla Polski potęgi przedwojennie.

M. D.



Jarmark antykwarski

Związek antykwaryjuszki włoskiej czyni przy gotowaniu do zorganizowania jarmarku antykwarskiego, który ma być urządzony w Wenecji. Udział w nim wezmą zaproszone organizacje zawodowe antykwaryjuszki z całego świata, które niewątpliwie zainteresują się pokazem sprzętu oltarowego i kościelnego, przechowywanego w Rzymie w skarbcach kościelnych, a wydobytego na wystawę. Jarmarki takie mają się odbywać co dwa lata.

Dziennikarz niemiecki aresztowany w Klajpedzie

Litewska policja polityczna dokonała w okręgu Klajpedy nowych rewizji, aresztując szereg osobistości z kół niemieckich, m. in. redaktora niemieckiego dziennika „Mommeler Dampfboot”.



Świat w zdarzeniach

W kilku wierszach

Brazyjski konsul generalny w Berlinie Sylvio Romero został przeniesiony na stanowisko attache handlowego do Warszawy.

W Jugosławii okazany został obywatel włoski Józef Brouse na 10 lat więzienia za szpiegostwo.

Rumuńska „Lupta“ drukuje artykuł dr. Heleny Eftimiu o Krasńskim, jako piewcy wiary i mesjanizmu polskiego.

W Hagen w Westfalii aresztowano 16 osób pod zarzutem organizowania zamachów bombowych.

Konsul RP. w Strasburgu udekorował złotym krzyżem zasługi wielkiego przyjaciela Polski p. de Lapre, prezesa b. kombatanów.

Szwecja prowadzi rokowania z Łotwą w sprawie komunikacji lotniczej pomiędzy Sztokholmem a Rygą.

P. Helena Chelmińska lektorka języka polskiego na uniwersytecie w Strasburgu, wygłosiła odczyt o Królowej Jadwidze.

W roku 1933 przyjęło obywatelstwo amerykańskie 12.089 Polaków. Liczba naturalizujących się Polaków stale maleje.

Uczony rumuński p. Eljasz Baczyński, przybędzie do Warszawy z nauką i kulturą polską.

W okolicy Bordeaux (Francja) policja zwróciła uwagę na dwóch Węgrów, którzy fotografowali fort la Pallio.

W Berlinie podpisano końcowy protokół niemiecko-sowieckich rokowań handlowych.

Policja wiedeńska skonfiskowała w banku robotniczym 9 milionów szylingów, złożonych przez Związki Zawodowe.

W Monachium odbyły się wielkie uroczystości Bismarkowskie.

Z okazji imienin Marszałka Piłsudskiego w Kairze odbyło się zebranie kolonii polskiej.

Tygodnik esperancki w Kolonii przynosi długi artykuł pt. „Sijoro Tadeo“ z okazji 100 rocznicy „Pana Tadeusza“.

Wojska paragwajskie zdobyły forty „Linares“ oraz „Tres Pozos“ które stanowiły jedną z głównych pozycji boliwijskich.

W Rzymie został otwarty Międzynarodowy Kongres Antropologii i Eugeniki.

Radio w ziemiaku

Ciekawy wynalazek radjostuchacza z Krzemienia

Wśród radjoamatów duże zainteresowanie wywołał wynalazek dokonany przez młodego radjotechnika z Krzemienia, Bronisława Jaworskiego. Bronisław Jaworski odkrył nowy sposób uproszczonego łączenia detektora z anteną i słuchawkami radjowymi, które czyni zbędnym cewki i kondensator. W ten sposób daje się skonstruować radjoodbiornik detektorowy w zwykłym ziemiaku, przeciętym na dwie części. Jaworski przybył do Warszawy celem zgłoszenia swego wynalazku władzom patentowym.

Uśmiechniesz się

Pan Tomasz Begonia wdycha ciężko przy świeconem i mówi:

— Inaczej bywało niegdyś. Takie podle czasy przyszły.

— No, odpowiada jeden z gości — lepsze takie czasy jak żadne.

— Dawniej wyczytywałem mi z oczu wszystkie życzenia.

— Tak, dawniej... Lekarz zabronił mi teraz uprawiać lekturę podniecającą.

— Jak Marysia mogła pozwolić kominiarzowi całować się?

— Nie wiem, proszę pani, tak mi się czarno zrobiło przed oczami...

— Dostałem od największej w kraju firmy dwa listy w sprawie dostarczonych przeze mnie towarów.

— Gratuluję ci. Cóż to za listy?

— Jeden z prośbą, abym natychmiast wyjechał, a drugi, żebym nigdy nie wracał.

Japonka w poszukiwaniu męża

Soeja ogłoszeń

Ogłoszenia matrymonjalne w dziennikach europejskich tchną prozą życia. Zupełnie inaczej zapatruje się na te rzeczy Daleki Wschód. W Japonii tego rodzaju ogłoszenia redagowane są poetycznie. Autorzy i autorki ogłoszeń nie szczędzą przenośni, porównań co najpiękniejszych.

„Jestem piękną kobietą — pisze Japonka — spływające falisto włosy otulają mnie niby obłokiem. Talja moja jest gibka jak brzoza gnąca się pod naporem wiatru. Twarz moja

delikatna i aksamitna jak płatki kwiatu, odbija oddanie i szczerą moją duszę. Majątek, który posiadam, wystarczy, aby senne marzenia miłosne stały się ciałem, abym podążyła szczęśliwa i radosna za moim panem. Dostąpię później szczęścia, aby móc spocząć z nim razem w grobowcu z różowego marmuru“.

To nie to, co ogłoszenie w dzienniku europejskim: „Mam lat X, zapewniony byt, mieszkanie trzypokojowe, oferty tylko solidne“.

Najbogatszy kamienicznik Anglii księżę Westminsteru

Królem kamieniczników nazywają w Anglii księcia Westminster, jednego z najbogatszych ludzi na świecie. Księżę Westminster obchodzi obecnie 55-ą rocznicę swych urodzin. Wartość nie ruchomości należących do księcia w Londynie obliczają na 20 milionów funtów (z górą 700 milionów złotych). Sporo domów znajduje się w ubogich dzielnicach Londynu. Ale księżę cieszy się opinią nie tylko najbogatszego, ale i najlepszego kamienicznika w stolicy Albjonu. Jest bar-

dzo względny, jak mówią, dla niepunktualnych i niezamożnych lokatorów.

Gdy w roku 1929 księżę ożenił się, uczynił z tej racji prezent iście księżyce swoim lokatorom: podarował im komorne za dwa lata! Nie dziwnego, iż ludzie odczuwający kryzys usiłują na wszelkie sposoby zaliczyć się w poczet lokatorów domów księcia Westminster, który nie uznaje ani sądów, ani ekmisji w sprawach komornianych.

Chorzy z urojenia

Z doświadczeń prof. Wenkebacha

Znany specjalista chorób serca, prof. Wenkebach, opowiada o chorych na serce, którzy nimi nie są. Liczba tych chorych z urojenia jest wcale poważna i — jak twierdzi profesor — wynosi jedną trzecią rzeczywistych chorych, którzy przychodzą po poradę. Prawdziwy „sercowiec“ mówi, zdaniem profesora, bardzo mało i niechętnie o swojej chorobie i szradka tylko na wyraźne po-

leczenie lekarza wskazuje miejsce, gdzie odczuwał ból.

Jeszcze jedną ciekawą uwagę czyni profesor chorych na raka. Twierdzi on, iż jednym z objawów wtórnych u cierpiących na raka, a przyzwyczajonych do palenia, jest to, że tracą oni pociąg do papierosów, cygar, że palenie nie sprawia im już żadnej satysfakcji.

Cesarz Puyi — fotografem

w ramach dworskiego ceremoniału

Życie nowokoronowanego władcy Mandżukuo, Puyi, obraca się w ciasnych ramach regulaminu i ceremoniału dworskiego

Puyi wstaje o 7,30 rano i po śniadaniu przegląda prasę japońską, chińską, angielską. Później, o godz. 9-tej, udaje się do apartamentów dworskich. Audjencje, referaty, konferencje wypełniają czas do 11,30, poczem zasiada cesarz do drugiego śniadania. Gra w tenisa, golf, kon-

na jazda wypełniają godziny popołudniowe.

Obiad, zwyczajem angielskim podany o 7,30 wieczorem, odbywa się w obecności cesarowej oraz zaproszonych gości. Późniejsze godziny wieczorne wypełnia radio, gra w ping-pong lub bilard. Puyi jest zapalonym fotografem-amatorem, przepada za filmem.

W swoich apartamentach prywatnych nosi Puyi strój europejski.

Polowanie na fokę i niedźwiedzie przy pomocy samolotów

Szwedcy rybacy i myśliwi morze wpadli ostatnio na pomysł zastosowania aeroplanów podczas polowań na fokę, niedźwiedzie i psy morskie. Postanowiono użyć aeroplanów podczas polowań w okolicy Umeaa, gdzie morze pokryte jest gęsto górami i wielkimi krami lodowymi, co oszczędziłoby myśliwym długich podróży łodziami i statkami i umożliwiłoby szybkie od-

szukiwanie zwierzyny, bez straty czasu na podróże w nieodpowiednich kierunkach.

Polowanie takie przedstawia jednak poważne niebezpieczeństwo, ponieważ w wypadkach lądowania samolotów na wyspach lodowych, lód, wskutek działania atmosferycznego, mógłby się załamać.

Miasto na dnie morza

Odkrył je lotnik angielski

Ciekawych spostrzeżeń dokonał angielski lotnik wojskowy Gull; podczas przelotu nad morzem śródziemnym w okolicach Abukim (Egipt) dostrzegł on w głębinach morskich, rozjaśnionych światłem słonecznym i spokojnych jak tafla jeziora, jakby wielką białą podkowę, złożoną z ruin domów i zabudowań portowych.

Lotnik, kilkakrotnie okrążywszy zatopione miasto, doszedł do wniosku, że jest to znana w starożytności miejscowość kąpielowa Canopus,

do której przyjeżdżało bardzo wielu mieszkańców Aleksandrii.

Przypuszczenie lotnika było słuszne; potwierdził je wybitny archeolog egipski, książe Omar Tussum, który niezwłocznie wysłał na miejsce odkrycia ekspedycję nurków. Nurkowie stwierdzili, że ten podmorski port posiada jeszcze szereg dobrze zachowanych słupów marmurowych. Dalsze poszukiwania trwają.

Krowa — piwosz

Niezwykła sprawa sądowa

W mieście Salem (U. S. A.) budzi ogólną sensację... krowa. Na jednej z farm znajdowała się krowa, której wydajność mleka wynosiła poniżej przeciętnej. Po kilku tygodniach krowa tak poprawiła się, iż ilością dostarczonego mleka przewyższała wszystkie inne krowy. Właścicielka owej krowy wyjaśniła, iż w zimie, w czasie wielkich mrozów, podawała krowie piwo, aby się nie przeziębila... Kuracja piwna

wywarła niezwykle korzystny wpływ na zdrowie krowy.

Gdy dowiedzieli się o tem farmerzy, zaskarżyli ową właścicielkę do sądu o nielojalną konkurencję. Sąd, po wysłuchaniu opinii ekspertów, uwolnił jednak oskarżoną, uznając, iż krowa - piwosz nie tylko dawała większą ilość mleka, lecz, iż mleko jej jakościowo nie różniło się niczem od mleka z innych farm.

Gdzie, co i jak?

Koncert „Wspólnota interesów“ uzyskał trzy-miesięczny nadzór sądowy.

Policja krakowska aresztowała współuczestników kradzieży cennego obrazu „Święta Rodzina“.

Z Noworosyjska przez Gdynię do Łodzi przybędzie większa partja bewełny wartości miliona zł.

Doroczny zjazd ZASP-u t. zw. sejm aktorów obraduje w Warszawie.

Trzy statki angielskie ładują obecnie w Anglii węgiel dla Gdańska.

Dwaj urzędnicy warszawskiej Kasy Chorych staną przed sądem za nadużycia w sumie 400 tys. zł.

Od 18 do 21 kwietnia obradować będzie w Warszawie sesja Międzynarodowej Rady Łowieckiej.

Po świętach zapadnie wyrok w procesie inż. Ruszczewskiego w sądzie apelacyjnym.

Uroczyste nabożeństwo z kaplicy Cudownej Matki Boskiej na Jasnej Górze będzie transmitowane we wtorek do Ameryki.

Rada Ministrów uznała Tow. Przyjaciół Młodzieży Akademickiej za stowarzyszenie wyższej użyteczności.

W Stonowie na Śląsku Cieszyńskim zmarł zasłużony działacz, ks. Krzysiak.

W Warszawie odbył się pogrzeb dyrektora P. K. P. w Poznaniu śp. Wł. Nowosielskiego.

Władze administracyjne odmówiły wizy wjazdowej trupie palestyńskiej Hasel.

W Krynicy zmarł śp. dr. Stanisław Anatol Lewicki.

Wybór nowego prezydenta m. Poznania nastąpi w dniu 16 kwietnia.

Znany atleta Sztekker odpowiadać będzie przed sądem za groźenie zabójstwem drugiemu atlecie Miazzi.

W Łodzi aresztowano właściciela spalonej fabryki braci Jozzkowiczów.

Dyrektorem miejskich teatrów w Warszawie ma zostać Osterwa.

Gmach Sądu Okręgowego w Warszawie jest zagrożony, rysują się bowiem mury.

Sowiecki balon stratosferyczny osiągnął 21 km. i pękł

Na lotnisku Leningradzkim odbyła się próba lotu balonu stratosferycznego bez załogi, obsługiwanego automatycznie.

Balon osiągnął przeszło 21 000 metrów, wysokości, poczem pękł, a aparaty zaopatrzone w spadochrony spadły na ziemię.

Jak stwierdzono na podstawie tychże samoczynnych aparatów na wysokości 8.900 metrów temperatura wynosiła minus 50 stopni Celsjusza. Natomiast powyżej 9 000 metrów temperatura podnosiła się stale, osiągając minus 40 stopni na wysokości 21 kilometrów.

gdy przeczytasz

— Tatusiu, barometr spadł.

— Dużo?

— Odrobine, i troszkę się potłukł.

Przyjaciel: — Właśnie, to tylko po nim ja pozostalam.

— Właśnie, to tylko po nim ja pozostalam.

— Nie martw się, jest tyle pięknych kobiet na świecie, że prędko zapomnisz o Helenie.

— Nie prędko. Za dużo prezentów jej nakurowałem.

— Co należy rozumieć pod słowem „tortury“?

— Tortury? Śmierć na raty, panie profesoro — odpowiada uczeń.

— Tyleś mi obiecał na święta, a nic mi nie dałeś.

— Dobrze, już nie będę ci obiecywał.

Harcerstwo pomorskie w roku 1934

Rzut oka na jego działalność i rozwój

Cala 12-tysięczna rzesza członków Oddziału Pomorskiego Związku Harcerstwa Polskiego dzieli się na trzy grupy: Chorągiew Harcerzy, Chorągiew Harcerok i Koła Przyjaciół Harcerstwa. Na podstawie sprawozdań, ogłoszonych podczas zjazdu odbytego w ub. niedzielę w Toruniu rozpatrzmy poniżej działalność każdej z tych trzech grup w roku 1933.

HARCERZE I ZUCHY.

Rok ten upłynął w Chorągwi Harcerzy pod znakiem krystalizowania się drużyn i gromad. Teren Chorągwi obejmujący całe Województwo Pomorskie, podzielony jest na 15 hufców, które znów dzielą się na 278 jednostek organizacyjnych. Jednostki te stanowiły 152 drużyny harcerskie, 122 gromady zuchowe i 4 koła starszoharcerskie. Ogólnie Chorągiew Harcerzy zrzeszała 6688 harcerzy i zuchów. Wśród członków drużyn harcerskich przeważali uczniowie szkół, a pomiędzy nimi uczniowie szkół powszechnych.

Chociaż nie wszystkie drużyny stały na poziomie, wymaganym od drużyn harcerskich, to jednak stwierdzić należy, że poziom ten wyróżnia się w znaczeniu dodatnim. Do najaktywniejszych i bardzo wartościowych zaliczyć należy przede wszystkim drużyny pozaszkolne, które mimo gorzszych warunków od wielu drużyn szkolnych, pracują bardzo dobrze. Tomaczy się to tem, że drużyny te rekrutują się ze starszej młodzieży, która lepiej rozumie prace harcerskie i w której czynnik ambicji jest silniej rozwinięty niż u młodszych kolegów w drużynach szkolnych.

Wielką bolączką Chorągwi był stały brak instruktorów. Komenda starała się to zagadnienie rozwiązać przez szkolenie kadr starszoharcerskiej. Wyniki prac nie były jednak zadawalające. Jednym z powodów tego stanu rzeczy były stałe kłopoty finansowe Chorągwi, która wobec słabych własnych zasobów pieniężnych, była całkowicie zdana na subwencje, udzielane przez szkoły i Koła Przyjaciół Harcerstwa, a znów subwencje te były niestety niewystarczające.

W ciężkich warunkach finansowych, wśród których Chorągiew pracowała, należy podkreślić jej zasługę w zdobyciu tych środków, które w roku sprawozdawczym dano do dyspozycji harcerzy.

Chorągiew dysponowała 149 świetlicami, z których 80 stanowiło własność drużyn względnie gromad zuchowych. Dalej harcerze posiadali 24 warsztatów pracy, 110 drużyn posiadało własne biblioteki, liczące razem 5867 tomów książek i 232 egzemplarze rozmaitych pism harcerskich.

Dobrze rozwijały się hufce motocyklowe, żeglarskie i sztabowe Chorągwi. Zwłaszcza drużyny żeglarskie doskonale wypełniały swe zadania i mimo szczupłych środków dzielnie krzewiły sport wodny na Pomorzu.

Specjalną kartą w życiu Chorągwi Harcer-

skiej w ub. roku stanowiło „Jamboree“ w którym i Chorągiew Pomorska brała poważny udział, wykazując się chlubnymi wynikami. Pomorzanie w czasie swego pobytu na Węgrzech zajęło się intensywnie propagandą Pomorza wśród młodzieży kilkunastu narodów, reprezentowanych na zlocie. Hołd miast węgierskich, złożony Toruniowi z okazji jego 700-lecia należy przypisać zasłudze harcerzy pomorskich, którzy pierwsi zainteresowali Węgrów stolicą naszej dzielnicy. M. in. harcerze złożyli na ręce burmistrza Budapesztu medal pamiątkowy, wybitny z okazji jubileuszu Torunia.

DZIAŁALNOŚĆ CHORĄGWI HARCEROK.

Również Chorągiew Harcerok przechodziła w ub. roku pewnego rodzaju kryzys, który podobnie jak u harcerzy, miał swe źródło w małych zasobach finansowych. Ale i harcerki mimo tego wywiązały się ze swych zadań zadawalająco i wypełniły całkowicie ten program prac, które

sobie poprzednio nakreśliły.

Pomorska Chorągiew Harcerok dzieli się na 11 hufców, w skład których wchodzi 124 drużyn z łączną ilością 2026 harcerok. 46 drużyn posiada własne izby, 40 drużyn posiada swoje biblioteki z 390 tomami książek. Harcerki dzielnie propagowały ideę wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego. Sporty i gry uprawiało stale 1020 harcerok, poważniejszych zawodów jednakowoż nie urządzono, gdyż na przeszkodzie znów stał brak odpowiednich funduszy.

W ostatnich dwóch latach na obozach Komendy Chorągwi Harcerok została zapoczątkowana akcja przysposobienia gospodarczego. Okazało się, że nieumiejętne organizowanie gospodarstwa obozowego, pociągało za sobą nadmierne koszty utrzymania, nieracjonalność jałdospisów i zupełną ignorancję w sprawach higieny odżywiania. Komenda Chorągwi widząc i odczuwając te braki, a zarazem rozumiejąc jak ważną rolę wychowawczą przedstawia zdobywa-

nie wierz nikomu
nawet
nam -
spróbuj
sam!

Fuchs

CZEKOLADA
KARMELKI
BISZKOPTY

nie wiadomości w tym zakresie zorganizowała podczas wakacji kurs gospodarstwa, na którym uczestniczki zdobywały m. in. umiejętności w dziedzinie zaprawiania produktów, prowadzenia ksiąg gospodarczych i gotowania obozowego.

Z powyższego krótkiego sprawozdania Chorągwi Harcerok widać, że i harcerki niegorzej od harcerzy pojmowały i realizowały swe cele i w wielu wypadkach jak np. w dziale gospodarczym doskonale rozumiały swą rolę kobiecą w zbiorowym życiu rodziny harcerskiej.

WSPÓŁPRACA ZE STRONY PRZYJACIÓŁ HARCERSTWA.

Zupełnie odrębne stanowisko w harcerstwie zajmują Koła Przyjaciół Harcerstwa. Ich zadanie polega na moralnym, a przede wszystkim materialnym popieraniu ruchu harcerskiego.

Rok ubiegły był okresem zdecydowanego rozwoju Gron w terenie. Zespołów Przyjaciół było razem 68, co w porównaniu z r. 1932 daje przyrost 26 kół i gron, a więc 51 proc. Członkowie współpracujący osiągnęli cyfrę 2.477.

Przebieg prac w Kółach i Gronach trudno uogólniać ze względu na to, że każde z nich miało odrębne warunki działania. Niektóre z nich rozwijały się lepiej, niektóre słabiej. Jednakowoż każde środowisko Przyjaciół w miarę swych możliwości starało się dostarczać potrzebnych drużynom harcerskim środków materialnych.

Specjalnie dobrze sprawa ta przedstawiała się w Toruniu, gdzie niektóre koła przerastały i liczebnością swych członków i środkami materialnymi koła powiatowe Przyjaciół.

Przytoczone powyżej szczegóły dają nam oczywiście tylko bardzo ogólny pogląd na rozwój ruchu harcerskiego na Pomorzu. Jednak i z tego widać, że harcerstwo wytrwale zdobywa sobie coraz szerszy teren pracy. Współpracujących z tym ruchem jest już dużo, ale harcerstwo dopiero wówczas osiągnie właściwy poziom, gdy użyska moralne i materialne poparcie bezwzględnie całego społeczeństwa.

Przy dolegliwościach żołądkowo-kiszkowych, braku apetytu, atonii kiszek, wzdęciach, gędcach, odbijaniach, ogólnym podrażnieniu, bólach głowy migrenowych zastosowanie 1-2 szklanek naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa wywołuje doskonałe opróżnienie przewodu pokarmowego. — Zalecana przez lekarzy.

Zachodzące gwiazdy



Jak donosiła prasa, gen. Haller udekorował „Mieczami Hallerowskimi“... Polę Negri.

Prima Aprilis

Pan rodny Narcyz Tarabański, z trudem rozwinięty oczy skłębione jeszcze po wczorajszym zalewaniu wielkopostnego śledzia i serdecznego robaka, uniósł z poduszki zboliałą głowę i długo zbierając myśl, wysupiał z niej wreszcie zdanie: — „a wszystko przez tę pjeruńskom sanacje...“

Szczerze mówiąc, był to strzępek zdania zabłąkany w mózgu p. radnego jako ciąg dalszy wczorajszego pobytu w gospodzie „Pod modrą gąską“, gdzie p. Narcyz wespół z dwoma innymi działaczami „narodowymi“ przez wiele godzin pomiędzy jedną kolejką a drugą pomstował srodze na wszystkie niegodziwości bebeciek, popelniane na bezbronem a nieszczęsnem Pomorzu. Złudzenie było tak silne, że wygłoszwszy to zdanie, p. radny już-już miał z wzbieranej wspomnieniem piersi zagrznieć: — „Panie ober, jeszcze jednego konnjaka i jedno psiwko!“ — kiedy nagle wzrok jego mimowolnie zatrzymał się na leżącej przy łóżku, w czworo złożonej karcie zadrukowanego papieru. Przyniezione ją tam widocznie i położono jeszcze wczoraj, zanim p. radny wrócił do domu.

Pan Narcyz oprzytomiał i zamępokoił się. — „Co ale zaś? Znow jeden nakaz podatkowy z tyj przeklętyj Financ-Izby?“

Ale nie był to żaden nakaz platniczy, tylko ulotka. Panu radnemu spadł kamień z serca. W odbieraniu potajemnych ulotek, kolportowanych cichaczem przez czynniki „narodowe“ wśród wierznej garsteczki najzaufanszych działaczy, miał już niejaka praktykę i wiedział, że z każdej takiej karteczki dowiedzieć się można rzeczy rewelacyjnych, ciekawych i kształcących. Nalożył więc szkła na potężny nos i począł sylabizować.

Tym razem w ulotce nie stało jednak ani o tem, jak to pewien sanacyjny minister otrul innego sanacyjnego ministra dla zajęcia po nim fotela rządowego. — ani też o tem, jak jeszcze inny sanacyjny minister dostał od Niemców za pakt o nieagresji grube miliony, za które sobie kupił dwa domy na Pomorzu, a resztę przepił w warszawskiej „Oazie“. Na kartce figurowało tylko jedno zdanie, złożone z nader uczonych, zawiłych a trudnych do zrozumienia wyrazów: — „Polską rządu internacjonalna masonerja ale awanturnicza perfidja rządowej intrygi legnie i skiśnie!“ A pod spodem, wielkimi literami wydrukowany był grzmiący apel: „Dziś uzbrojmy ramię narodu i uderzmy!“

Pan Narcyz głowił się mocno, co to znaczy. Gdyby był uważnie zestawil i połączył ze sobą pierwusze litery kolejnych słów, domyśliłby się może, że mu ktoś w ten sposób wyrządził tylko pierwszo-kwiecniowy kawał. Ale trudno wyomagać od narodowych mężów stanu, by zawsze zwracali uwagę na drobne szczegóły. Pan radny, zrozumiałszy z tekstu ulotki tylko jedyny wyraz: „d z i s“, momentalnie przypomniał sobie przeczytaną raz w „narodowej“ gazecie zapowiedź o jakimś dniu, kiedy to, panie-dzieju, „narod“ przetrzepie skórę znieawidzonem bebecom. — „Tedy to d z i s!“ — pomyślał sobie z nagłym przypływem waleczności i parsknąwszy jak lew wyskoczył z łóżka. Pospiesznie naciągnął na jęgerę ubranie, przypiął wszystkie ordery z klubu kreglarzy i z gestą miną — w charakterze „narodu“ — ruszył na ulicę.

Ulica zaś wrzała. Po chodnikach przelewały się tłumy, idące gromadną masą w jednym kierunku.

— „Już się tedy zaczęło, dobrze com nie zaspal!“ — myślał pan Narcyz, przepychając się

przez ciżbę i gorączkowo rozglądając się, czy aby gdzie nie dojrzy któregoś z dowodzących nią przywódców „narodowych“. Ale jakoś nie mógł dostrzec nikogo. Pocięchą i otuchą napelnil go tylko jeden, wprawdzie drobny, ale charakterystyczny szczegół: oto wystawione w witrach cukierki baranki miały na szyjach narodowe kokardki, obok nich czekoladowe zajączki rozłożyły się w zwartym szeregu jak wojsko brunatnych koszul, zaś spowity w kielbasy rożen, wbity w szynkę za szybą w rzeźnika, polyskiwał groźnie, niczem najprawdziwszy szczerbiec Hallera Chrobrego.

— „Trza doszłusować do pochodu!“ — postanowił nieustraszonego bojownika i wmięszal się w tłum.

Zdziwił się zdziebko, kiedy po kilku minutach, niesiony prądem ludzkiej fali, znalazł się u progu kościoła. Dzwoniły dzwony, huczały organy, szczerlnie wypelniona świątynia chórem śpiewała pieśń o Wesołym dniu, jaki d z i s nastal... — „D z i s?“ — zdziwił się jeszcze bardziej pan Narcyz. — „Niby jakżeto dziś? Przecie stało, że dziś miałem czynić co inne... To chyba nie tu...“

Ledwo dotwał do końca nabożeństwa, bo go i panujące w kościele ciepło rozbiętało. — „Nie wiecie, gdzie to się dziś naród zbiera?“ — zapytał konf dencjonalnie babkę, siedzącą przy wyjściu kościelnem.

— „Naród? li, a skądżebym ja wiedziela? Dziś święto, wszystko zamknięte. Ale jak kto znajomy, to pod „Modrą gąską“ może-ta od tyłu bez sieni wpuszczą...“

— „Ha!“ — krzyknął pan Tarabański i z nowym duchem w piersiach ruszył pod „Gąskę“. Wpuszczono go istotnie. „Narodu“ cprawda nie było, prócz tych samych dwóch działaczy,

którzy od wczoraj nie zdążyli jeszcze opuścić lokalu. Wejście p. Narcyza nie zrobiło na nich większego wrażenia, jako że spali z głowami na stołach.

— „Narodzie, zbudź się! — ryknął p. radny. — Uzbrojmy ramię i uderzmy!“

— „Można... — jęknął półprzytomnie jeden z braci śpiących. — Pannie ober... jednego konnjaka...“

Pan Narcyz wpadł w zapal bojowy. Po konniaku przyszło jedno piwo, a po jednym piwie jeden koniak i znow jedno piwko. Pod wieczór widziano już p. radnego, jak stojąc na stołku barowym wygłaszał plomienne przemówienie, w których raz poraz powtarzało się niezłomne hasło, że „porzundek z temi bebecami musi być!“

Z tem hasłem na ustach, bardzo po północy wkroczył wreszcie p. Narcyz do swego mieszkania. Zapaliwszy z niejakim trudem światło, stanął przed lustrem i zdębiał: — ujrzał bowiem dwóch, wprawdzie mocno zmiętych, ale ognistych duchem „narodowych“ radnych Tarabańskich. Jak nagle olśnienie przyszła mu do głowy myśl, że sam przecież kiedyś w „narodowej“ gazecie czytał: — „liczba naszych zwolenników rośnie i podwaja się...“

— „Podwoily się nasze narodowe szereg! Hurra! Dreimal hoch! Gloria! Victorial!“

Ni stąd ni zowąd na progu pokoju stanęła wierna gospodyni Wikcia. Nie, — właściwie stanęły dwie gospodynie Wikcie, a każda z nich niosła w ręku szklankę wody.

— „Zaś się ale pan wylakierował na ten pryma-aprylus“ — orzekła pocziwa sługa, poczem wylewając zawartość szklanki na rozognioną głowę swego znakomitego chlebobdawcy, dodała figlarnie:

— „Smiguel! Dymguel!“

Podwórzowi muzykanci

Wiosenny sezon już w pełni. — Wędrujący grajkowie - to nie łaziki

(Oryginalny wywiad z młodymi grajkami).

Wiosna w mieście... Nie trzeba szukać jej w parkach i ogrodach, ani na placach targowych, gdzie z szarych straganów uśmiechają się do przechodnia wiosenne nowalje. Zawitała nawet w ciasne podwórka: otwórz tylko okno, a jeśli wiosna nie odurzy ci wszystkich myśli, to napewno podziela oszałamiając choćby na jeden, ...na słuch: przecież na dobre już rozpoczął się podwórzowy sezon koncertowy.

Zimą wędrowny proceder muzyczny nie opłaca się; za drogi opał, żeby otwierać okna dla rozkoszowania się podwórzową muzyką, no i dla wędrowek czas też nie bardzo odpowiedni. Zato teraz, kiedy drogi już nieco obeszły a przenocowanie choćby i pod gołym niebem nie zagraża już zamazaniem, bractwo wędrowne rusza w świat.

Nie zawsze spotyka się grajek i śpiewak podwórzowy z życzliwym przyjęciem; czasem zatraśnie się okno i usłyszy opryskliwą uwagę: „Włóczęgi, łaziki! Spokoju człowiekowi nie dać!”

Mój Boże, nie wszyscy są muzykalni i nie wszyscy też lubią muzykę, zwłaszcza podwórzową! Ale dlaczego zaraz „łaziki”, dlaczego „włóczęgi”? Trubadurzy przecież ten sam uprawiali proceder, też „na dworze” grywali, a nikt ich tak nie postępowo szepcnie. Jak taki Rentgen z Warszawy przyjedzie i w teatrze śpiewa, to go wszyscy o „podwórzowe” piosenki proszą i brawo biją, aż się sala trzęsie, że to tak dobrze „udaje” podwórzowego artystę. A na prawdziwego, nieudanego to zaraz „łazik”?

Zresztą łazikiem jest raczej taki globtreter, co to po magistratach i redakcjach chodzi, żeby mu pieczątki do pamiętnika wciśnąć, i patrzy, gdzie co użebrać. Włóczęgów aresztuje policja, a grajkowie podwórzowi uprawiają swój proceder jawnie i nawet władza z tego korzysta, bo pobiera od nich... opłaty za wydanie zezwolenia na występy.

Spotkałem takich trzech „trubadurów”: chłopcy ledwie od ziemi odrosli, jeden z gitarą, drugi z mandoliną, a trzeci gra na skrzypcach. Zbliżyli się właśnie do miasta, gdy natknęli się na drugą taką samą grupę, opuszczającą Toruń. „Do Kowalewa nie chodźcie, ani do Wąbrzeźna, tam nic nie zarobicie!” — przestrzegają spotkanych.

Ale tamci nie dali się odstraszyć i ruszają w drogę. Zaciekawiała mnie ich rozmowa, więc robię „wywiad” z „nadwornymi” grajkami.

— A myślicie, że w Toruniu lepiej wam pójdzie? — pytam.

— My w Toruniu nie gramy — odpowiada starszy wodzirej, z gitarą pod pachą — idziemy do Inowrocławia. Tylko on (wskazuje na małego mandolinistę) musi sobie tu portki kupić, bo się zdarzy.

— A dlaczego nie gracie w Toruniu?

— A bo tu nie dają pozwolenia. Tylko sami swoi mogą tu muzykować, obcym nie wolno.

— I naprawdę tak wam kiepsko poszło w Kowalewie i Wąbrzeźnie?

— A kiepsko. W miastach to by jeszcze udało, ale na wsi okrutna bieda. Ludzie sami nie

nie mają, to jak mogą dać. Ale czasem się dobrze trafi: w Kowalewie jeden rzeźnik galantem nas przyjął...

— Kielbasy dał?

— Nie, bo to był piątek, ale smalcu dał i w łóżku nas przenocował.

— A czy o wszędzie musicie najpierw postarać się o pozwolenie?

— Ma się rozumieć! — Chłopak wydobywa z zanadru książeczkę z dokumentami. Magistraty wpisują tu swoje zezwolenia i wlepiają znaczki przeciwgruźlicze. W Kowalewie kosztowało ich pozwolenie tylko 10 groszy, ale w Podgórzu musieli zapłacić 50. Chłopcy zabrali z sobą i metryki a nawet świadectwa szczepienia ospy! „Żeby było bezpiecznie!” — wyjaśniają.

Dowiaduję się w pogawędce, że chcieli pójść do Gdyni, bo tam jeden z nich, Broniek, ma brata w marynarce. Ale że interes szedł

kiepsko, więc wracają do domu po dziesięciodniowej wędrowce.

— A ile też uzbierałście w tym czasie?

— Po sześć złotych na każdego, ale to odeślaliśmy do domu pocztą, żeby nie zgubić.

W domu oczywiście bieda; dwaj z nich są sierotami, trzeci ma ojca ociemniałego inwalidę pobierającego 50 zł. zaopatrzenia, co na liczną rodzinę nie wystarcza.

Grać nauczyli się sami, a grają wcale niezłe, zwłaszcza dziarskie oberki i kujawiaki. Chcieliby bardzo uczyć się; rezolutny skrzypek napisał nawet do orkiestry marynarckiej, czyby go tam nie przyjęli na ucznia, ale nie załączył znaczka „Więc pewnie dlatego — powiada — pan kapitan nie odpisał”.

Poznali spryciarze z mych pytań, że to pewnie „dla gazety” i proszą, żeby im koniecznie tę gazetę przysłać. Spieszno im w dalszą drogę więc żegnają się, bo już piąta godzina a do

Jesteś chory? — to się śmieje...

Metoda leczenia dr. Vachet'a

(Korespondencja własna).

Paryż, w marcu.

Istnieją różne metody leczenia chorób, które stosują mniej lub więcej znani lekarze. Ale najprostszą metodę leczenia stosuje doktor Pierre Vachet, leczący bowiem swoich chorych zapomocą... śmiechu.

„Śmiech to zdrowie” — mówi doktor Vachet. „Zbawiennie i ożywczo działa na cały nasz system nerwowy. Rozszerza nasze żyły, pobudza krew do szybszego krążenia, ułatwia trawienie, wzmacnia pracę wątroby... Tak więc śmiech jest najlepszym środkiem wzmacniającym dla całego organizmu”.

Oto przykład:

Pani Demoulin, matka kilkorga dzieci, zachorowała, zgnębiona tłoczona przez troskami, bezsennością i zmartwieniami wszelkiego rodzaju. Pewnego dnia zdecydowała że trzy razy na dzień musi się śmiać. Zamykała się w swoim pokoju, siadała przed lustrem i z początku zmuszała się do śmiechu. Po jakimś czasie stała się niebywale wesoła i od rana do wieczora śmiała się. Zdrowie jej znakomicie się poprawiło w tym czasie. Ani mąż, ani dzieci nie mogli zrozumieć

tej metamorfozy, a gdy poznali jej źródło, uśmiechali się sami, ilekroć o tem mówili lub myśleli.

WESOŁA TEORJA W PRAKTYCE.

Swoją wesołą teorię doktor Vachet stosuje i w praktyce, w znanej już dziś klinice, gdzie leczący chorych zapomocą śmiechu.

Pewnej niedzieli, o godz. 10-cj rano, korowód białych i wymierzonych pacjentów udaje się do Instytutu Psychologicznego przy ulicy Saint-Audre-des-Arts. Wszyscy kierują się na pierwsze piętro, gdzie w sali podobnej do klasy szkolnej, może się zmieścić sześćdziesiąt do osiemdziesięciu osób. Widać przeważnie ludzi starszych, którzy zbyt wcześnie wyrwani z rannego snu, ciężko siedzą na krzesłach, miledzący i napół senni.

Nagle zapanowało ożywienie: wszedł doktor Vachet, mały, gruby, niebywale sympatyczny i uśmiechnięty: szybko przebiegłszy salę, zziął ją i spocony, zajął miejsce na katedrze:

„Moji przyjaciele — zaczął — przyszedźcie tu, aby w atmosferze radości znaleźć nowe siły... Czy myślicie, że ludzie smutni, zgorzkniali i

ponurzy mogą być szczęśliwi? Nie... I oni to właśnie wywierają zgubny wpływ na otoczenie! Ich melancholja, ich neurastencja udziela się środowisku, w którym żyją, jak zaraźliwa choroba. Tylko dobry humor daje zdrowie”.

PRZY DŹWIĘKACH PATEFONU.

W krótkich słowach dr. Vachet opisuje zbawienne działanie śmiechu, optymizmu, wesołości i nagle rozkazuje:

„Proszę zamknąć okiennice!”

Po chwili sala pogrąża się w zupełnych ciemnościach.

„Proszę teraz zamknąć oczy, usiąść jaknajwygodniej, skupić się w sobie, nie myśleć o niczym i wczuć się w słowa, które wypowiem”. Chwila niebywałej emocji. W mroku sali nie słychać najmniejszego szmeru. Wszyscy ucichli w głębokim skupieniu.

Nagle rozlega się silny i władczy głos dr. Vachet:

„Jestem spokojny... jestem silny... wierzę w siebie... jest mi dobrze...” I kilkadziesiąt osób cichym głosem powtarza za nim magiczne słowa.

„A teraz proszę się śmiać!” — rozkazuje dr. Vachet, puszczając w ruch patefon. Jest to znana popularna piosenka „Śmiech”. Słuchacze pogrążeni w głębokim milczeniu, słysząc ten śmiech, zaczynają się śmiać, po chwili cała sala trzęsie się ze śmiechu. Co pewien czas jakaś nowa wesoła piosenka podtrzymuje przywiechającą falę śmiechu i wszyscy obecni szaleją z wesołości.

„Proszę otworzyć okiennice!” rozkazuje dr. Vachet.

Kuracja na ten dzień skończona. Wszyscy się śmieją, zapomniawszy o bólach i troskach, które ich gnębiły i wszyscy z radością myślą o tem, że następnej niedzieli znów tu przyjdą na dobrą „kapiel śmiechu”.

Ostrożnie z zagranicznymi firmami udzielającymi pożyczek

Instytucja p. n. „Kapitalnachweis-Aktien-Gesellschaft” z siedzibą w Zurichu i filją w Bazylei, Szwajcarii, ofiaruje w Polsce za pośrednictwem prasy i specjalnych agentów swoje pośrednictwo w uzyskaniu kredytów. Za usługi swoje pobiera ona zaliczki na koszty. Zaliczki płatne są przy złożeniu podania o pożyczkę.

Firma ta powstała z końcem r. 1932 z kapitałem akcyjnym 2.000 fr. szw. Zarząd stanowią, niejaki Fritz Römer obywatel szwajcarski,

oraz Karol Wagner i August Steinbach, zamieszkałi w Frankfurturcie.

Ponieważ w ostatnich latach liczne instytucje zagraniczne uprawiały na terenie Polski oszukańcze manipulacje z pobieraniem „zaliczek”, przyczem zaliczki bezzwrotnie przepadały, a nikt z wśród ubiegających się, pożyczki nigdy nie otrzymał, ostrzega się wszystkich tą drogą przed nawiązywaniem stosunków ze wspomnianą instytucją.

Wielkanoc brydżystów

Już na dwa tygodnie przed Wielkanocą w rodzinie Mizerskich toczyły się debaty na temat — co zrobić ze świętami?

— Mam dosyć piły rodzinnej — mówił pan Mizerski. — Wiadomo, co znaczą święta: w pierwszy dzień pójdziemy do ciotki Andzi i zastaniemy tam ciotkę Jadzię, ciotkę Zosię, Kociów, Staszków i pół tuzina starych, nudnych pań, które nawet w bridża nie grają. A na drugi dzień to samo mniej więcej towarzystwo zwali się do nas! Nie, dziękuję, wolę już wyjechać!

— No, to w każdym razie pozostaje kwestja — za co? Bo indyka i egipto można wziąć na kredyt, ale kolej ci biletu na kredyt nie sprzeda. I w pensjonacie też trzeba zapłacić.

— Hm... No, może coś z nieba spadnie w ostatniej chwili!

Pan Mizerski był zawsze optymistą.

Sprawę rozstrzygnęło to, że upadła nawet perspektywa bridża w czasie świąt. Ze stałymi partnerami, Szlemickim i Kontorowiczem, pan Mizerski pokłócił się przed świętami na śmieć i życie. Pani Kontorowiczowa, uroczą i pełną wdzięku, była żoną pana Mizerskiego. Z właściwym sobie wdziękiem przeliczyła zawsze kolor partnera, mając w nim wydatne podtrzy-

manie, natomiast we własnym — piątą damę. Tymaczyła się potem rozbrajając:

— Bo przecież gram dla przyjemności... Ja lubię sama rozgrywać! Ostatecznie — wielka rzecz — raz poleżeć bez czterech!

— Może i niewielka — zasyczał zimno pan Mizerski. — Ale odtąd pani będzie łaskawa leżeć bezemnie!

Zrobiła się wielka scena. Za panią Kontorowiczową, zalaną łzami, ujął się mąż. Wmieszała się też w to przerażona pani domu. Okazało się, że pan Mizerski jest brutal, impertynent, człowiek bez pojęcia o wychowaniu. Pomimo przeprosin i łagodzenia, pożegnania było zimne. Nie umówiono się na partyjkę w najbliższej przyszłości. Kontorowiczowie oświadczyli, że wyjeżdżają. Co gorsza, okazało się, że u Szlemickich wybuchła grypa i przez całe święta nigdzie się nie pokażą.

Pożyczyło się jednak jakieś sto złotych i postanowiono wyjechać. Pani Mizerska znalazła cudowne ogłoszenie:

„Dwór wiejski przyjmuje na święta, kuchnia obfita, wykwinna, tania, świetna partja bridża na miejscu, godzina drogi”.

— Widzisz — nawet, gdyby lato przez świę-

tu, to i tak pogramy sobie w nowym towarzystwie. Dobrze jest od czasu do czasu zmienić partnerów.

W Wielką Sobotę zatem wysiedli państwo Mizerscy na niewielkiej stacyjce, z rozkoszą wciągając w płuć powietrze wiejskie. Złota bryczuszka już na nich czekała.

— Słyszysz skowronki? — cieszyła się pani Mizerska.

— Słyszę, ale ze skowronkami grać orzecież nie będę — odparł chmurnie mąż. Ciekaw jestem, czy też ta zachwalana partja naprawdę istnieje. Bo to może ekonom, organista i pan aptekarz z miasteczka, którym się tylko zdaje, że grają.

— Ach, ty ciągle o tym bridżu!

Gospodarze okazali się naprawdę mili i gościnni. Pokój był biały, wesoły, pachniało w nim sosną i rumiankiem. Wiejski, obfity, choć postny obiad zjedli goście u siebie. Uprzejma gospodyni bawiła ich rozmową.

— Będą państwo mieli naprawdę miłe towarzystwo. Jest tu bardzo miły radeu z żoną. Uroczą kobietą! Tyle „wdzięku” i doktorostwo z Warszawy... Już zapowiadaliśmy, że dziś przyjadą partnerzy.

— To może zejdziemy na dół — skwapliwie podjął pan Mizerski. — Właśnie teraz po obiedzie doskonała pora na roboka.

W wielkim jadalszym pokoju panował już półmrok. Na tle okna widać było sylwetki kilku

osób. Dolatywały okrucie rozmowy.

— ... bo przecież gramy dla przyjemności, prawda? Więc dlaczego ja nie mam rozgrywać...

Mizerski pobladł i chwycił żonę za rękę.

— Kontorowiczowa.

Gospodyni była zdumiona.

— Ach, państwo się znają? I państwo też! To nadzwyczajne! Ale jakie to musi być miłe, takie niespodziewane spotkanie!

— Istotnie!...

Powitanie w pierwszej chwili było nieco sztywne. Ale wesoła pani Kontorowiczowa nie wytrzymała, wybuchnęła śmiechem i zaraziła nim wszystkich.

— Więc znowu jesteście w komplecie! Ha, to trudno, musi pan ze mną grać, ale uprzedzam, że nie pozwolę wymyślać!

— Gdzieżbym śmiał — rzekł pan Mizerski z galanterją, całując rączki pięknej pani. — Ale skąd się wzięli państwo Szlemicy? A grypa?

— To taka — świąteczna - dyplomatezua... Wszyscy mieliśmy tę samą myśl!

— No to nie traćmy czasu! Ciągnijmy! Al pani Kontorowiczowa z panem Mizerskim! Pani daje!

Pan Mizerski pochylił się do żony:

— Czy nie mówiłem zawsze, że nikt nie uciesnie od swego przeznaczenia!

H. Dołęga.

SKŁAD NASION I NAWOZÓW SZTUCZNYCH

W. BRODOWSKA, GDYNIA, ul. 10 Lutego 35

poleca: wyborowe nasiona ogrodowe, nawozy sztuczne wszelkiego rodzaju, środki chemiczne do walki z chorobami i szkodnikami roślin, narzędzia ogrodowe, dalej i cebulki do sadzenia wiosennego oraz literaturę fachową.

Targi Poznańskie frontem gospodarczym całej Polski

W ciągu 12 lat istnienia Targów, transakcje targowe, wyrażone w towarach według cen obecnych wynoszą przeszło miliard złotych, to znaczy trzykrotnie przewyższają sumę pożyczki narodowej. By ułocnić zasięg tego wyniku, należy zważyć, że obrót towarowy w ten sposób uzyskany, dałby pracę wszystkim bezrobotnym w Polsce na przeciąg 2 lat. Dlatego też Targi Poznańskie w samej rzeczy spełniają poważną i korzystną rolę gospodarczą w Polsce. Targi Poznańskie nie są instytucją regionalną i nie opierają się na patriotyzmie lokalnym, lecz są frontem gospodarczym całego przemysłu i handlu polskiego. Niezbytym dowodem tego jest samorzutne utworzenie Rady Interesentów Targów Poznańskich, do której weszły Związki: Izby Przemysłowo-Handlowe, Rolnicze i Rzemieślnicze, Lewiatan, Naczelna Rada Kupiectwa Polskiego, Związek Kupców. 19 izb polsko-zagranicznych i 59 centralnych związków branżowych. Jest to w całym tego słowa znaczeniu gremjalny udział życia gospodarczego 17 województw całej Polski.

Apel Rady Interesentów do udziału w Targach przemysłu oraz apel teje Rady do kupiectwa, by nieomieszkalo część zakupów skutecznie na Targach, stanowi gorącą prośbę wystosowaną do każdej piarówki, by poparła dobro ogólne, które napewno stanie się również jej własną korzyścią. Zbiorowy wysiłek poszczególnych branż, związków, izb, cechów, lub indywidualny wysiłek firm i jednostek dadzą wyniki, które napewno przejdą ich oczekiwania. Dlatego też hasłem wiosennym roku 1934 jest, by każdy przemysłowiec w miarę swej możliwości bezpośrednio, lub pośrednio przez przedstawicieli, wziął choćby najskromniejszy udział w Targach (od 29 kwietnia do 6 maja) i tem zadokumentował swą łączność z dobrem wytwórczości krajowej, z interesem pracy i odbudowy Polski po zniszczeniu kryzysowym. Dalszą częścią tego samego hasła jest, by każdy kupiec w Polsce, poczuwając się do lojalności w stosunku do polskiej pracy i pragnący we własnym zakresie, nie słowem, lecz czynem, poprzeć walkę z bezrobociem, uczyni

Nowy transport szyn polskich odplynał do Brazylii

Wczoraj opuścił port gdyński duży statek niemiecki „Rio de Janeiro”, który zabrał z Gdyni bezpośrednio do Brazylii transport 1790 ton szyn i łączy kolejowych.

Jest to już drugi w tym miesiącu, a trzeci w tym roku transport szyn do Brazylii. Pierwszy wyniósł 3.908 ton, drugi 3.740 ton. Następny ładunek odejść ma w kwietniu.

Łuszczarnia Ryżu ruszy po świętach

Przedwczoraj zawinął do Gdyni szwedzki statek „Syttie”, który przywiózł do Łuszczarni Ryżu 7.350 ton surowca ryżowego z Rangoon. Jest to pierwszy transport w tym roku, po wyładowaniu którego Łuszczarnia rozpocznie swój sezon przeróbki surowca.

Pomarańcze nie idą

Onegdaj w sali aukcyjnej firmy „Pantarei” w Gdyni odbyły się pierwsze aukcje owocowe firmy „Bałtyckie Aukcje Owocowe”. Wystawiono na sprzedaż 1000 skrzyń pomarańczy włoskich, 400 skrzyń hiszpańskich i 60 skrzyń palestyńskich. Na aukcję przybyło kilkunastu kupców z Polski i 2 z Gdańska. Zainteresowanie naogół było słabe. Na 16 pozycji katalogowych sprzedano zaledwie parę partij pomarańczy. Resztę wycofano z powodu oferowania zbyt niskich cen.

choćby najmniejszy zakup na Targach Poznańskich posiadając się w przejazdach tanimi pociągami. Tego rodzaju zakupy nie są ofiarą ze strony kupiectwa, albowiem w obliczu konkurencji krajowej i zagranicznej może on żądać dobrego towaru po najniższej cenie, może żądać warunków takich, jakie daje inna firma, jednym słowem staje się celem zabiegów towaru szukającego nabywcy, podczas gdy w izolowanym zakupie nieświadomie ulega częstokroć wyższemu cenom i gorszym warunkom, brakując mu bowiem miary porównawczej jaką Targi dają.

Punktem wyjścia dla Targów jest przekonanie kupca o niezbitości korzyści czynienia zakupów na Targach. Konsekwencją zakupów zaś jest korzyść wystawcy. Z tych też powodów apel Rady Interesentów imieniem całego życia gospodarczego Polski brzmi: „Kupiectwo polskie poprze tegoroczne Targi Poznańskie, czyniąc na nich zakupy w miarę swej możliwości, chociażby najskromniejsze. Przemysł polski przedstawi kupiectwu na Targach Poznańskich wytwórczość polską, by nie została ona zepchnięta przez napływ towarów obcych”.

Zjazd gospodarczy powiatu chojnickiego

W okresie spadku produkcji gdy przesilenie gospodarcze dotyka wszystkie warstwy społeczne, a szczególnie ludność rolniczą będzie zadaniem wszystkich drobnych rolników, kupców, rzemieślników itp. zebrać się, by w atmosferze spokoju przedyskutować wspólne bolączki i znaleźć drogi usunięcia ich własnymi siłami.

Wychodząc z tego założenia postanowiono urządzić zjazd gospodarczy w dniu 10 maja 34 r. W dniu 23 bm. odbyło się zebranie Komitetu Organizacyjnego, na którym opracowano program zjazdu oraz wyłoniono następujące komisje: 1) rolniczą, 2) przemysłowo-handlową, 3) rzemieślniczą i samorządową.

Związek Izby Rzemieślniczych ułatwia rzemiosłu wspólną sprzedaż

Opiekując się zbytem wyrobów rzemieślniczych, Związek Izby Rzemieślniczych zwrócił się do poszczególnych izb z propozycją urządzenia regionalnego działu rzemiosła na Targach Poznańskich. By sfinansować koszt udziału, na który nie wystarczały drobne opłaty, na jakie stać rzemiosło, Związek Izby wystąpił o subwen-

cję do Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Dowiadujemy się, że subwencja została przyznana. W ten sposób ogromne korzyści, jakie osiąga rzemiosło przez Targi, zostały udostępnione wszystkim okragom rzemieślniczym Polski. Należy z największym uznaniem powitać inicjatywę Związku Izby Rzemieślniczych.

Jeszcze jedna „instytucja” zagraniczna szuka łatwych dochodów w Polsce

Firma Kapitalnachweis-Aktien-Gesellschaft z siedzibą w Zurychu i filją w Bazylei, w Szwajcarii, ofiaruje w Polsce a także na Pomorzu, za pośrednictwem prasy i specjalnych agentów, swoje pośrednictwo w uzyskiwaniu kredytów. Za usługi swoje pobiera ona a con to rozmaitych kosztów zaliczki, które są płatne przy złożeniu podania o pożyczkę.

Wspomniana firma powstała z końcem roku 1932 z kapitałem akcyjnym 2000 franków szwajcarskich. Cały zarząd stanowi jedna oso-

ba, niejaki Fritz Roemer, obywatel szwajcarski. Prokurentami są Karol Wagner i August Steinbach, obydwaj obywatele niemieccy, stale zamieszkali w Frankfurcie nad Menem.

W ostatnich latach liczne instytucje zagraniczne uprawiały na terenie Polski oszukańcze, manipulacje z pobieraniem t. zw. „zaliczek”, — przy czem zaliczki bezzwrotnie przepadały, a nikt z pośród ubiegających się pożyczki nigdy nie otrzymał.

Recepta na optymizm

Jest rzeczą dowiedzioną, że głównym warunkiem powodzenia w życiu i w każdym przedsięwzięciu jest optymizm. Żaden pesymista, zgóry przewidując niepowodzenie, jeszcze niczego w życiu nie dokonał. Optymizm jest uczuciem konstruktywnym i pobudzającym do czynu, do walki o lepsze. Cóż jednak mają począć „urodzeni” pesymiści? Czyż mają się zrzec wszelkiej nadziei na powodzenie?

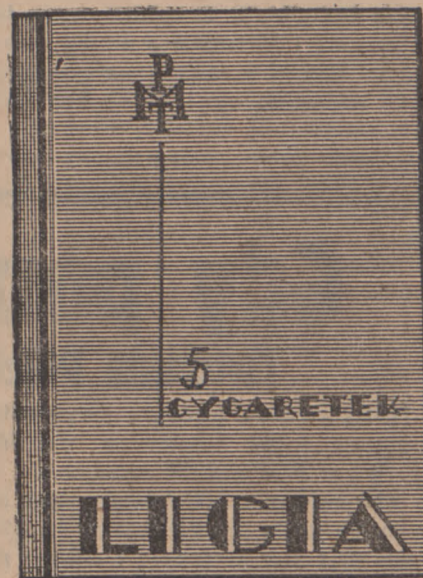
Otóż na szczęście — nie! Spieszmy im na ratunek ze swoją interesującą i udowodnioną na szeregu doświadczeń teorią profesora Donald A. Laird, dyrektora Laboratorium Psychologicznego Colgate University. Dowodzi on, że wszelkie, nawet bardzo stałe i zdawałoby się przyrodzone uosposobienia i upodobania ludzkie są ściśle zależne od... dąży. Dobierając odpowiednio pokarmy, można zmienić gruntownie i szybko nastroje i nawet charaktery, przekształcając hipochondryków, neurasteników i t. p. w normalnych ludzi o pogodnym spojrzeniu na świat i przeistaczając san gwiniaków we flegmatyków i odwrotnie! Prof. Laird twierdzi stanowczo, że gdyby Schopenha-

uer i Carlyle zjadali codziennie jedną tabliczkę dobrej czekolady — nie stworzyliby tak ponurych systemów filozoficznych, a uczyliby nas radości życia!

Nie wiadomo, czy takby było w istocie. Fakt faktem, że ściśle naukowe doświadczenia wykazały, iż odżywianie czekoladą wywiera wielki dodatni wpływ na uosposobienie. Zostały dokonane próby masowego odżywiania czekoladą przez męczonych studentów, pracowników biurowych i robotników fabrycznych i to z doskonałym skutkiem, na dowód, że spożywanie tego smakołyku przywraca energję życiową i z najbardziej zniechęconych czyni optymistów. Jednym zatem czekoladę!

Jedno jest pewne — teoria prof. Lairda może napawać optymizmem przedewszystkiem naszych fabrykantów czekolady, ze znakomitym Fuchsem na czele, który, jak się zdaje, poczyna prowadzić pierwsze skrzypce w naszej rodzimej produkcji tego świetnego, nie ulega wątpliwości środka odżywczego.

ZNAWCY CYGAR!



SPRÓBUJcie NOWYCH CYGARETEK „LIGIA”

CENA 5 SZT. 12 ZL.

Nowa instrukcja dla komorników

W „Dzienniku Ustaw” ukazało się rozporządzenie ministra sprawiedliwości w sprawie zmiany instrukcji dla komorników.

Instrukcja ta przewiduje m. in., że pieniądze, otrzymane wskutek czynności egzekucyjnych, komornik powinien w dniu otrzymania, a najpóźniej w dniu następnym wydać komu należy, względnie złożyć do depozytu sądowego. Ponadto niezwłocznie po ukończeniu postępowania egzekucyjnego komornik ma obowiązek zwrócić wierzytelności pozostałość zaliczki, otrzymanej na koszt postępowania egzekucyjnego.

Losowanie bonów inwestycyjnych

W dniu 25-ym marca r. b. wylosowane zostały do umoznienia bonu Funduszu Inwestycyjnego oznaczone numerami: 38.536, 25.646, 3.465, 38.172, 23.488, 2.501 i 231 we wszystkich dziesięciu serjach, wypuszczonych na podstawie rozporządzenia ministra skarbu z dnia 10-go listopada 1934 r.

Wylosowane bono wykupywane są przez kasy skarbowe po 100 zł. za bon 25-cio złotych.

Olbrymie transporty złota do St. Zjedn.

Donoszą z Nowego Jorku, że import złota do Stanów Zjednoczonych wyniósł w okresie od 1 lutego do 17 marca r. b. 574.85 milj. dolarów. Z powyższej cyfry przypada, w przybliżeniu 57 proc. na przywóz z Londynu, 25 proc. z Francji, 11 proc. z Holandji i 2 proc. ze Szwajcarii, pozostałe zaś 5 proc. na przywóz z Kanady, Meksyku, Indji Brytyjskich i kilku innych państw.

PIELGRZYMKI DO ZIEMI ŚWIĘTEJ

pod protektorem
J. E. Ks. Biskupa Adamskiego
na Zielone Świątki. 15 — 30 maja
ze zwiedzeniem Aten i Konstantynopola,
włącznie paszportu i wiz.

Cena zł 690.—

Zapisy przyjmuje informacyj udziela: Generalny Komisarjat Ziemi Świętej w Polsce, Kraków, Reformacka 4, Liga Katolicka, Katowice, Pilsudskiego, 38, Tow. Pielgrzym. Poznań, św. Józefa 5.P.B.P. „FRANCOPOL.” Warszawa, Mazowiecka 9

Rzut oka na rozwój Rodziny Rezerwistów na terenie OK VIII.

Działalność Rodziny Rezerwistów na terenie OK. VIII datuje się od dnia 18. 12. 1933 r. t. j. od chwili ukonstytuowania Rady Okręgowej Rodziny Rezerwistów.

Pierwszym staraniem R. R. było uzyskanie ziemi pod ogródki działkowe dla najbardziej potrzebujących rezerwistów w Toruniu, jak również i w poszczególnych powiatach na terenie OK. VIII. W Toruniu przystąpiono do Towarzystwa Ogródków Działkowych im. Jana Sobieskiego i uzyskano 62 działki po 500 mtr.². Przy pomocy Leży Rolniczej zorganizowano kurs ogrodniczy dla działkowców. Działki zostały wynawozone w dostatecznej ilości według wskazówek fachowców-ogrodników.

Rada Okręgowa R. R. zwróciła się do fabryk w Chorzowie i Mościcach z prośbą o nawozy sztuczne. Fabryki w należytem zrozumieniu celowości zakładania ogródków dla bezrobotnych rodzin rezerwistów nadały bezpłatnie 800 kg. nawozów (saletra, sole potasowe, azotniak,

supertomasyna). Zaopatrzone również działkowców w kartofle, nasiona i konieczne narzędzia do pracy.

Sekcja opieki społecznej uzyskała węgiel na opał, cukier, mąkę, kawę i herbatę na dożywianie dzieci w ochronie i półkolonjach, które są w toku organizacji.

Sekcja dochodów niestających wykupiła w teatrze narodowym w Toruniu przedstawienie, które dzięki usilnym staraniom Pań przy rozsprzedaży biletów dało poważny dochód.

Rodzina Rezerwistów była inicjatorką wieczoru towarzyskiego ku uczczeniu Imienia Marszałka Piłsudskiego zorganizowanego przez komisię porozumiewawczą Organizacji Kobietych.

Staraniem Sekcji Oświatowej został wygłoszony referat o Marszałku Piłsudskim dla zgromadzonych słuchaczy kursu ogrodniczego.

Zwołano Zjazd Delegatów Rad Powiatowych R. R. w celu wysłuchania 3-dniowego kursu u-

świadomienia obywatelskiego, zorganizowanego przez Rodzinę Wojskową.

Na terenie OK. VIII. powstały Rady Powiatowe R. R. w Toruniu, Chodzieży, Włocławku, Żniniu, Gdyni, Sępólnie, Starogardzie, Grudziądzu, Tucholi, Bydgoszczy, Inowrocławiu, Szubinie, Kartuzach, Wejherowie, Wąbrzeźniu i Wyrzysku.

W miejscowościach, gdzie powstały Rady, jednocześnie organizuje się cała sieć Kół, które w najbliższej przyszłości pokryć się mają z oddziałami Zw. Rez. lub Powst. i Woj. O. K. VIII.

W intensywnej pracy Okręgu wysuwa się na czoło Włocławek, gdzie w tak krótkim czasie wspólnym wysiłkiem zdolano już osiągnąć poważne wyniki, a mianowicie: uzyskano bezpłatną pomoc lekarską oraz lekarstwa z ambulatorjum miejskiego Założono ogródki działkowe oraz urządzone loterie fantowe i kilka imprez, które dały poważny dochód.

Gdy pocztowcy stają pod bronią

Cwiczenia Poczтового Przystosowania Wojskowego w Brodnicy

Wysoce ruchliwą placówką przystosowania wojskowego wśród pocztowców jest oddział P. P. W. w Brodnicy. W szczególności ostatnio jego ćwiczenia, jakie odbyły się z okazji imienin Marszałka Piłsudskiego w dn. 19 marca, wykazały jego sprawność i chlubne postępy w dziedzinie wyszkoleniowej.

Wszyscy członkowie P. P. W. z brodnickiego urzędu pocztowego i okolicznych agencji wzięli naprzód udział w ogólnych uroczystościach, w nabożeństwie i defiladzie, podczas której wyróżniała się specjalnie sekcja kolarska P. P. W. swemi pięknie udekorowanymi rowerami i sprężystą wojskową postawą. Następnie w pięknym oryndku wyruszono na położone poza miastem wzgórze Karbowo.

Tam obywatel prezes Kornowski w kilku słowach wskazał na ważność przynależności do organizacji P. P. W., związanej swą tradycją w pewnym stopniu z twórcą pierwszych szeregów ochotnika-legjonisty przez Józefa Piłsudskiego. Mówca dalej zwrócił uwagę na samoobronę, jaką tworzy organizacja P. W. i zachęcał do gremjalnego brania udziału w ćwiczeniach.

!Pod komendą podporucznika obywatela

Czarnego przystąpiono następnie do ćwiczeń, a więc do marszu, próbnego strzelania, próbnych ataków i ćwiczeń technicznych, będących jednym z głównych działań P. W. Poczowego. Ilustracja nasza przedstawia jeden z momentów tych ćwiczeń.

Ćwiczenia, które trwały do godz. 5.30 popoł. dały całkowicie zadowalający wynik, co przyczyniło się również do wytworzenia jak najlepszego nastroju wśród ćwiczących. Do domów wracali ze śpiewem na ustach rzeźko i wesoło, pokrzepieni na ciele i duchu.



**SKIERNIEWICKI
BROWAR PAROWY**
Wł. Strakacza 017
poleca znane z dobroci
**PIWA: jasne — karamel
LEMONIADY i wodę sodową**
Oddział w TORUNIU
Bydgoska 104. Tel. 123.

Spróbujmy się dogadać!

Dziennikarz jest jak żołnierz. Zamiast karabinu, trzyma w garści pióro i przelewa obficie nie krew wprawdzie, lecz atrament. Jak żołnierz też musi słuchać. Każde mu redaktor naczelnicy kropić feljton do świątecznego numeru, — musi go kropić, czy chce czy nie chce, czy ma temat, nastrój i natchnienie czy też niema nic z tego ani za grosz.

Znajduję się wobec tego w sytuacji nad wyraz przykrej i stoję przed dylematem bardzo skomplikowanym: — z jednej strony bowiem, jak mówi poeta, „mus mnie wolać“, z drugiej zaś szczerzę do mnie zęby aż dwa tematy „aktualne“: świąteczny i prima aprilisowy.

Który z nich wybrać!

Jeśli świąteczny, to wypadłoby napisać lekko, barwnie, żywo i zajmująco np. o „święconem księcia Radziwiłła — Pamię Koczańku“. Feljton zaczynałby się tak: — „Śnieżnie zasłane adamaszkowem obrusami stoły, uginające się pod przebogatą zastawą ciężkich sreber i przedziwnie sznycelnych kryształów, osobliwy zaiste przedstawiał widok: 4 dziki na pamiętkę czterech pór roku, 12 jeleni, 52 szynki, 365 prosiat...“.

A żebyż ich pokreśliło z takim apetytem i z takimi możliwościami zaspokojenie takowego!

I jakże tu o tem pisać w obliczu tego nizerzego pół lókcia chuderlawej kiełbasy, stanowią-

cej całe święcone i okrasę „żywota pocziwego dziennikarza“? Można by napisać feljton praktyczny, zawierający aktualne rady gospodarczo-kuchenne - świąteczne: — „Baba puchowa wielkanoena: 60 złotych utrzyć do białości, wyspać pół garnca daktyli...“.

Nic. Nic z tego nie będzie. Zzłóknimy wraz z czytelnikami z zazdrości, jak owych 60 złotych przed „utarciem“. Lepiej próbować z innej beczki: — „Śmigus, zwany w poniekotnych polaciach Rzeczypospolitej dyngusem: Bierze się wiadro zimnej wody i wkłada się na siebie suknię już zapłaconą na raty...“.

Ba, kiedy takich sukien nikt dzisiaj nie nosi! Szkoda gadać, kiedy niema o czem mówić. Chcę jednakże napisać feljton bo „mus mnie wolać“, trzeba — jak z tego wynika — sięgnąć do drugiego z kolei tematu: prima-aprilisowego: W tej dziedzinie prasa tak stołeczna jak i prowincjonalna ma już ustalone konfidencjonalne tradycje, których cel jest jasny: nabuwać czytelników ile wlezie, „nabić ich w karafkę“ i śmiać się potem w kulak ze splatanego figla.

A więc jeśli chodzi o kawale „lokalne“, podaje się super-sensacyjną, rewelacyjną wiadomość o tem, że gdzieś na peryferiach miasta, tam za parkanami, szopami, kałużami i kociemi łbami trysnęło nagle źródło: — nafta, solanki jodobromowe czy jakie inne radioaktywne płynne żelazki. Jeden i drugi czytelnik pędzi na swych dziurawych podszewkach na „opisane“ miejsce,

chcąc zobaczyć... ilu też latwowiernych naiwniaków dało się nabrać na kawal.

Albo znów ogłoszenie: „Kupuje koty po 10 złotych od sztuki“. Albo: „za stare pudełka od szprotkę płacę 2 złote“. Adres podaje się zawszej teściowej, własnej lub najserdeczniejszego przyjaciela.

Z kawalów kulturalno politycznych podaje się zazwyczaj wiadomość o nagłym i niespodziewanym przyjeździe Gretty Garbo, Kusocińskiego, względnie Roosewelta, — lub telegramy: np. o ślubie Hitlera z Małką Szwarcenkopf, albo o „Anschlussie“ włosko - jugosłowiańskim lub o rozwiązaniu paktu czterech przez Mussoliniego.

Są i inne, bliżej nas obchodzące, wewnętrzno - polityczne, że tak powiemy natury zagadnienia, nadające się szczególnie do prima - Aprilisowego kawalu, — tylko, że nikt niestety nie zecheałby nam uwierzyć gdybyśmy np. napisali, że wszystkie stronnictwa w Polsce zawarły pakt nieagresji i postanowiły zgodnie współpracować nad rozbudową mocarstwowej Polski.

Tak, Niktby może nie chciał nam uwierzyć, ale że już i tak pewnie tego feljtonu nie napiszę, za co ani chybi dostanę dymisję, niechże przynajmniej naszym PT Czytelnikom złożę życzenia przy święconem jajku, wszystkim razem i każdemu z osobna, aby to, w co nikt jakoś nie może uwierzyć, stało się nie „kawalem“ prima - aprilisowym, ale rzeczywistą rzeczywistością: — Spróbujmy się dogadać. (Zet-Em).

Chojnice ku czci Marszałka Piłsudskiego



Piękna tablica pamiątkowa odsłonięta dnia 19 marca w sali radzieckiej w ratuszu chojnickim.

Radzyn

Ks. biskup Okoniewski na uroczystości 700-lecia miasta

Jak już donosiliśmy miasto Radzyn w powiecie grudziądzkim obchodzi w tym roku uroczystości 700 lecie swego istnienia. Na główne uroczystości obchodu tego jubileuszu m. Radzyna, jakie odbędą się w dniu 31 maja br. zapowiedział swój przyjazd J. E. ks. biskup dr. Stanisław Okoniewski z Pelplina. W programie uroczystości przewidziane jest wielkie widowisko plenerowe na tle zamku pokrzyżackiego w Radzynie, którego treścią będzie historia Radzyna.

— Skazanie kierownika Mleczarni Spółdz. Nahsa. Sąd Okręgowy w Grudziądzu ogłosił wyrok w sprawie kamej przeciwko kierownikowi w Mleczarni Spółdzielczej w Radzynie Nahsowi, oskarżonemu o to, iż jako kierownik tej mleczarni przywłaszczył sobie kilkanaście tysięcy kg. masła, wartości około 25000 zł. oraz sprzeniewierzył na szkodę udziałowców mleczarni gotówki około 4000 zł. Sąd uznał winnym Nahsa, iż spowodował niezgodnie z prawdą prowadzenie ksiąg kasowych oraz że w r. 1933 przywłaszczył sobie większą ilość masła i skazał go za to na 1 i pół roku więzienia oraz 1000 zł. grzywny.

Świecie

— Zamiast życzeń świątecznych pp. starostwie Krawczykowie ofiarowali jako zapomogę dla bezrobotnych zł. 20 wpłaconych do Komitetu Lokalnego Funduszu Pracy w Świeciu.

Serja katastrof nawiedziła Bydgoszcz

Młoda dziewczyna pod kołami tramwaju

W godzinach wieczornych onegdajszego czwartku na ul. Długiej wydarzył się nieszczęśliwy wypadek najechania kobiety nazwiskiem Mikołajczykówna przez pędzący tramwaj. Katastrofa ta według relacji nocznych świadków miała przebieg następujący:

Około godz. 21 ulicą Długą wracała do domu 20-letnia ekspedjentka Genowefa Mikołajczykówna, zam. u rodziców przy ul. Grunwaldzkiej 58. W pewnym momencie z poza ostrego zakrętu ul. Batorego wysunął się tramwaj. Młode dziewczę było już na jezdni i nie zdążyło w porę usunąć się przed jadącym tramwajem. Motorniczy wprost nadludzkiem wysiłkiem starał się zahamować elektrowóz, usiłowania te jednak spełzyły na niczem. Mikołajczakówna znalazła się pod kołami rozpędzonego tramwaju, odnosząc szereg ciężkich obrażeń na całym ciele.

Natychmiast zawezwano karetkę Pogotowia Ratunkowego, która odstawiła ciężko kontuzjowaną ekspedjentkę do Lecznicy Miejskiej. Lekarz przyzorny po zaopatrzeniu ran skonstatował ponadto wstrząs mózgu. Stan ofiary jest b. poważny, jednak nie zagraża życiu. Dochodzenia policyjne wykazały, kto ponosi winę tego tragicznego wypadku.

Podkreślić jednak należy, że katastrofa ta jest trzecią z rzędu w tym samym dniu, dlatego wierzyć silnie można, że Bydgoszcz przeżywa obecnie fatalny okres tzw. prawa serji.

NAJWYTWORNIEJSZE I NAJWIĘKSZE
Kino Torunia **MARS**
ul. Warszawska
Wielki świąteczny program!
KOCHA... LUBI... SZANUJE...
Pierwszy polski film „Universalu” zakrojony na miarę arcydzieł zagranicznych. z udziałem: **Lody Halamy, Eugeniusza Bodo, Zuli Pogorzelskiej, Władysława Waltera, Marii Chmurkowskiej Michała, Znicza, St. Sielańskiego, W. Ruskowskiego.** Początek filmu nakręcany w Toruniu. Nadprogram: Tygodnik ze złotej serii „Foxy”
Początek o godz. 17, 19 i 21.
W niedzielę i święta o godz. 15, 17, 19 i 21.

KRONIKA

niedziela 1 kwietnia
TORUN
Kalendarzyk rzym.-kat.
Sobota: W. Sobota, Balbiny
Niedziela Wielkanoc, Hugona
— Nocny dyżur aptek. Od dnia 29 bm. do 5 kwietnia dyżuruje w śródmieściu Apteka pod Lwem, Nowy Rynek. Na Bydgoskim Przedmieściu Apteka św. Anny, ul. Mickiewicza; na Mokrem Apteka pod Łabędziem, ul. Kościuszki.

TEATR NARODOWY W TORUNIU
Tel. kasy 900 dyr. Józef Cornobis Sezon 1933/34
REPERTUAR
W sobotę, dnia 31 bm, teatr nieczynny
W niedzielę, dnia 1. IV. o godz. 20-tej
„WIELKANOCNY AUTOMAT HUMORU”
Rewia w 2 częściach 16 obrazach
Przeгляд najlepszych przebojów z rewji „Na kochaj się go” i „Automat humoru”
W poniedziałek, dnia 2 IV. o godz. 16-tej
„WIELKANOCNY AUTOMAT HUMORU”
Rewia w 2 częściach 16 obrazach
Przeгляд najlepszych przebojów z rewji „Na kochaj się go” i „Automat humoru”
W poniedziałek, dnia 2 IV. o godz. 20-tej
PREMJERA
„DWAJ MĘŻOWIE PANI MARTY”
Komedja w 3 aktach F. Gandera

Informator dla przyjezdnych w Toruniu
Polecamy restauracje i Kawiarnie
Dwór Artusa, restauracja o najwykwintniejszej kuchni na Pomorzu. — Danc.og.
Śniadalnia. Probiernia win — Grzeszkowiak daw. Dammann i Kordeś, St. Rynek 33.
Najlepsza okazja kupna:
B. Hozakowski ul. Mostowa 28. tel. 45 — Najlepeza i najtańsza Herbata — Nasiona — Cebulki kwiatowe.
Najstarszy i Pierwszy Polski Zakład Optyczny Franciszek Seidler, Toruń. Optyk i bandażysta. Obok poczty, Staromiejski Rynek 16. Telefon 574. Dostawca dla Kas Chorych. klinik ocznych i dla wojska.
Schwenkgrub — Radio, ul. Łazienna 17
Aparaty — części
B. Wilamowski, Żeglarska 24. Tania — Galanterja — Bielizna — Pończochy — Rękawiczki itd.
Radio-Aparaty — Akcesoria — Instalacja — Modernizacja — Własny warsztat — Gonczewicz, Mostowa 15.
Biurowe przybory — papeteria — Fr. Więcek Mostowa 38 Oprawa książek i obrazów
Pierwszorzędny Salon Fryzjerski dla Pań i Panów. Specjalność dla Pań: trwałe i wodna ondulacja. Bernard Czajkowski, Prosta nr. 2.

Z miasta
— Nabożeństwa w kościele garnizonowym. Dnia 31 bm. o godz. 18 uroczystość rezurekcyjna. Dnia 1 i 2 kwietnia bm. msza św. o godz. 10.30 i 12. W kaplicy Szpitala Okręgowego — msza św. o godz. 9. W kaplicy wojskowej na Rudaku msza św. o g. 10.30.
— Na święcone dla ubogich złożyli w Administracji naszego pisma pp. Witek M., z Torunia zł. 5,—; por. Jędrzejowski zł. 1,—; por. St. Jarzębiński zł. 5.—
— Podziękowanie. Składam niniejszem najgorętsze podziękowanie paniom solistkom — Dobrosielskiej, Dreszler-Wisniewskiej i Marolewskiej, które swoim udziałem w koncercie religijnym w dniu 25 marca br. dały tyle bogatego i estetycznego nastroju oraz paniom: mjr. Białeckiej, kpt. Gajewskiej, Horowskiej, Jędcowej, pulk. Koryckiej, Kisielewskiemu, kpt. Lachetowej, mjr. Rymkiewiczowej, Polińskiej i Wiatrownie, które swoją współpracą przyczyniły się do przeprowadzenia tej szlachetnej imprezy, dalej panom pulk. Leukos-Kowalskiemu dowódcy 63 pp. za udzielenie orkiestry i por. Zygm. Grabowskiemu za piękne wykonanie utworów z orkiestrą symf. Ks. Jan Kroczek.

Hala wystawowa w parku Cegielni będzie przerobiona na radjostację

W związku z zamierzoną budową radjo stacji nadawczej w Toruniu dowiadujemy się, że sprawa została już ostatecznie zdecydowana z tem, że nawet wyznaczone zostało miejsce, gdzie radjostacja zostanie wybudowana. Na cel ten przeznaczono halę wystawową w Parku Cegielni, rozmiarami swemi, jak również położeniem w zupełności odpowiadającą wymaganiom.

Obecnie bawi w Toruniu komisja z Warszawy, która sprawę tę bada na miejscu. W hali została zainstalowana prowizoryczna aparatura radjo-nadawcza, w niedzielę zaś nastąpi pierwsza próba transmisji odczytu jednego ze znanych toruńskich prelegentów. Prelekcja transmitowana będzie o godzinie 14-tej. Będzie to niewątpliwie nie lada atrakcja dla naszych miłośników radja.

Nowe sprzeniewierzenie w K. K. O. miasta Torunia

Przy badaniu rozmiarów sprzeniewierzeń dokonanych w Komunalnej Kasie Oszczędności miasta Torunia przez Zygmunta Kiedrzyńskiego, o aresztowaniu którego niedawno donosiliśmy, wykryto nowe malwersacje, sięgające kwoty 9.000 zł.

Jako podejrzanego o przywłaszczenie tej sumy aresztowano byłego urzędnika tej instytucji Alfonsa Klina.
Dalsze dochodzenia w powyższej sprawie prowadzi Wydział Śledczy w Toruniu.



KINO LIRA KINO
Strumykowa 3
Najwspanialsza premjera świąteczna!
W rolach głównych:
INA BENITA — ZBIGNIEW STANIEWICZ
ulubienice kobiet
HANKA
(OCZY CZARNE)
Od ujarznienia, przez piekło wojenne ku Polsce wolnej i niepodległej 1905 r. — rewolucja, Sybir, katoga, brzek kajdan. 1914 r. — Pożar wojny światowej. 1918 r. — Wskreszenie Ojczyzny. 1920 r. — Tryumf Oręża Polskiego — oto linja przewodnia najnowszego arcyfilmu polskiego, osnutego na tie najpopularniejszego romansu cygańskiego OCZY CZARNE. — Romanse w wykonaniu najsłynniejszego chóru cygańskiego Siemionowa i znakomitej jedynej interpretatorki **OLGI KAMIENSKIEJ.**
Zwoliwole tańce cygańskie
Passe-partout nie ważne. W świąt. pocz. 3, 5, 7 i 9

Prapremjera w Polsce u nas w Toruniu
Oszałamiający program świąteczny
Kina Światowid
Fenomenalny dramat miłosny.
Cudna muzyka — piosenki i tańce — olśniewające rewje i bajkowa wystawa
300 najpiękniejszych girlsów śpiewa i tańczy — w tym przebojowym arcydziele. —
Tak wielkiego filmu dotąd nie było.

Zawiadomienie
Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić że lokal swój pod firmą „ESPLANADA” Restauracja i Kawiarnia przy ul. Konopnickiej 4, gruntownie odremontowałem i urządziłem takowy według najnowszego stylu sezonu bieżącego. **PONOWNE OTWARCIE nastąpi dnia 2-go Kwietnia 1934 r. o godz. 16-tej.** Zadaniem mojem będzie prowadzić lokal na najwyższym poziomie towarzyskim, przy jak najdalej umiarkowanych cenach. Dobrej orkiestra, kuchnia pod nowym kierownictwem mistrza sztuki kulinarnej z Warszawy, bogaty zaopatrzonej bufet oraz pierwszorzędne wyroby cukiernicze dają rękojmię przyjemnego i taniego spędzenia czasu. — Polecam również swój lokal do zebrań towarzyskich oraz dostarczać w każdej chwili na zamówienie wykłonne potrawy restauracyjne i ciasta do domów prywatnych po cenach konkurencyjnych. — Uwaga: obiady wydają codziennie od godz. 12 do 16-tej.
Prosząc o łaskawe poparcie mojej firmy, pozostaję
z poważaniem
CZESŁAW KOWALSKI.
Początek koncertu artystycznego codziennie o godz. 17-tej.

— Podziękowanie. Zarząd Okręgu Polskiego Białego Krzyża składa podziękowanie Starostwu Krajowemu w Toruniu za udzielenie subwencji w wysokości 200 zł na cele PBK.
— Stowarzyszenie Emerytów. Zebranie miesięczne odbędzie się we wtorek dnia 3 kwietnia o godz. 18 w lokalu p. Pawlikowskiego ul. Chelmińska 11. W programie sprawozdanie delegata z walnego zebrania w Warszawie, dodatek mieszkaniowy, pensja wdowa, oraz odprawa. Na zebranie zarząd zaprasza wszystkich emerytów, członków i nieczłonków stowarzyszenia. (1493)
— Okazja dla Czytelników „Dnia Pomorskiego” i Ich Rodzin! Każdy, nawet najmniej zdolny, może zdobyć znajomość języków: — francuskiego, włoskiego, hiszpańskiego i in. w przeciągu bardzo krótkiego czasu najnowszą, b. ciekawą metodą w grupach 3-osobowych lub indywidualnie. Dla dzieci specjalnie ułatwiona metoda. Lekcja próbna gratis. Informacje i zapisy, Matejki 38, II piętro.
— Wpisy na kurs rozpoznawców rewizo-

rów, buchalteryjny, handlowy, akcyjny, stowarzyszeń, spółdzielczy, przemysłowy, fabryczny, handlu morskiego, komunalnych kas, gmin. Przygotowanie do egzaminów dyplomowych i t. d. Toruń, Małe Garbary 5. Zakład w 36 roku istnienia. (1280)
— Z Konfraterni Artystów. W dniu 26 marca została zawiązana w Konfraterni Artystów Sekcja literacka. Przewodniczącą sekcji została wybrana p. Zofja Sikorska-Bogusławska, zast. przew. p. redaktor St. Nowakowski, sekretarzem p. Eorowikowa (pseud. Jerzy Marlicz).

Do remoncie i zlikwidowania orkiestry ponowne otwarcie Baru „Satyr”
2 kwietnia br.
1569 Ceny znacznie niższe

Syn krainy Wschodzącego Słońca

zareczył się z torunianką
Z obowiązku dziennikarskiego podajemy wiadomość, która zelektryzowała koła towarzyskie Torunia, o zamierzonych zaręczynach przebywającego na stażu w 4 pułku lotniczym kapitana japońskiego p. Tadamasa Shimanuki z córką jednego ze znanych obywateli miasteczka panna Heleną M. Zaręczyny mają się podobno odbyć w zamkniętym gronie już w pierwezy dzień świąt.
Nazwiska narzeczonej nie podajemy ze zrozumiałych względów, gdyż sprawa zaręczyn nie przesądza jeszcze kwestii ślubu, który niewątpliwie natrafi na trudności ze względu na to, że p. Tadamasa Shimanuki jest wyznania buddyjskiego. Poza tem w podobnych wypadkach wymagana jest zgoda rządów obu państw

Groźba strajku w Zakładach Czystzenia Miasta

Pracownicy Zakładów Czystzenia Miasta nie otrzymują już od dłuższego czasu wynagrodzenia. W związku z tem już wczoraj w godzinach rannych zamierzali oni porzucić pracę.
Groźbę strajku Zarząd Miasta czasowo zażegnał, obiecując robotnikom wypłacić zaległość dziś w południe.
O ile Zarząd Miasta nie będzie mógł wywiązać się ze swego zobowiązania, wówczas ulice naszego miasta na same święta pozostaną nie oczyszczone.

Czyn godny naśladowania

Pierwszy honorowy obywatel miasta Podgórze i członek R. M. p. **Maksymilian Noga** z okazji nadania mu obywatelstwa honorowego m. Podgórze ofiarował na rzecz święconego dla bezrobotnych:
40 kg. mięsa wieprzowego, 40 kg. słoniny, 40 kg. kiełbasy, za co imieniem Lokalnego Komitetu Pomocy Bezrobotnym oraz bezrobotnych szlachetnemu Ofiarodawcy składa serdeczne „Bóg zapłać”
Przewodniczący Komitetu: Stamirowski —

Kronika sportowa

Pilkarze niemieccy w Toruniu

W ostatniej chwili zawiadania się, że drużyna niemiecka przyjeżdża dnia 1 kwietnia br. o godzinie 9.42 na dworzec Toruń-Masto. Towarzyszy jej przedstawiciel Polskiego Konsulatu p. Nowaczyk. Po powitaniu przez zarząd WKS „Gryfu”, goście udadzą się do hotelu, a następnie zwiedzą zabytki Torunia.
Punktualnie o godzinie 15 na boisku miejskim nastąpi wymiana proporzyczków oraz wręczenie upominku i kwiatów, poczem odbędą się zawody. Sędzią będzie p. Gumowski.

Wielokrotny mistrz Polski w koszykówce A. Z. S. Poznań w Toruniu

W drugie święto Wielkanocy, przyjeżdża do Torunia poznański A. Z. S. i rozegra o godz. 11-tej przed poł. zawody w siatkówkę i koszykówkę z mistrzem Pomorza toruńskim Gimnazjum Klubem Sport.
Po południu o godz. 16-tej A. Z. S. spotka się z drużyną absolwentów toruńskiego gimnazjum K. S. „Kopernik”. Zawody odbędą się na boisku gimnazjalnym przy ul. Mickiewicza.
Ceny wstępu minimalne: 20 i 40 gr.

„Bóg Orłem”
W drugim dniu świąt otwarcie wieczoru, wielkim programem wiosennym.
Paniom i Panom odwiedzającym mój lokal składam serdeczne życzenia wesolych świąt!
Wł. Sochacki
1575

DZWIKOWY PALACE MICKIEWICZA
KINO-TEATR NR. 77
Dziś uroczysta premjera świąteczna najlepszego filmu polskiego, nagrodzonego złotym medalem p. t.

LEGJON ULICY
To film dla wszystkich! Wspaniała gra! Bogata treść! W rolach głównych: niezamierzony Janko-Muzykant — **Stefek Rogulski, Tadek Fijewski, Zosia Mirska** i wiele innych.
Film ten powinni zobaczyć wszyscy!
NADPROGRAM
Pocz. o g. 5, 7 i 9. W niedz. i święta o g. 3, 5, 7 i 9

Pamiętajmy o siódmej racie Pożyczki Narodowej

Zaraz po świętach Wielkanocnych subskrybenci Pożyczki Narodowej znajdują się przed kasami, aby wpłacić po raz siódmy swe udziały, które pół roku temu dobrowolnie się obciążyli.

Nadechodzący pięciomiesięczny teap Pożyczki Narodowej jest ostatnim, większość bowiem już spłaciła raty i w lipcu dostanie obligacje Pożyczki. Niektórzy jednak rozłożyli subskrybowaną sumę na jedenaście rat i dla tych najbliższe po świętach dni będą ponownym wezwaniem do punktualnej wpłaty.

Pożyczka Narodowa jest podstawowym dowodem gotowości naszego społeczeństwa do ofiar na rzecz państwa, Pożyczka Narodowa wymownie świadczy o zaufaniu społeczeństwa do rządu, na którego apel społeczeństwo odpowiedziało tak gorąco. Zamiast 120 milionów złotych, subskrybowano 340 milionów Pożyczki. Suma ta wpłynęła do kas państwowych prawie w 80 proc., już teraz bowiem wpłynęło 270 milionów.

Ci wszyscy, którzy się jeszcze nie wywiązali z powziętego zobowiązania i którzy staną jeszcze pięciokrotnie przed kasami państwowymi, aby spłacić swe udziały, powinni pamiętać, że obecna rata jest może najcięższa, ponieważ zbliża się ze świętami, a święta ze swej strony pociągają w każdym domu, w każdej rodzinie wzrost wydatków. Trzeba więc liczyć kilkakrotnie, trzeba dobrze rozważyć, czy wydatek świąteczny nie przekracza możliwości płatniczych, trzeba pamiętać ciągle, że zaraz po świętach znowu uderzy dzwon apelu.

Powodzenie Pożyczki Narodowej świadczy niezłomie o zrozumieniu społeczeństwa dla potrzeb państwowych, świadczy też o zrozumieniu roli obywatela, do którego przede wszystkim rzędzie apelować powinno państwo, gdy tego zachodzi potrzeba. Społeczeństwo polskie nie należało w długich swych dziejach do tych społeczeństw, które w sile i dobru państwa widziały własną siłę i potęgę. Poza to społeczeństwo nasze nie umiało wytrwać dążyć zakreślonej drodze. Zapala dla szlachetnej sprawy ogarniał Polaków często, rzadko jednak potrafili oni niezłomie trwać w zaczętej akcji. Dzisiaj widzimy ogromną zmianę. Miesiąc po miesiącu, wytrwale i systematycznie społeczeństwo wykazuje, że odruch wrześnieńowy, kiedy to zaoferowano państwu sumę trzykrotnie więk-

szą od żądanej, nie był słomianym ogniem, gaszącym tak samo szybko, jak szybko zapłonął. Wytrwałością swą społeczeństwo zdało egzamin, co stawia je dzisiaj nie tylko na równi ze społeczeństwami zachodnio-europejskimi, lecz nawet niejednokrotnie wyżej.

Wbrew krakaniu czarnowidzów, wbrew ich utyskiwaniu Pożyczka Narodowa wpływa punktualnie do kas i wiemy o tem, że wpłynie w 100 proc., społeczeństwo bowiem ma już dość utyskiwania i niewiary we własne siły, co naszych wężyćkłów cechuje.

Dlatego też i obecny etap, nadechodząca siód-

ma rata wpłynie punktualnie, pomimo to, że zbliża się ze świętami, a przez to jest cięższa dla płatników. Wpłynie punktualnie dlatego, że w psychice społeczeństwa polskiego nastąpiła zasadnicza przemiana i dzisiaj społeczeństwo na pierwszym miejscu stawia dobro państwa.

Nie skuszajmy więc nas wydatki świąteczne, o ile nie będziemy mogli równocześnie wywiązać się z dobrowolnie podjętego pół roku temu obowiązku. Staniemy i tym razem punktualnie, gdy tylko uderzy dzwon, wzywający nas do wypełnienia zobowiązania.

Walne Zgromadzenie Okręgu Wojewódzkiego L. O. P. P.

Zarząd Okr. Wojewódzkiego LOPP komunikuje, że doroczne Walne Zgromadzenie pomorskiego Okręgu Wojewódzkiego Ligi Obr. Powietrznej i Prze-

ciwogazowej odbędzie się w roku bież. w niedzielę, dnia 15 kwietnia o godz. 11-tej przed południem, w sali Rady Miejskiej w Toruniu.

Zbezczeszczenie godła państwowego w Chojnicach

Politycznych zaślepieńców musi spotkać zasłużona kara

W nocy z dnia 27 na 28 marca nieznanymi dotychczas sprawcy w posesji przy ulicy Dworcowej 18 w Chojnicach w której mają swą siedzibę Rada Powiatowa BBWR., Zarząd Pow. Związku Strzeleckiego, Legionu Młodych oraz Związek Legionistów i Peowików zamalowali smolą tablice wspomnianych organizacji.

Rozwydrzeni osobnicy posunęli swoją bezczelność tak dalece, że nie oszczędzili nawet Godła Państwowego, umieszczonego na tarczy

Strzeleckiej.

Podobne barbarzyństwo musi być napiętnowane przez sąd opinii powszechnej. Te nikczemne metody walki, nie spotykane na miejscowym terenie, potępilo całe uczciwe społeczeństwo chojnickie.

Opinia publiczna domaga się wykrzycia sprawców i przykładowego ich ukarania, aby zapobiedz na przyszłość przejawom takiego wandalizmu.

Oddział w Gdańsku przenieśliśmy na Kohlenmarkt 9.

Gustaw Melenda i Syn.

Telegramy

Z ostatniej chwili

Przedłużenie moratorium mieszkaniowego dla bezrobotnych ogłoszone zostanie w najbliższym „Dzienniku Ustaw”

(o) Warszawa, 31. 3. (tel. wł.). „Iskra komunikuje, że dekret o przedłużeniu moratorium mieszkaniowego dla bezrobotnych ukaże się w najbliższym „Dzienniku Ustaw” W związku z tem eksmisje bezrobotnych wstrzymane będą do dnia 30 października rb.

Wzrost obrotów i wkładów w Banku Gospodarstwa Krajowego

Warszawa, 31. 3. (PAT). W dn. 28 bm. odbyło się posiedzenie rady nadzorczej Banku Gospodarstwa Krajowego. Rada przyjęła do wiadomości sprawozdanie z działalności Banku w lutym br. jak również bilans z dn. 28 lutego br. Sprawozdanie złożył zastępca naczelnego dyrektora p. Drecki, który jednocześnie przedstawił radzie zmiany, jakie nastąpiły w ciągu 1933 roku w obrotach Banku. Ogólna suma tych obrotów wykazuje w roku ubiegłym bardzo poważny wzrost wynoszący 2.257 miljn. zł., dzięki czemu suma obrotów Banku po jednej stronie księgi głównej wynosiła w ciągu roku ubiegłego 15.645 miljn. zł.

Luty przyniósł Bankowi Gospod. Kraj. dalszy wzrost wkładów o 4,5 miljn. zł. do ogólnej sumy 266,3 miljn. zł. Na podkreślenie zasługuje fakt, że wkłady terminowe Banku zwiększyły się w lutym o poważną sumę 16,5 miljn. zł. i że nowy wzrost wkładów przypada na grupę instytucyj i osób prywatnych.

Stosunek redyskonta wekeli do stanu wekeli zdyskontowanych spadł w lutym do nienotowanego od 6 lat poziomu 23,8 proc., gdy jeszcze w styczniu wynosił 36,8 proc., a na ultimo roku ub. 47,3 proc.

Pogotowie kasowe Banku wynosiło w końcu lutego przeszło 31 miljn. zł., co w stosunku do natychmiast płatnych wkładów stanowi 17 proc.

Trzęsienie ziemi w Rumunji

Na szczęście bez groźniejszych następstw

Bukareszt, 31. 3. (PAT). Onegdaj nawie dziło Rumunję dość silne trzęsienie ziemi, które z trzema nawrotami trwało od godz. 22,07 do godz. 22,28. W Bukareszcie w 2 do mach wskutek krótkiego spięcia wybuchł pożar.

W Galacu w jednej z restauracji zawałilo się kilka domów. Kilkanaście osób odniosło lekkie obrażenia, 2 osoby są ciężko ranne.

W Kiszyniowie ucierpiał poważnie kościół katedralny, a kilka domów zawałilo się. Liczba rannych jest niewielka.

W Bacau runął w głównym urzędzie telegraficznym sufit, raniąc jednego funkcyj-

nariusza.

Drugie gwałtowne wstrząs, który trwał 50 sekund i był odczuty w całym kraju, miał miejsce o godz. 22,09. Ogniskiem trzęsienia ziemi jest prawdopodobnie sama Rumunia.

Wstrząs wywołał zwłaszcza w stolicy kraju silną panikę. Publiczność wybiegła z mieszkań, restauracji i teatrów na ulice. Poza wybuchem wspomnianych pożarów, jeden dom zawałilo się, a kilka zarysowało się. Ofiar w ludziach niema.

Wskutek gwałtownego wstrząsu przestały działać wszystkie przyrządy w obserwatoriach astronomicznych.

W Kłajpedzie rozpoczęła się walka na śmierć i życie

Odezwa studentów kowieńskich w obronie dostępu Litwy do morza

Berlin, 31. 3. (PAT). Z Kowna donoszą, że odbył się tam maeting litewskich organizacyj akademickich, na którym przemawiał były gubernator Kłajpedy Zalkauskas

Zgromadzenie wydało proklamację, w której protestuje przeciwko imperjalizmowi niemieckiemu, zagrażającemu znowu otwarciu i brutalnie wszystkim narodom wschodniej Europy.

„Autonomia Kłajpedy — podkreśla odezwa — wyzyskiwana jest celem prowadzenia przez agentów niemieckich walki przeciwko na-

rodowi i państwu litewskiemu. W Kłajpedzie rozpoczęła się dziś walka na śmierć i życie, przycem chodzi o dostęp Litwy do morza i przyszłość państwa litewskiego. Młodzież litewska domaga się bezkompromisowego wykonywania zarządzeń gubernatora w Kłajpedzie oraz przyznania 150.000 Litwinom, żyjącym w Prusach Wschodnich takich samych praw narodowościowych, kulturalnych i gospodarczych, z jakich korzystają Niemcy na Litwie.”

622.090 guldenów

spłaciła Polska Holandji t. zw. „długu odzieżowego”

Haga, 31. 3. (PAT). Wczoraj minister pełnomocny Rzpłitej Babiński wręczył w imieniu Polski ministrowi spraw zagranicznych Holandji czek na 622.090 guldenów holenderskich, jako wpłatę na poczet należności, przypadających z tytułu t. zw. „długu odzieżowego”. Kwota ta

stanowi częściowo uiszczenie w drodze wzajemnego porozumienia obu rządów ostatniej raty z tytułu tego długu. Pozostała część należności w kwocie 933 tys. guldenów uiszczona będzie dnia 1 maja 1935 r. i w ten sposób całość długu zostanie ostatecznie uregulowana.

Programy radiowe

SOBOTA, DNIA 31 MARCA 1934 R.

Radjostacja Warszawska.

7,20 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 7,05 Gimnastyka. 7,20 Muzyka poranna (płyty). 11,57 Sygnał czasu. Hejnał z Krakowa. 12,05 Muzyka popularna (płyty). 12,30 Wiadom. meteor. 12,36 D. c. muzyki z płyt. 12,55 Dziennik pol. 15,25 Wiadom. o eksp. polskim. 15,30 Wiadom. Gosp. 15,40 „Skryzanka Strzelecka”. 15,55 Chwilka lotnicza i przeciwigazowa. 16,00 Audycja dla chorych w opr. ks. Rękasa (Tr. ze Lwowa). 16,40 Lekcja jęz. franc. L. Roquigny. 16,55 Płyty. 17,05 XXII-gi koncert z cyklu „Muzyka Niepodległej Polski”. Wyk.: Polski Kwartet Smyczkowy (I skrz. I. Dubiska, II skrz. T. Ochlewski, altówka M. Szalecki wiol. ncz Z. Adamska. 18,00 Nabożeństwo rezurekcyjne z Katedry na Wawelu oraz bicie dzwonu Zygmunta. (Tr. z Krakowa). 19,05 „Polskie posty”, wygłosi p. W. Bunikiewicz (feljeton). 19,20 Muzyka z płyt. 19,45 Skryzanka pocztowa techn. omówi p. W. Frenkiel. 20,00 „Myśli wybrane”. 20,02 Koncert w wyk. ork. symf. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. 21,00 „Rozmowa wieczorna” Mickiewicza (kw. poetycki).

NIEDZIELA, 1 KWIETNIA 1934 R.

Radjostacja Warszawska.

9,55 Program na dz. bież. 10,00 Nabożeństwo ze Lwowa. Kazanie na Uroczystość Wielkiej Nocy na tem. „Zmartwychwstanie”, wygłosi ks. prałat P. Niezgoda. — Po naboż. muzyka religijna z płyt. 11,57 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. 12,05—15,00 Płyty gramof. 15,00 Audycja wiejska zbiorowa z rozgłośni polskich. 16,20 „Wesoła audycja dla dzieci” ze Lwowa. 16,50 „Kwadras słynnych artystów”. Tankred Passero (bas) (płyty). 17,05 St. M. Saliński: „Dzwony”, nowela (kwadr. literacki). 17,20 Misterium Wielkanocne z Krakowa. 18,00 Słuchowisko T. Sygietyńskiego p. t. „Od dziś z piosenką ide między ludzi” (z Janina Romanówną). 18,40 Kwintet gitar haw. „Alberto Rastelli”. 19,05 Radiotygodnik dla młodzieży „Co się dzieje na świecie”, w oprac. Br. Winawera. 19,20 Recital śpiewaczy wyk. M. Matuska, przy fortep. prof. Urstein. 19,40 Płyty gramof. W przerwie o godzinie 20,00 „Myśli wybrane”. 20,30 Recital śpiewaczy E. Bandrowskiej-Turskiej. 21,00 „Wielkanocna gawęda”, wygłosi red. K. Koźmiński. 21,15 Koncert Zespołu Jazzowego W. Wilkosza (ze studja). Refreny śpiewa W. Kucziński. 23,00 Muzyka lekka i tan. z płyt.

PONIEDZIAŁEK, 2 KWIETNIA 1934 R.

Radjostacja Warszawska.

9,00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 9,05 Gimnastyka. 9,25 Muzyka poranna (płyty). 10,00 Chwilka gospodarstwa domowego. 10,05 Naboż. z Poznania. Kazanie na uroczystość drugiego dnia Wielkiej Nocy na temat „Zostań z nami Panie”, wygłosi ks. kan. R. van Ray. Po naboż. muzyka religijna z płyt. 11,57 Sygnał czasu z Wares. Obs. Astr., hejnał z Krakowa. 12,05 Program na dz. bież. 12,10 Wiad. meteor. 12,15 Poranek solistów z Filh. Warszawskiej. Wyk.: H. Cywińska (fort.), St. Millerowa (śpiew), B. Ginzburg (wioloncz.), M. Matuska (śpiew). W przerwie feljeton ze Lwowa p. t. „Wagner i jego pierwszy Tristan”, wygłosi Wł. Fabry. 14,00 „Przepowiednie ludowe a prognozy meteorologiczne”, wygłosi prof. K. Szule. 14,20 Muzyka z płyt. 14,50 Słuchowisko wiejskie p. t. „Łapaj złodzieja”, oprac. J. Stępowski. 15,20 Lekki koncert w wyk. Kwintetu Salonowego Ark. Flato. 16,00 Słuchowisko dla dzieci p. t. „Rewja wielkanocna”, pióra B. Her-tza. 16,30 Recital śpiewaczy Umberto Macneza (tenor). Przy fort. L. Urstein. 16,50 Marja Dąbrowska: „Wielkanoc” (kw. liter.). 17,05 Słuchowisko ze Lwowa, 17,45 Muzyka lekka (płyty). 17,55 Recital śpiewaczy W. Wermińskiej. Przy fort. L. Urstein. 18,20 Audycja żołnierska. 18,45 „W Mińskim teatrze” — wygłosi inż. K. Giżycki. 19,30 Feljeton p. t. „Wiosenne kłopoty”, wygłosi p. Janina Warnecka. 19,45 Przegląd teatralny. 19,50 „Myśli wybrane”. 19,52 Wiazanka przebojów (płyty). 20,00—23,00 Tr. z Wiednia. Operetka J. Straussa „Zemsta Nietoperza”. W przerwie I-ej: Wiad. sportowe lokalne. W przerwie II-ej: Dziennik wieczorny oraz wiad. sport. na wszystkie rozgłośnie P. R.

Straszny pożar fabryk francuskich

Paryż, 31. 3. (PAT). Pożar zniszczył doszczętnie dwie przędzalnie w Roubaix. Straty wynoszą 5 miljn. franków. W miejscowości Leers pożar również zniszczył wielką tkalnię. Szkody wynoszą 10 miljonów franków.

Litwini nie wpuścili do Kłajpedy niemieckiej drużyny piłki nożnej

Berlin, 31. 3. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi, że władze niemieckie odmówiły zezwolenia na wjazd do Kłajpedy niemieckiej drużyny piłkarskiej z Królewca, która w czasie świąt Wielkiejnocy zamierzała rozegrać mecz z kłajpedzkim zw. piłki nożnej.

Konie pod kołami lokomotywy

W dniu wczorajszym, na odcinku kolejowym Kowalewo Pomorskie — Kowalewo Miastne, pociąg osobowy nr. 1322 najechał na mijający przejazd wóz roboczy, własność niej. Włóbara z Sosnowka powiatu wąbrzeskiego i kierowany przez Wincentego Wyczynskiego. Woznica na szczęście wyszedł bez szwanku, natomiast zabity został jeden koń, a drugi jest poważnie okaleczony.



Dnia 9 marca opatrzony św. Sakramentami zmarł po operacji w klinice wojskowej w Wilnie, mój najdroższy mąż i nasz najukochańszy ojciec
ś. p.

Eugenjusz-Leopold Karkosiek

Podpułkownik, Rejonowy Inspektor Koni w Bydgoszczy.

Od lat dwunastu pracując gorliwie na terenie Pomorza i Wielkopolski zdołał zyskać sympatje Władz Zwierzchniczych i ogółu społeczeństwa.

Eksportacja drogiej nam zwłok odbyła się dn. 13 marca z Wilna do grobów rodzinnych w Korwiach ziemi wileńskiej, o czym w głębokim smutku pogrążona, zawiadania przyjaciół i znajomych Zmarłego

Ludwika z ks. Giedroyc'ów Karkosiekowa z dziećmi

Jednocześnie składam serdeczne podziękowanie Duchowieństwu i Garnizonowi Wileńskiemu za oddanie ostatniej usługi ś. p. Mężowi memu i okazania mi współczucia.

Fordon, Wyszogrodzka 35.

1548



ś. p.

JAN GAWRONSKI

Szef biura Cukrowni Chełmżyńskiej

zmarł nagle dnia 29 marca 1934 roku, przeżywszy lat 49.

W Zmarłym tracimy niestrudzonego pracownika, całą duszą oddanego naszemu przedsiębiorstwu i człowieka wielkiej zacności i nieskazitelnego charakteru.

Wdzięczną pamięć o nim zachowamy na zawsze.

Eksportacja zwłok do kościoła pokatedralnego nastąpi dnia 2 kwietnia o godzinie 5-tej, a pogrzeb dnia 3 kwietnia o godzinie 9-tej.

Rada Nadzorcza
i Zarząd Cukrowni Chełmżyńskiej

1537



Dnia 29 marca br. zmarł nagle na udar serca szef biura, ś. p.

JAN GAWRONSKI

przeżywszy lat 49.

Szlachetny i nieskazitelny charakter, wysokie zalety ducha, oraz życzliwość koleżeńska ś. p. Zmarłego, pozostaną nam świetlanym wzorem, a głęboki i serdeczny żal towarzyszyć Mu będzie w Jego ostatniej wędrówce doczesnej.

Urzednicy Cukrowni Chełmży

1535

Eksportacja zwłok do kościoła pokatedralnego nastąpi dnia 2 kwietnia o godz. 17-tej, nazajutrz requiem i pogrzeb o godz. 9-tej rano.

Posadzkę parkietową

pierwszorzędnej jakości, pod gwarancją absolutnie suchą, z ułożeniem lub bez dostarcza po cenach konkurencyjnych

Fabryka Krzesel Gościcino Sp. Akc.
w Gościcinie

Oddział: Fabryka Parkietu dawn. Inż. G. Chojnacki
Sp. z o. p. Tel. Wejherowo 6. 664

W połowie kwietnia b. r. otwiera się WOJEWÓDZKI ZAKŁAD LECZNICZY dla nerwowo wyczerpanych kobiet

w Gościejowie, stacja kolejowa i poczta Rogoźno Wlkp. Przeprowadza się leczenie odwykowe (alkohol, morfina, kokaina itp.) oraz leczenie następnych stanów wyczerpania nerwowego i fizycznego. Najnowsze aparaty i urządzenia lecznictwa fizykalnego: wodolecznictwo, elektrolecznictwo, promieniolecznictwo
1484

Biuro Prawnicze — L. STRASSBURGER, były sekretarz adwokacki

Gdańsk, ul. Heilige Geistgasse 113, tel. 2, 46, 19

poleca się do załatwiania spraw rozwodowych, alimentowych, spadkowych, hipotecznych, rentowych, skarbowych i spornych każdego rodzaju. — Przyjmuje zarząd domów i majątków.

Naprawę wszelkich MASZYN ROLNICZYCH

uskutecznia szybko i tanio
Firma „PEDAB”
w Toruniu,
ul. Koszarowa 15/17 745

WIOSENNE KURACJE KAPIELOWE

NOWOCZESNE URZĄDZENIA LECZNICZE, DOGODNY POBYT W

ZAKŁADACH ZDROJOWYCH

m. INOWROCŁAWIA

położonych w wielkim parku 10 minut od miasta i 15 od dworca

SEZON od 1 KWIETNIA - Pokoje bez utrzymania od 1,50 zł.

PENSJONATY DJETETYCZNE. — KURACJE RYCZAŁTOWE.

1484 INFORMACYJ UDZIELA ZARZĄD ZDROJOWISKA.

Zawiadamiam Szan. Odbiorców i Klientów, że z powodu technicznych zmian nazwę kremu, mydła i pudru Benequina, na krem mydło i puder

„NINON”

Przy tej sposobności nadmieniam, że dobroć i skuteczność wyrobów moich znana szerokiej Publiczności pozostaje ta sama, jak również i cena, zmienia się tylko nazwa.

Główny Skład i wytwórnia

Apteka i Drogerja pod Łabędziem

Magistrowa Jana Stensla
Grudziądz, Rynek 20 tel. 142

1007

NOWOSC — WIOSENNE MODELE

PLASZCZE: DAMSKIE - MĘSKIE - SUKNIE -
KOSTJUMY - KONFEKCJA DZIECIĘCA

Dom Handlowy **M. S. LEISER** TORUN - St. Rynek

Największy wybór jedwabi i materiałów wełnianych

1538

klisze do druku

kreskowe i siatkowe
z rysunku i fotografii
projekty reklam
wykonuje tani i starannie

Z. Chojnicki

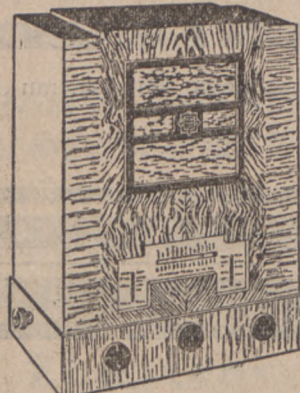
Toruń Św. Jakóba 7



PRZEPIS

kryzysowy piernik

- 1 kg mąki pszennej zł 0,40
 - 2 jajka (białko ubite na pianę) 0,14
 - 125 gr masła 0,40
 - 750 gr syropu deserowego 0,45
 - „Lubań-Wronki” (ogrzany)
 - 1 paczka przypraw korzennych 0,25
 - 1/2 szklanki mleka 0,03
 - 1 paczka proszku do pieczenia 0,18
 - 50 gr „Lubanozy C” 0,20
- 1494 Razem: . . . zł 2,05



Zanim kupisz Radio - Odbiornik, przekonaj się i wypróbuj nowoczesny cud techniki radiowej

Telefunken - Junior

Najnowsza Kombinacja

który można nabyć w cenie 350 zł w firmie

Bernard Wojewski,
Wejherowo, ul. Sobieskiego 2 — tel. 237
Gdynia, ul. Starowiejska 26 — tel. 2604

Przetarg

NA PRACE BRUKARSKIE

Na drodze wojewódzkiej Grudziądz — Grupa km 1, 3 do 2, 1 wykonane będą prace brukarskie (bruczek). Słepo kosztorysy oraz warunki odebrać można w Powiatowym Zarządzie Drogowym w Świeciu. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 10. kwietnia o godz. 10-tej przed południem.

Wydział Powiatowy zastrzega sobie dowolny wybór przedsiębiorcy. Składający ofertę wpłaca do kasy Wydziału Powiatowego przed terminem otwarcia ofert wadium w kwocie 5% oferowanej kwoty. Oferty, do której wadium nie dołączono, rozpatrzone nie będą.

Przewodniczący

Wydziału Powiatowego
(-) KRAWCZYK

1525

KONIAKI-LIKIERY

B. KASPROWICZA z GNIEZNA

Bachmat — Soplica — Rezektorium

przodują zawsze i wszędzie

Wielki wybór win, wódek i likierów

poleca najtaniej

1358

JAN MENDLIKOWSKI

HANDEL WIN I WÓDEK

Gdynia, ul. Świętojańska 96, telefon 18-75.

Inż. L. Majkowski

Biuro techniczno-instalacyjne

Grudziądz, Grobłowa 19

Projektuje i wykonuje: Centralne ogrzewanie, suszarnie, kanalizacja, wodociągi.

806 Projekty poważnym oferentom darmo! Żądajcie ofert!



nazwana

Rok zał. 1814

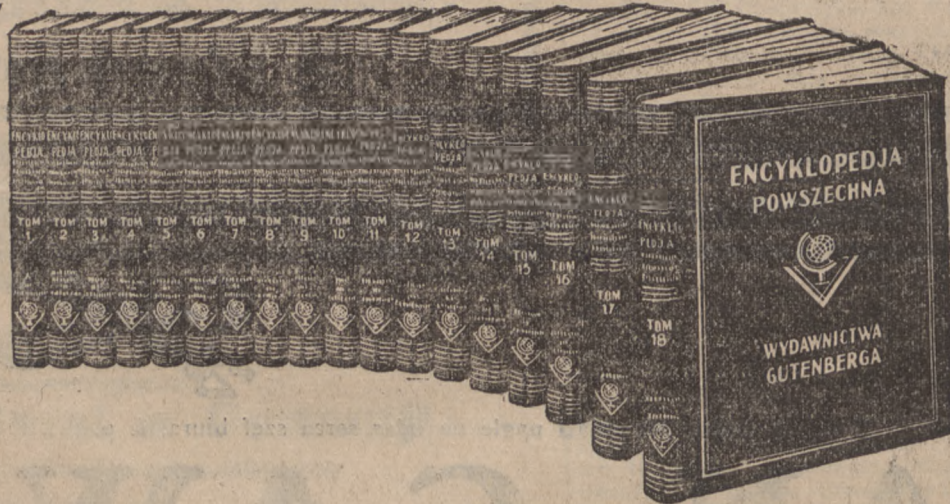
Z piwnic
sowieckich:

Wina
krymskie,
kaukaskie

poleca
W. MAĆKOWIAK
SZEROKA 24.

1454

Niebymała okazja! Tylko tydzień



zł. 95

Z powodu zmiany lokalu postanowiliśmy sprzedać resztę zapasu znajdującego się w naszych składach Wydania popularnego „Wielkiej Ilustrowanej Encyklopedji Powszechnej” w 18 tomach po cenie tak niezwyczajnie niskiej i na tak korzystnych warunkach, że będzie to z tą chwilą nie tylko najtańszą z wielkich encyklopedji świata, lecz dzieło wręcz przeznaczone dla użytku najszerszych warstw ludności.

Okolo 20.000 osób posiada już dzisiaj tę Encyklopedję, setki tysięcy korzysta z niej po wielkich bibliotekach publicznych, teraz zaś staje się ona

dziełem dla wszystkich

Na tę Encyklopedję składa się 18 tomów w pięknej, dobrej oprawie, obejmujących około 100.000 artykułów (hasel) ok. 6000 dwuszpaltowych stron druku, ok. 5000 rycin w tekście, ok. 700 tablic jedno i wielobarwnych poza tekstem. Treść wyszła z pod pióra przeszło 100 wybitnych polskich specjalistów i uwzględnia najnowsze zdobycze wiedzy ostatnich lat. Sprawom polskim poświęcono oczywiście specjalnie wiele artykułów i miejsc, ponadto: cała zajmuje Polska, jej organizacja, historia i kultura całego jeden tom.

Ten ogrom informacji i ilustracji ofiarujemy dzisiaj po cenie bezprzykładnie niskiej. Uwaga: Zgłoszenia należy nadsyłać do 8 dni, po upływie tego terminu dawna cena będzie przywrócona.

Rodzice, Wychowawcy, Kierownicy Instytucji kulturalnych i t. d.
Nie pomijajcie tej naprawdę wyjątkowej i niepowtarzającej się sposobności. Uprzymiśnijcie sobie, jak doniosłe znaczenie ma dla młodszych i starszych takich podręczny, poważny, jasny, pewny i ścisły informator o wszystkich najważniejszych sprawach. To z pewnością dla wielu z was jedyna sposobność sprawienia wielkiej Encyklopedji.

Wydawnictwo „GUTENBERG” Fergo i S-ka Kraków.

Zamówienie.

1262

Do Wydawnictwa „Gutenberg” Fergo i Ska w Krakowie, Dunajewskiego 2.
Stosownie do ogłoszenia z marca 1934 w Dniu Pomorskim zamawiam niniejszem komplet t. j. 18 tomów „Wielkiej Ilustrowanej Encyklopedji Powszechnej” za cenę zł. 95.—
a) płatną natychmiast gotówką zgóry na konto WP., w P. K. O. Nr. 408.570, poczem całe dzieło zostanie mi przesłane pocztą naraz, bez żadnych dalszych kosztów.
b) płatną w 6 ratach miesięcznych, plus zł. 15.— tytułem kosztów porta i manipulacji. Pierwszą ratę zł. 25.— pobiorą WP. za nadesłaniem pocztą pierwszych 5 tomów, drugą zł. 17.— za nadesłaniem t. 6, 7, 8, trzecią zł. 17.— przy t. 9 i 10, czwartą zł. 17.— przy t. 11, 12, 13, piątą zł. 17.— przy t. 14, 15, szóstą zł. 17.— przy t. 16, 17, 18. Wysyłka następować będzie ok. 1 każdego miesiąca kalendarzowego.

Własnoręczny podpis

Imię i nazwisko (firma, nazwa):

Zawód:

Dokładny adres i poczta:

Miejscem dopełnienia umowy jest Kraków i zamawiając poddaje się nam wypadek sporu własności Sądu Grodzkiego w Krakowie.
Wolne od opłaty stempelowej (art. 69 P. 4. ustawy o opl. stempelowej).

Zadajcie specjalności:

- Christophorus Goldwasser
- Goldkirsche Kurfürsten
- Blutorange Eiskümmel
- Blackberry-Brandy Eldorado

Gdańskie oryginalne likiery jakościowe:
Koniak, rum, arak i puncze
cieszące się ogólnym uznaniem.

J.S. KEILERNACH

Telefon 22191/22118 Sprzedaż butelkowa
Specjalny skład: w Gdańsku przy Bramie Długiej
ulicy (Am Langgasser Tor) 1403

FARBY-LAKIERY POKOSTY-KREDE

oraz wszelkie przybory malarskie

kupuje się najkorzystniej w specjalnym

SKŁADZIE FARB I LAKIEROW

L. E. HANCZEWSKI
Drogerja pod Orłem

760 Grudziądz, ul. Toruńska 10 Tel. 673



NOWOCZESNY SALON FRYZJERSKI

dla Pań i Panów

Specjalność:
Trwała ondulacja
Farbowanie włosów
Zabiegi kosmetyczne
i t. p.

Florentyn Kurowski

Gdańsk
Stadtgraben 9, I ptr.
w hotelu Reichshof

ZOBACZ „KIERMASZ”

Toruń, Szczytna, narożnik
Szerokiej, tysiące artykułów
za bezcena 8796

TRWAŁA ONDULACJA wykonana zapo-
mocy aparatu
najnowszego systemu szwajcarskiego „MOBILE”
jest bezprzeczenie najlepszą (spalenie włosów wy-
kluczone) cena zł 12,—. Wykonuje specjalnie wy-
kwalifikowany fryzjer tylko w zakładzie fryzjerskim

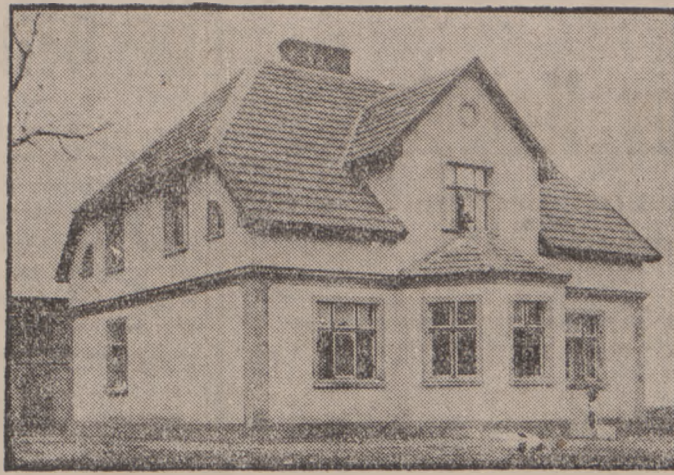
J. Łoboda, Toruń

ulica Chełmińska 7

9537



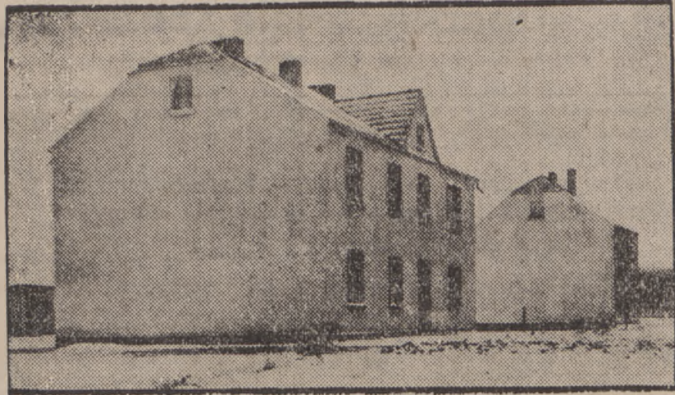
Nowa budowa naszego członka urzęd. kol. p. Franc. Puchowskiego, Tczew, Wybickiego 27, pożyczka z 8.000,—



Nowa budowa naszego członka urzędnika kolejowego p. Bernarda Bieszki, Smolno, pow. Morski



Nowa budowa naszego członka p. dyr. C. Kłoczego Poznań, ul. Marsz. Focha 188a, pożyczka z 14.000,—



Przedni dom naszego członka stolarza kol. p. Gustawa Bieleckiego, Tczew, ul. Gdańska 56, pożyczka z 18.000,—
Tylony dom naszego członka urz. kol. p. St. Skierniewicza, Tczew, ul. Gdańska 54, pożyczka z 15.000,—



Przedni dom naszego członka murarza p. Bernarda Szczuki, Tczew, Wybickiego 12, pożyczka z 10.000,—
Tylony dom naszego członka ink. p. Huberta Czechowskiego, Tczew, Wybickiego 11, pożyczka z 6.000,—

WŁASNA OSADA KAZDEMU OBYWATELOWI

za pomocą **bezprocentowej pożyczki**

„HACEGE” e. G. m. b. H.

Gdańsk-Oliwa,

Fürstl. Aussicht 15

Tel. 45 504

943

Informacyj udziela:

w Gdyni, p. dyr. Ulrichs, Kamienna Góra „Belweder”
w Grudziądzu p. L. Weiss, Plac 23 Stycznia 31.
w Tczewie p. E. Raduński, ul. Kościuszki 9.
w Bydgoszczy p. T. Chamic, ul. Bocianowo 13.

Dotychczas udzielone pożyczki wynoszą:
zł 1.313.500

Przy chorobach wątroby, zlej przemiany materji, kamieniach żółciowych stosuje się

Zioła „CHOLEKINAZA” H. NIEMOJEWSKIEGO

WSKAZANIA: Cholekinaza Nr. 1 — przy stolcach normalnych
Cholekinaza Nr. 2 — przy skłonnościach do obstrukcji
Cholekinaza Nr. 3 — przy uporczywej obstrukcji.

Żądać w aptekach i składach aptecznych.

Dr. med. T. Niemojewski przeniósł przyjęcia chorych w Warszawie z ul. Koszykowej 1 na ul. Wiejską (obok Sejmu).

9665



Na wiosnę

1020

już nadeszły

plaszcz, ubrania

spodnie, koszule wierzchnie, krawaty

Specjalność: kapelusze „Goeperta” i „Hückla”

K. Turzyński

tel. 1593 **Gdynia** tel. 1593

ul. Świętojańska 9.

Pierwszy specjalny skład odzieży męskiej, oraz wszelkich artykułów męskich.



**Zakład
kamieniarsko-rzeźbiarski
J. KLACZKOWSKI, Wejherowo, Sobieskiego**

Poleca po cenach przystępnych

pomniki i nagrobki

Równocześnie wykonuje wszelkie prace artystyczne kamieniarsko-rzeźbiarskie według projektów i wzorów własnych względnie klientów.

Specjalność: 972
Posadzki i schody kamienne.

Blaszczki damskie i dla dziewcząt

w najmodniejszych fasonach i kolorach

Bluzki - Spódniczki - Sulowery - Swetry

poleca w olbrzymim wyborze
po cenach najniższych

1396

Bazar Toruński

dawn. Czesław Buzo

Toruń,

Wielkie Garbary.

Ogłoszenie

Z dniem 1 kwietnia 1934 r. obowiązująć będą poniżej wyszczególnione ceny za bilety miesięczne:

- a) bilet imienny miesięczny na nieograniczoną ilość przejazdów dziennie 16,— zł.
dawniej 20,— zł.
- b) bilet imienny miesięczny dla młodzieży szkolnej na nieograniczoną ilość przejazdów dziennie 5,— zł.
dawniej 6,50 zł.
- c) bilet imienny miesięczny dla dorosłych na dwukrotny przejazd dziennie 6,50 zł.
- d) bilet imienny miesięczny dla młodzieży szkolnej na dwukrotny przejazd dziennie 3,50 zł.

Bilety nabywać można w biurze Tramwajów przy ul. Emila Warmińskiego nr. 8 (pokój 2) w czasie od godz. 8—15, względnie w Bydgoskim Oddziale Polskiego Biura Podróży „ORBIS” (w Bydgoskim Domu Towarowym, róg ul. Gdańskiej i Dworcowej) w czasie od godz. 8 min. 30 do 13 i od godz. 15 do 18.

Zarząd Miejski w Bydgoszczy — Tramwaje.
Zł. 406-8.

**Na
WIOSNĘ i LATO**
polecamy nasz wielki wybór
MATERJAŁÓW
znanych na całym świecie

Gustaw Molenda i Syn

Fabryka sukna Bielsko
rok zał. 1850

ODDZIAŁY:

**Gdynia, Pl. Kaszubski Nr. 11.
Bydgoszcz, Gdańska Nr. 11.
Toruń, ul. Szeroka Nr. 19.
Gdańsk, Langgasse Nr. 37.**

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

W sobotę, dnia 14 kwietnia br. o godz. 10-tej sprzedawane będą w Grudziądzu przy ul. Wenckiego 8/10 — 110 parników S. D. po 40—100 l., 8 szt. siewników S. N. i 12.000 kg. śrób różnego gatunku. Niezbędnych wyjaśnień udziela I. Urząd Skarbowy w Grudziądzu. 1472)

I. Urząd Skarbowy w Grudziądzu.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

W środę, dnia 11 kwietnia br. o godz. 10-tej rano sprzedawane będą w składnicy I. Urzędu Skarbowego w Grudziądzu przy Placu 23 Stycznia 8/10 — 1700 par śniegowców damskich. Bliższe szczegóły w ogłoszeniu na tablicy urzędowej. 1473

I. Urząd Skarbowy w Grudziądzu

Ważne dla Właścicieli Pojazdów Mechanicznych

podlegających przymusowemu ubezpieczeniu
w myśl ustawy z dnia 14 marca 1932 r.

„VESTA” Bank Wzajemnych Ubezpieczeń w Poznaniu zai. w r. 1873

Od założenia czysto polski Zakład Ubezpieczeń, oparty na wzajemności,
wypłacający od szeregu lat

ubezpieczonym zwroty (dywidendę)

daje wobec wieloletniego doświadczenia przy regulacji szkód losowych
i silnych podstaw finansowych

najzupełniejszą gwarancję wywiązania się ze swoich zobowiązań
wobec ubezpieczonych i poszkodowanych.

Warunki bardzo korzystne.

Warunki bardzo korzystne.

Oddziały, Reprezentacje i Agentury
we wszystkich miastach Polski.

1518

Ile płacić za służbę domową?

Ubezpieczalnia Społeczna w Bydgoszczy podaje do wiadomości
zainteresowanych, iż po porozumieniu się z władzami administracji
ogólnej pow Bydgoskiego, Szubińskiego, Sępolińskiego, Wyrzyskiego
(miasta Bydgoszczy w sprawie ustalenia wysokości świadczeń w na-
turze, **obowiązują z dniem 1 kwietnia 1934 roku,**
na całym terenie działalności Ubezpieczalni **następujące**
składki zryczałtowane za ubezpieczenia: chorobowe, emerytalne,
wypadkowe i Fundusz Pracy:

Kategoria służby	Wynagrodzenie		Zarobek ogółem	Składki
	w gotówce	w naturze		
	zł	zł	zł	zł
Posługaczki domowe	15.—	10.—	25.—	3 19
Pomocnice domowe (służące, kucharki, gospodynie)	20.—	25.—	45.—	5.73
Pomocnice domowe	40.—	30.—	70.—	8.92
Pomocnice domowe powyżej 60.— zł.	60.—	30.—	90.—	11.47

1547

Ubezpieczalnia Społeczna w Bydgoszczy.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność,
że **dnia 1 kwietnia 1934 roku nastąpi otwarcie**
w Bydgoszczy

w sali Malinowej na balkonie **Cocktail Baru**

urządzonego na wzór paryskich lokali, według projektu i pod
kierownictwem znanego art. malarza J. Hawrylkiewicza

Codziennie dancing, oraz występy artystyczne - Ceny nie podwyższone

Zarząd Kawiarni i Restauracji „Orzeł”

1551

Ge-Ha-Be

Sdyńska Hurtownia
Materiałów Budow.

Sp. z o. por.

Gdynia, Ślaska dom B-ci Menn tel. 16-08



Wszelkie
drzewo
budowlane

Soleca:

cement - wapno
gwoździe - żelazo
papę dachową - smołę
Posadzkę dębową
Dyktę.

1562



Tapety

duży wybór
— niskie ceny
poleca 610
Wysyłkowy Dom Tapet
S. Strzyżak
Bydgoszcz
Długa 12. Telefon 1239.

Informator Administracyjno-Podatkowy

Opracowany przez redaktora Józefa Czajkę,
konieczny w każdym gospodarstwie rolnem,
ogrodniczym w każdym sklepie, młynie, tartaku,
mleczarni i t. p.

Książka zawiera 8 działów i omawia wyczer-
pująco sprawy administracyjne, sądowe, podatkowe,
wojskowe, finansowo-rolne i ubezpieczeniowe.

52 wzorów podań, skarg, próśb i odwołań
do wszystkich urzędów państwowych i samorządow-
wych.

Informator wysyła Rolnicza Agencja Prasowa
po wpłaceniu 1'40 zł na konto P. K. O. nr. 13. 674
lub przekazem pocztowym pod adresem Rolnicza
Agencja Prasowa, Warszawa ul. Marszałkowska
nr. 85 m. 5

Uwaga: Za cenę jednej porady prawnej ma się
stałego doradcę w domu.

1453

Kancelarja Notariusza Jackowskiego

w Gdyni

mieści się obecnie na parterze gmachu sądowego,
ulica Mściwoja. 1559

Polecamy na paszę dla bydła najprzedniejsze nasze śruty:

śruta soya 45—46% białka i tłuszczu
śruta kokosowy 24% białka i tłuszczu
śruta palmowy 18% białka i tłuszczu
śruta konopny 35—36% białka i tłuszczu
śruta słonecznikowy 22% białka i tłuszczu

Ceny bardzo przystępne.

Olejarnia Przemysł Tłuszczowy „Copro”
Toruń, ulica Grudziądzka Nr. 15.



UFA-PALAST

Gdańsk, Elisabethkirchengasse 2,
tel. 24600.

Od Wielkiej Soboty:

Jan Kiepura - Marta Eggert
w najnowszym wielkim filmie Ufy

Moje serce woła Cię

z Pawłem Kemp, Teo Lingen, Hildą Hildebrand, Pawłem
Herbiger, Trudą Hesterberg, Hildą Stolz

Muzyka: Robert Stolz

Film Jana Kiepury Ufy

Znaczy to: najlepszy nastrój publiczności przez czaruj-
ący śpiew świetnego tenora — przez klasyczną i modną
muzykę — atrakcje przez świetną obsadę dalszych ról
oryginalną akcją z najweselszymi epizodami i żartami,
oraz cudowną wystawą!

Majple figle

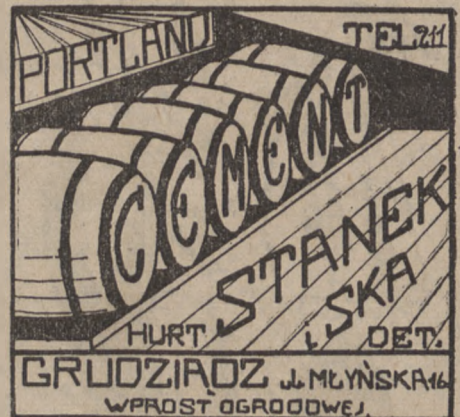
krótki film dźwiękowy Ufy

Najnowszy dźwiękowy przegląd tygodniowy UFA

Początek seansów w dniu powszednie o godz. 4, 6.15, 8.30,
1543 podczas świąt o godz. 3, 5, 7, i 9-tej.

Samochód

Fiat 6-osobowy w bardzo
dobrym stanie sprzedaje tanio
Toruń, Mickiewicza 90, m.
2, właściciel. 1495



„EUROPA”

W pierwsze i drugie święto Wielkanocy
o godz. 5-tej po południu

FIVE O'CLOCK

z występami nowo zaangażowanych
sił artystycznych. Na czele znany
humorysta salonowy M. O R D O N.

Codziennie DANCING do rana

Do trzeciego ciągnięcia LOSY

już nadeszły

Wygrane: po 300.000, 100.000 i 50.000
oraz 6 tysięcy wygranych mniejszych.

Szczęście stale się uśmiecha!!

Kolektura Łst. Państwowej

A. Krzywińska, Grudziądz, ul. Stara 11 pft.

W tut. rejestrze handlowym A na str. 144 wpisano
przy firmie „Żelazo” właściciel Bronisław Pliszka
Czersk, że firma ta przestała istnieć, 1523
Czersk, dnia 22 marca 1934 r.

R H A 144/a

Sąd Grodzki.

PICADILLY

1550

TYLKO KILKA DNI
Występy rodziny Braun

NIEBYWAŁE W BYDGOSZCZY

Siebie i rodzinę

najpewniej zabezpieczysz, jeżeli będziesz posiadał

Książeczkę Oszczędnościową

Miejskiej Komunalnej Kasy
Oszczędności w Szczeciu

Rynek nr. 18.

Rynek nr. 18.

Za którą odpowiada miasto Szczecin, całym swoim majątkiem.

MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ WALK ZAPASNICZYCH

w Hali Targowej w Gdańsku

W sobotę dnia 31. III. 34.

walczą: Stibor — Stoizerwald, aż do rozstrzygnięcia. Grabowski — Tomow, też do aż rozstrzygnięcia. Następnie mistrz świata: Garkawienko — Lupa, i w ostatniej walce decydującej: Pooshoff — Slegfried.

W niedzielę, dnia 1. IV. 34.

walczą: dalszy ciąg walki decydującej: Pooshoff — Tomow, Stibor — Miazio, Grabowski — Garkawienko, Koburg — Lupa.

MAGISTRAT m. ŚWIECIA n. Wisłą
ogłasza

KONKURS

na stanowisko kierownika Elektrowni i Wodociągów Miejskich.

Warunki: 1) obywatelstwo polskie, 2) nieprzekraczalny wiek 40 lat, 3) fachowe wykształcenie i praktyka w dziedzinie elektrotechniki i wodociągów. Pożądana jest wyższa techniczna wykształcenie. Uposażenie według umowy. Zgłoszenia należy nadesłać do Zarządu Miasta Świecia do dnia 12 kwietnia 1934 z dołączeniem odpisu dokumentów, wiasnoręcznie pisany życiorys oraz podanie osób mogących służyć referencją. (1524)

Burmistrz: (—) Kostka.

Reprezentacyjny Lokal „COLOMBINA“ GDYNIA

Plac Kaszubski 1

Telefon 1471

Od 2 kwietnia 1934 roku

1 raz w Gdyni — — Rewelacyjny program — — 1 raz w Gdyni

Wanda Gierasówna — Najpiękniejsza tancerka polska

2 Cornari 2 — Duet Komiczno-ekcentryczny

Ethel i Aleksander — Węgierski duet salonowy

1561

Nina Ani

Przebojowa orkiestra „Jolly Boys 7“

Podwieczorki w niedziele i święta

z udziałem całego zespołu.

Coctail Bar —

— Pierwszorzędna kuchnia

Wielki wybór trunków — ceny niskie

Lokal czynny od 9-tej rano przez całą noc.

UWADZE UBEZPIECZONYCH!

Ubezpieczalnia Społeczna w Bydgoszczy podaje do wiadomości, że każdy ubezpieczony w obwodzie Bydgoszcz-Miasto winien dokonać wyboru lekarza (domowego) dla siebie i swojej rodziny w czasie od 7—16 kwietnia rb. — W tym celu Ubezpieczalnia Społeczna przesłała do wszystkich pracodawców odpowiednie druki wraz z pouczeniem dla ubezpieczonych. Ubezpieczeni winni zwrócić się po te druki do swych pracodawców i zgodnie z pouczeniem dokonać wyboru lekarza.

Tym ubezpieczonym, którzy z prawa wyboru nie skorzystają, wyznaczy lekarzy Ubezpieczalnia Społeczna.

Bydgoszcz, dnia 29 marca 1934 r.

Ubezpieczalnia Społeczna w Bydgoszczy.

Baranki

z masła deserowego. Grelewicz Toruń.

Orkiestra
Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w Gdańsku
urządza 1545

w niedzielę, dnia 8-go kwietnia 1934 r.
w sali „Danziger Hof“

WIELKI KONCERT

pod batutą p. B. Cywińskiego.

— Początek punktualnie o godzinie 19-tej —

Ceny miejsc: guld. 2,50, 2,00, 1,50, 1,00, 0,75

Po koncercie zsbawa taneczna

Na sprzedaż:

willa z ogrodem i rolą. — Dom czynszowy z ogrodem i rolą; hipoteki czyste, cena bardzo przystępna.

Wydzierżawimy od zaraz:

dużą składnicę murowaną i drewnianą, garaż, kuźnię z łąką i zabudowaniami, lokal biurowy z mieszkaniami.

Komunalna Kasa Oszczędności
powiatu brodnickiego
w Brodnicy

1549

ZARZĄD MIEJSKI W BYDGOSZCZY — Wydział V. Oddział Szpitalnictwa ogłasza niniejszem PRZETARG publiczny — pisemny na „Warunkach obowiązujących przy ubieganiu się o roboty i dostawy miejskie“ na dostawę: a) chleba i pieczywa; b) mięsa i wyroby mięsne; c) towary kolonjalne; d) mleka i masła z podaniem zawartości tłuszczu dla zakładów i szpitali miejskich. Dodać należy ceny z wysokością rabatu. Warunki przetargu, ślepe conniki i wszelkie inne wyjaśnienia udziela Wydział V. Oddział Szpitalnictwa, ul. Brodzka nr. 25, pokój 9. Oferty z napisem: „Oferta na dostawę chleba i pieczywa itp.“ składać należy w nieprzekraczalnym terminie do dnia 10 kwietnia 1934 r. godz. 11-tej w Oddziale Szpitalnictwa, pokój 9, o której nastąpi otwarcie ofert. 1554 Zł. 414.8.

Meble

wszelkiego rodzaju w solidnym wykonaniu po cenach korzystnych na dogodnych warunkach poleca

Fabryczny Skład Mebli

WINCENTY GRALEWSKI

Toruń ul. Prosta 21.

dawniej S. Wachowiak

W 1. święto

otwarte

od godz. 5—7 wieczorem

five o'clock

CUKIERNIA

„SAVOY“

Pianina

piękny głos, precyzyjne wykonanie, ceny fabryczne.

O. Majewski

fabryka pianin

BYDGOSZCZ, Kraszewskiego 10. (za kolejką Okolo)

Telefon 2060

Dom

z ładnym dużym ogrodem (ok. 1 mórg) najlepiej dla emeryt. urzędnika, zaraz sprzedam. Toruń, Grudziądzka 89.

Poznańsko-Warszawskie Towarzystwo Ubezpieczeń S.

zał. w r. 1919 w Poznaniu zał. w r. 1919

ubezpiecza właścicieli pojazdów mechanicznych

podlegających przymusowemu ubezpieczeniu w myśl ustawy z dn. 14. 3. 1932

na bardzo dogodnych warunkach.

Instytucja czysto-polska oparta na silnych podstawach finansowych.

Długoletnie doświadczenie!

Szybka i rzetelna likwidacja szkód!

Oddziały, Reprezentacje i Agentury

we wszystkich miastach Polski.

1520

Gazownia Miejska w Wejherowie

tel. 42

podaje do wiadomości P. T. Konsumentom, że z dniem 1. IV. r. b. udział się będzie od zasadniczej ceny 35 gr. m³ za zużyty gaz nast. rabatów:

1)	Przy zużyciu powyżej	30 m ³	miesięcznie	—	5%	rabatu
2)	„	50 m ³	„	—	10%	„
3)	„	70 m ³	„	—	15%	„
4)	„	100 m ³	„	—	20%	„
5)	„	200 m ³	„	—	25%	„
6)	„	400 m ³	„	—	30%	„
7)	„	600 m ³	„	—	35%	„
8)	„	800 m ³	„	—	40%	„

Pozatem ustala się z dniem 1. IV. r. b. jako minimum miesięcznej opłaty 4 m³ + dzierżawę za gazomierz t. j. 4 x 35 + 50 = 1,90 Zł. Wygotowany przez Gazownię rachunek nie będzie zatem mniejszy, w wypadku nawet mniejszego zużycia gazu aniżeli 4 m³ miesięcznie. Również podaje się P. T. konsumentom do wiadomości, że rachunki Gazowni Miejskiej i Miejskich Zakładów Elektrycznych winny być najpóźniej w przeciągu 3 (trzech) dni od daty ich doręczenia uregulowane, gdyż po tym terminie zarządzona będzie przerwa w dostawie gazu względnie prądu bez uprzedniego powiadomienia, oraz ściągać się będzie 9 1/2% odsetek w stos. rocznym za zwłokę. Opłata za ponowne otwarcie wynosi 2,— Zł.

Miejskie Zakłady Gazowni, Elektrowni i Wodociągów w Wejherowie - tel. 42.

1567

STENOTYPISTKI

polskiej z jednoczesną dobrą znajomością języka angielskiego poszukujemy. Oferty z dołączeniem życiorysu i odpisów świadectw uprasza

Herzfeld & Viktorius, S. A.
Grudziądz.

Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Przeniosłem

kancelarię adwokacką z Bydgoszczy do Golubia (Pomorze)

Stanisław Przybyszewski
adwokat

Kupię wilka

1—2 letni, ostrego. Toruń, Słowackiego 6. 1468

DROBNE OGŁOSZENIA

TORUN

Bacność!
KONCERT! DANCING!
Sezon wiosenny
na
„ZIELENCU“
w Toruniu
rozpoczyna się 2 kwietnia br.
Wyborowa orkiestra!
Zaprasza uprzejmie
1398 Gospodarz.

Anodówki
fabrykacji świeżej, w cenie
za 100 volt zł 11,50
" 120 " " 13,50
" 150 " " 17,—
poleca na święta
Z. Gonczewicz
Toruń, Mostowa 15. (1388)

Słaszczki damskie
i dla dziewcząt w najmo-
dniejszych fasonach i ko-
lorach
Bluzki
Spódniczki
Sulowery
Swetry
w olbrzymim wyborze po
cenach najniższych
BAZAR TORUŃSKI
dawn. Czesław Buza
Toruń, W. Garbary. 1391

Pluskwy
Karaluchy wytępia momen-
talnie nowo wynaleziony
płyn gazowy
„Gazolit“
sprzedają drogerje. 1499

Pierwszorzędne
Kursy kroju szyćcia konces-
sjonowane, uczenie od lat
16, dla dorosłych wieczoro-
wo godz. Pracownia sukien
kostjumów i okryć dam-
skich, ceny konkurencyjne
Toruń, Stary Rynek 23. 1498

Pierwszorzędny
GABINET
KOSMETYCZNY
„KALOTECHNIKA“
Wszelkie zabiegi w zakresie
nowoczesnej kosmetyki le-
czniczo-upiększającej. Ra-
cjonalne pielęgnowanie
urody, odmładzanie i udo-
skonalenie. Usuwanie zmars-
szek, zbędnego owłosienia,
brodawek, kurczaków, roz-
szerzonych por, plam, prę-
gów, czerw. nosa i innych
niepokojących cery. Lecze-
nie łojotoku, trądniku, przys-
zczy, wargów, nadmierne
tłustych i suchych cer. —
Radikalne usuwanie łupieżu.
Długotrwałe przyciemnianie
brwi i rzęs. Upiększanie
twarzy na balu i t.p. Pierwszo-
rzędne kosmetyki i środki
lecznicze na miejscu. Pe-
rudy bezpłatne. 6960
TORUŃ, ul. Król. Jadwigi 5,
miesz. 3.

Obrączki
ślubne
zegary, zegarki, biżuterje
Wielki wybór. Niskie ceny.
Poleca
Edmund Lewegłowski
mistrz zegarmistrzowski
Toruń, Mostowa 34.
Własny warsztat repara-
cyjny. 1162

Kafle do pieców
wapno, cement, smołę, pa-
pę dachową, gips, oraz
wszelkie inne materiały bu-
dowlane po cenach najniż-
szych hurtowo i detalicznie
poleca
M. CZUBĘK I SKA
w Toruniu ul. Piernikarska
3-7, róg Browarnej. Tel. 643
(134)

Ubikacje
nadające się na składnice,
stolarnie, ślusarnie, Gru-
dziądzi, ul. Mickiewicza.
Zgłoszenia, Chełmińska 5.
m. 3. 1481

Ubrania
Płaszczki
najtaniej
E. MELERSKI
Toruń, Szewska 12, róg
Starego Rynku.
Duży wybór **spodni.**

DYWANY
Chodniki
Firanki
Narzutki
Duży wybór
Ceny reklamowe.
K. Steinbach, Toruń
Szeroka 5. 479

Wódki
wina
likieri
poleca tanio, w dużym wy-
borze. Raczyński, Toruń,
Różanna 1.

Na święta
mąkę po znizowanych cenach,
cukier funt 0,68
poleca nowopowstały chre-
scijański „Skład Maki“, To-
ruń, ul. Szczytna 17. 1156

ZAJĄCE
BARANKI
z cukru i czekolady
najtaniej [1228
F. ŁĘGOWSKI
Toruń, Szeroka 4.

Chirurgja
Kosmetyczna
twarzy, nosa uszu, biustu
i t. d. DR. MICHAŁEK-
GRODZKI Warszawa,
Złota 2 (Lecznica) 1488

Kafle białe i kolorowe
Kwadratowe, cegły szamo-
towa, płyty piekarskie, za-
prawę szamotową, drzewic-
ki, ruszta, rury, płyty,
piekarniki, drut, poleca
najkorzystniej
Józef Podgórski
mistrz zduński
Toruń, Łazienna 5.
Roboty zduńskie wykonuje
fachowo i solidnie. 1450

Dbaj o zdrowie!
Dobry i zdrowy
Obiad
to podstawa każdego pra-
cującego człowieka
wobec tego
nie licz się z 20 groszami
i nie jadaj w podrzędnych
jadalniach prywatnych
tylko
w Restauracji która ma
rozwłos dobrej i zdrowej
kuchni

Koncert
I. II, święto
Piwiarnia Autenrieb Toruń,
Prosta 20. Smaczne obiady,
kawa ciastka i ciepłe kolacje.
1573

Stare wina
gronowe i krajowe na
święta poleca
„HUNGARIA“
specjalny skład win. To-
ruń, Prosta 19, tel. 125.
1314

Konfiki
Likiery
Wódki
na święta poleca
„Hungaria“
Toruń, Prosta 19. 1315

Parcele
budowlano-ogrodową ponad
Wisłą, blisko dworca mie-
jskiego (tramwaju) korzystnie
sprzedają Pluciński, Toruń
Lubicka 18.

Patefon
szafkowy, płyty, obrazy
olejne, antyki meblowe,
broń, zegar, salonik, stół do
kart. Lubicka 18. (Toruń)

NAJTANIEJ

biławy
wszelką
bieliznę
galanterję
W nowo otwartym składzie
Paweł Składanowski
Toruń, Stary Rynek
obok firmy Tarrev.

Place
budowlane w wielkościach
od 500 do 750mtr, kwadra-
towych w Toruniu przy
Szosa Chełmińskiej, przy
przystanku tramwajowym,
wolne od wszelkich ciężar-
ów, z korzystnymi warun-
kami budowy, do nabycia.
Tadeusz Czachowski, Toruń
Szosa Chełmińska 103. 1542

Mieszkania
dla urzędników kolejo-
wych, 2-3 pokoje tanio,
od zaraz. Woda i zlew.
Kowalewo Pomorskie, vis
a vis dworca. Gliński.

3-pokojowe
mieszkanie z przynależno-
ściami wynajmę zaraz.
Czynsz z góry. Oferty do
„Dnia Pom.“ Toruń.

Mieszkanie
6-7 pokojowe kom-
fortowe, słoneczne. Bydgo-
skie przedm. I. III. lub
I. IV. wynajmę. Wiadomość
Toruń, Sienkiewicza 13, m. 3.
1-3. 167

Pokój
próżny i umeblowany oso-
bne wejście, Most Pauliński
6 wejście Toruń, Podmurna
54 m. 3. 1529

4-pokojowe
mieszkanie II piętro front
od zaraz do wynajęcia. To-
ruń, Mickiewicza 72. Baur-
ska, 1571

GRUDZIĄDZ

Letnicy!!!
Duże słoneczne pokoje, w
ka oszklona weranda i
kny stary park z rozma-
it rozrywkami na lato do
najejcia. Szczegółowe
runki poda W. DREW-
M. Szczepanki poczta Ł
pow. Grudziądz. [1

Pięgi plamy wyrzuty
usuwa krem i mydło

NINON
dawniej Benegni
Puder Ninon jako koni-
ny dodatek nadaje ci
przepiękny wygląd i n
ralną świeżość. Cena
mu 1.75 mydła 1.20 pu
1 zł. Główny skład i
twórnia Apteka i Drog
pod Łabędziem Mag
Jana Stensla Grudzi
Rynek 20, tel. 142.

Poszukuję
od zaraz ekspedjenta
ekspedjentki z kaucją
prowadzenia sklepu ko-
jalno-spożywczeo na
sny rachunek za prow
Zgłoszenia przyjmuje fi
J. Nowakowski, Grudzi
Toruńska 38, tel. 45.

Za
wypożyczenie
500 złotych dam posy
biuralistce. Oferty do „D
Grudziądzkiego“ pod nr.

GDYNIA

Poszukuję
od zaraz posady szc
z kaucją. Adres wsl
Adm. „Gazety Morsk
Wejherowo.

Gdynia - Chylonja
Parcela przy szosie bl
dworca a 8 zł. m. kw.
raz na sprzedaż. Zgł
nia do „Gazety Morsk
Gdynia pod nr. 809.

Obelgę
rzuconą nieopatrznie na
nę moją Waleką Gack-
ską oraz na Pawła T
w Cisowej niniejszem o
i przepraszam ich za
rzadzoną krzywdę. L
Gackowski, Gdynia.

Skład
kolonialny z towaram i
głem, przylegającym n
kaniem w Gdyni sprze
Potrzebna gotówka 3.00
Zgłoszenia „Gazeta Mor
Gdynia „Egzystencja“.

GADAŃSK

Posejsza
dochodowa
w mieście powiatowem
brycznem Polski (Wie
polska) do sprzedania
do zamienienia na pos
także prywatną. Oferty
E 500 do administracji,
Zetę Gdańskiej, Gda
Rynek Kaszubski. nr.
1464

ŁÓDŹ

motorow
8 m długa, z kajuta,
mieściąc mogącą 14
z motorem Forda o 22
dobrze utrzymana do sy
dania. Zgłoszenia przy
je się w Gdańsku Pog
pfuhl 54 (Iwers).

Nowości wiosenne
w ostatnich kreacjach deseni i kolorów
w wełnie i jedwabiu na
suknie -
płaszczki -
komplety -
i t. p. w olbrzymim wyborze
W. Kotliński
TORUŃ
ul. Szeroka 23

Willę
4 mieszkaniową masywn.
budowaną, uroczą nad Wi-
słą, blisko miejskiego dworca
położoną sprzedam korzy-
stnie. Oferty do adm. „Dnia
Pomorskiego“ Toruń

Wapno
Cement portlandzki
Gios Pape dachową
Rury studienne
oraz wszelkie materiały bu-
dowlane dostarczamy po
bardzo niskich cenach

Bracia Schleper
BYDGOSZCZ, ul. Gdańska 140
Tel. 306. Tel. 361

Sprzedam
dom piętrowy, z dużym
ogrodem warzywno-owoco-
wym, Wolne mieszkanie
3-pokojowe z kuchnią, po-
kój słuźbowy, gaz, elektry-
ka. Wiadomość w „Dniu
Pomorskim“ Toruń pod nr.
1572.

Koncert
I. II, święto
Piwiarnia Autenrieb Toruń,
Prosta 20. Smaczne obiady,
kawa ciastka i ciepłe kolacje.
1573

Kupię dom
wplacę ca 30 000 zł gotów-
ką. Oferty do Administe-
ratora „Dnia Pomorskiego“ Toruń
pod „Dom dochodowy“.

Biuro
Matrymonjalne wielki wy-
bór. Toruń, Sukiennicza 9
m. 7. 1570

Plac
budowlany w Toruniu blisko
centrum miasta ca 1 000—
1 200 mtr. kw. kupię. Ofers-
ty do „Dnia Pomorskiego“
Toruń, z podaniem ceny
i ulicy pod 1539.

Parcele
budowlano-ogrodową o po-
wierzchni 1600 m² sprzedam
Toruń, Wodna 8a. 1541

Technik
wykonuje wszelkie oblicze-
nia statyczne, kosztorysy
i rysunki jak projekty, prze-
budowy, nadbudowy do-
mów i inne po cenach bar-
dzo przystępnych Zgłosze-
nia Toruń, ul. Podgórna 32
m. 5. 1534

Nadrabiam
pończochy
skarpetki, podnoszę oczka.
Przerabiam s reperuję wel-
niane rzeczy. Praca solidna,
tania! Toruń, Kopernika 4
II piętro. 1574

Kurs
gotowania
pg. kuchni warszawskiej
rozpocznie się na począt-
ku kwietnia. Toruń, Stary
Rynek 17-19 I. p. od 5-7
wieczorem.

Szkoła
tańców
Najnowszych tańców po
powrocie z Paryża wyucza
Janina Werna. Lekcje po-
jedyncze i w kompletach
Ostani kurs 8 kwietnia. To-
ruń, Stary Rynek 16 I. p.
1540

WSZELKIE
NASIONA
NAJTANIEJ I NAJPEWNIJESZE
SKŁAD WODOWA NASION
B. HOZAKOWSKI
TORUŃ
GENNIKI DARMO

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1.00 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0.80 zł — w tekście . . . 0.50 zł
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% niżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.
4-lamowej . . . 50 fen.
10 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.
Przy sądownym ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk,
przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Mężniński, Toruń, ul. Moniuszki 25, m. 1
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimmann,
Gdańsk, Kaszubischer Markt 21, I. p.
Red. odpow. na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz Focha 12.
Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dębrowski, Gdynia, Szkoła
Red. odpow. na Grudziądzi: Wacław Gańcz, Grudziądz, ul. Mienkiewicza 9
Redaktor odpowiedzialny „Dnia Kulawskiego“ Stanisław Nikiel Inowroc-
ław, ul. Solankowa 4.
Redaktor odpow. za Toszew: Jerzy Kruszewski, Toszew, Kościuszki 1.
Redaktor odpow. za Kościerzynę: Józef Tkaczyk, Kościerzyna, Wilsona 53.
Za ogłoszenia opowiadania administracja.
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski“, „Gazeta Gdańska“, „Gazeta Morska“,
„Gazeta Mogileńska“, „Dzień Bydgoski“, „Dzień Grudziądzki“, „Dzień
Kujawski“, „Dzień Kaszubski“
Nakładery i czelionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

Abonament miesięczny wynosi:
w ekspedycji miejscowych agencji . . . 2.50 zł
z odnośnieniem do domu . . . 2.80 zł
przez pocztę z odnośnieniem . . . 2.89 zł
pod opaską . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . . 2.32 gd przez gońca . . . 2.00gd
z odbieraniem w administracji wprost gd 1.75, zagranicą . . . 4.—gd
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w za-
kładzie, strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.